



ks. Paweł Rytel-Andrianik
Manuela Tulli

ZABILI NAWET DZIECI

ZABILI
NAWET
DZIECI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II



ks. Paweł Rytel-Andrianik
Manuela Tulli

ZABILI NAWET DZIECI

Historia rodziny Ulmów,
męczenników, którzy pomagali Żydom

We wstępie wywiad
z kard. Marcellem Semeraro

Wydawnictwo KUL
Lublin 2024

Tytuł oryginału
Uccisero anche i bambini.
Gli Ulma, la famiglia martire che aiutò gli ebrei

Tłumaczenie
Anna T. Kowalewska

Redakcja tekstu polskiego
s. Amata J. Nowaszewska CSFN

Recenzent
dr Wojciech Hanus, OBBH IPN w Rzeszowie

Opracowanie redakcyjne
Lucyna Cynarzewska-Włazlik

Opracowanie komputerowe
Jarosław Łukasik
Jakub Kośniewski

Projekt okładki i stron tytułowych
Dorota Woźniak

Zdjęcie na okładce
Rodzina Ulmów z Markowej na krótko przed śmiercią w 1944 roku.
Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów
podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2024
© Copyright by ks. Paweł Rytel-Andrianik, Manuela Tulli, Lublin 2024

ISBN 978-83-8288-141-7
DOI: 10.31743/kul.9788382881417

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0)



Wydawnictwo KUL
ul. Konstancyńów 1H, 20-708 Lublin, tel. 81 454 56 78
e-mail: wydawnictwo@kul.pl, <https://wydawnictwo.kul.pl>

*Nikt nie ma większej miłości od tej,
gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.*

(J 15,13)



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA – SPRAWY OGÓLNE

Watykan, 6 września 2023 r.

N. 610.160

Wasza Magnificencjo,
Czcigodny Księżę Rektorze,

Jego Świątobliwość Franciszek bardzo dziękuje za nadesłaną informację o ukazaniu się książki zatytułowanej „Zabili nawet dzieci. Ulmowie, męczeńska rodzina, która pomagała Żydom”. Zostaje ona wydana w kontekście bliskiej już beatyfikacji tej Rodziny, upamiętniając wspomnienia ludzi o chrześcijańskiej miłości pośród okrucieństwa i gehenny wojny.

Ojciec Święty wyraża nadzieję, że przypomnienie wydarzeń II wojny światowej, która doprowadziła do zagłady milionów ludzi, w tym mnóstwa niewinnych dzieci oraz do Holokaustu, jakiego doświadczyli Żydzi, pobudzi serca wszystkich do refleksji nad obecną sytuacją świata przeżywającego trzecią wojnę światową w kawałkach.

Niech ofiara złożona przez rodzinę Józefa i Wiktorii Ulmów i ich dzieci, którzy nie wahali się oddać życia za udzielenie pomocy ośmiu osobom pochodzenia żydowskiego, będzie dla nas i dla przyszłych pokoleń symbolem wierności wartościom, których nigdy nie wolno zdradzić nawet pod groźbą śmierci.

Autorów, Wydawców, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II – inicjatorów i pracujących przy wydaniu tej książki – jak również wszystkich Czytelników – Ojciec Święty poleca Bogu w modlitwie i z serca błogostawi.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

✉ Edgar Peña Parra
Substytut Sekretariatu Stanu

Jego Magnificencja
Ksiądz Prof. Mirosław KALINOWSKI
Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
Al. Raławickie 14
20-950 LUBLIN
POLONIA

„Beatyfikacja bez precedensu”

**Wywiad z kard. Marcellem Semeraro,
prefektem Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych**

Beatyfikacji takiej jak wyniesienie do chwały ołtarzy rodziny Ulmów „w ostatnich czasach i przy obecnie obowiązujących procedurach nigdy nie było, chociaż niewykluczone, że podobne przypadki mogły mieć miejsce w starożytności” – twierdzi kard. Marcello Semeraro, prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, który wnikliwie analizował sprawę polskiej rodziny i przedstawił jej historię papieżowi Franciszkowi, wnosząc o beatyfikację.

Kardynał rozmawiał z nami w swoim biurze na trzecim piętrze budynku, którego okna wychodzą na plac Świętego Piotra. Miejsce niejako zawieszone pomiędzy niebem a ziemią, ozdobione wizerunkami tych, którzy stali się przykładem świętości w życiu codziennym. W pomieszczeniu porozstawiane na kilku stolikach obrazki przedstawiają świętych i błogosławionych, tych najśłynniejszych i mniej znanych kapłanów, siostry zakonne, a także wielu świeckich. Jest także fotografia Ulmów. „To wspaniała rodzina – mówi, uśmiechając się kard. Semeraro. – Bardzo wzruszyła mnie ich historia”.

MANUELA TULLI, KS. PAWEŁ RYTEL-ANDRIANIK: Eminencjo, czy to pierwszy raz w historii Kościoła, kiedy będzie beatyfikowana cała rodzina?

KARD. MARCELLO SEMERARO: Z punktu widzenia obowiązujących teraz procedur kanonicznych to jest nowość, chociaż beatyfikacje i kanonizacje rodzin już się zdarzały w historii Kościoła. Ale do tej pory zarówno cały proces beatyfikacji, jak i sama beatyfikacja były prowadzone indywidualnie, gdyż trzeba ocenić każdego kandydata na ołtarze pod kątem posiadania przez niego cnót w stopniu heroicznym. Bez wątplenia jest to aspekt indywidualny, niezależnie od istniejących relacji. Mówi się, że „żaden człowiek nie jest wyspą” i jest to tym bardziej prawdą w kontekście świętości. Również święci nie żyją w odosobnieniu, w wielu przypadkach spotykają się, wywierają wzajemnie na siebie wpływ, można by powiedzieć, iż zarażają się od siebie... Chociaż po pandemii COVID to słowo ma

dla nas znaczenie pejoratywne... Jednak w przypadku świętych używam go w znaczeniu afirmatywnym.

A więc historia Ulmów, męczenników i błogosławionych wspólnie, zarówno rodziców, jak i dzieci, to jedyny taki przypadek w najnowszej historii Kościoła?

Właściwie tak. Beatyfikacji jak ta w ostatnich czasach i zgodnie z obecnymi procedurami nie było. Zdarzały się rodziny ogłaszane świętymi, ale ich członkowie byli kanonizowani osobno. Weźmy za przykład choćby małżonków Ludwika i Marię Zelię Martin, rodziców św. Teresy z Lisieux, których ogłoszono świętymi razem¹, ale Mała Tereska już wcześniej została uznana za świętą. W przypadku rodziny Ulmów mówimy o męczennikach. W starożytności zdarzały się takie lub podobne przypadki, i są one wymienione w *Martyrologium*. Jednak w naszych czasach to fakt całkowicie nowy, również w kwestii procedury przeprowadzonej wspólnie dla wszystkich członków rodziny. Dla nas w Dykasterii było to tak znaczące, że zorganizowaliśmy konferencję poświęconą „wymiarowi wspólnotowemu” świętości, wychodząc właśnie od przypadku rodziny Ulmów.

Czy można zatem powiedzieć, że przypadek rodziny Ulmów otworzył nowy szlak w historii świętości?

W jakiś sposób tak, ponieważ całą rodzinę spotkała śmierć męczeńska. Badanie w procesie beatyfikacyjnym dotyczącym każdego z członków rodziny zostało przeprowadzone wspólnie, natomiast w odniesieniu do wszystkich razem wydany został dekret o heroicznosci cnót i razem będą beatyfikowani.

Nowością jest chyba również fakt, że Kościół uznaje męczeństwo dziecka będącego jeszcze w łonie matki, siódmego dziecka Ulmów?

To jest fakt zupełnie nowy. Zarówno Komisja Teologów, jak i Komisja Kardynałów i Biskupów mojej Dykasterii, której zadaniem jest sformułowanie

¹ Martin Ludwik i Maria Zelia (z domu Guérin) zostali kanonizowani 18 października 2015 roku przez papieża Franciszka podczas liturgii na placu Świętego Piotra (przyp. aut.).

wniosku skierowanego do Ojca Świętego, włączyły do badanej grupy również dziecko w łonie matki, która rozpoczęła poród, prawdopodobnie ze strachu, podczas egzekucji dokonywanej przez nazistów. Jest to bardzo szczególny przypadek, który – nawiązując do pewnego epizodu z Ewangelii – możemy nazwać „chrztem z krwi”. Myślę, że podobnie było w przypadku świętych Młodzianków². To dziecko, którego poród rozpoczął się w tak dramatycznych okolicznościach, zostało także uznane za ofiarę męczeństwa. Głowa i część ciała dziecka były już poza ciałem matki – tak je znaleziono w masowym grobie, gdzie po zabójstwie pośpiesznie pochowano całą rodzinę.

To dziecko w łonie matki miało starsze rodzeństwo. Czy jednak w takim przypadku można mówić o męczennikach? Marysia, najmłodsza z dzieci Ulmów, miała półtora roku, a pozostałe dzieci były niewiele starsze. Być może nie mogli świadomie wybrać męczeńskiej śmierci...

Męczeńska śmierć nigdy nie jest wyborem. Męczeństwo to poddanie się przemocy z miłości Bożej. Dawna formuła mówi, że tym, co przesądza o męczeństwie, jest utrata życia z powodu nienawiści do wiary.

Ale czy można mówić o pełnej świadomości własnej wiary w przypadku tak małych dzieci?

To były chrześcijańskie dzieci, które zostały zamordowane, ponieważ cała rodzina Ulmów solidarnie dokonała miłosiernego czynu. Tych dziewięcioro męczenników było chrześcijanami i ten wspólnotowy wymiar świętości w tym przypadku ma szczególny charakter.

Procedura, do której stosowano się w tym procesie beatyfikacyjnym, to procedura właściwa dla przypadku męczeństwa, ale mówi się także o możliwych cudach dokonanych za wstawiennictwem rodziny Ulmów. Czy takie przypadki były badane?

Nie. Do orzeczenia o męczeństwie, według aktualnych przepisów kościelnych, cud nie jest wymagany. Potrzebny jest natomiast do ewentualnej

² Święci Młodziankowie to dzieci zamordowane z rozkazu Heroda Wielkiego w Betlejem po narodzinach Jezusa Chrystusa (przyp. aut.).

przyszłej kanonizacji. Cudu wymaga się również w innej procedurze beatyfikacji. Została ona wprowadzona przez papieża Franciszka i dotyczy „daru życia”. Pod pewnymi aspektami jest ona podobna do męczeństwa, gdyż także chodzi o dar z siebie, ale nie jest to męczeństwo rozumiane w sensie dosłownym. Są już takie przypadki, na przykład we Włoszech pod tym kątem badane jest życie Salva d’Acquisto³. W przypadku ofiarowania życia jest wymagany cud, ale nie wymaga się cnót w stopniu „heroicznym”. Proszę jednak zauważyć, że słowo „heroizm” bywa dziś błędnie rozumiane, ponieważ świętość jest zawsze przyjęciem daru Bożego.

Markowa, wioska Ulmów znajduje się około sześćdziesięciu kilometrów od ukraińskiej granicy, mniej niż godzinę jazdy samochodem. Ulmowie byli ofiarami wojny i nienawiści, a dziś historia się powtarza. Co powinniśmy zrobić, by nie zapomnieć?

Tym, co mamy najcenniejszego, jest modlitwa, i zawsze możemy do niej się uciekać. Dla nas modlitwa jest wszystkim. Jest takie łacińskie powiedzenie *amor vincit omnia* – miłość wszystko zwycięża. Beatyfikacja w miejscu odalonym o kilka kilometrów od granicy z krajem objętym wojną zmusza do zastanowienia... Papież często mówi o wojnie światowej w kawałkach, a więc takiej, która toczy się wszędzie. Od kiedy wybuchł konflikt w Ukrainie, Ojciec Święty, zwłaszcza podczas niedzielnej południowej modlitwy *Anioł Pański*, wzywa niestrudzenie do modlitwy i używa określenia „męczeńska Ukraina”. Ale Franciszek pamięta także o wielu innych zarzewiach wojen i konfliktach na świecie. My się skupiamy na trudnej sytuacji w Ukrainie, ponieważ postrzegamy ją jako nam bliższą, ale przecież w wielu miejscach świata mamy do czynienia z przemocą i wojną. Jeden z autorów, nie pamiętam jego nazwiska, stwierdził, że utraciliśmy sens poświęcenia. W wielu przypadkach, w sytuacjach trudnych, jak na przykład wojna, wysyłamy pomoc, wsparcie finansowe albo wojskowe, o czym tak wiele się dyskutuje

³ Salvo Rosario Antonio D’Acquisto, wicebrigadier włoskiego Korpusu Karabinierów, odznaczony Złotym Medalem Walecznych, 23 września 1943 roku poświęcił swoje życie, by ratować grupę cywilów schwytych przez niemieckich nazistów podczas łapanek. W 1983 roku włoski ordynariat połowy rozpoczął proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny. W 1991 roku dokumentacja procesowa została przekazana do Kongregacji (obecnie Dykasterii) Spraw Kanonizacyjnych (przyp. aut.).

również we Włoszech, i wydaje nam się, że przekazując taką pomoc, możemy mieć spokojne sumienie. Nie jesteśmy już zdolni okazać osobistego zaangażowania, współczucia, podzielić cierpienia innych.

A takie współczucie okazali Ulmowie, otwierając drzwi swojego domu...

Tak. Ulmowie stanowią prawdziwy przykład współczucia z drugim człowiekiem. Ryzykując życiem, przez półtora roku ukrywali ośmioro Żydów. Współczucie nie ogranicza się tylko do udzielenia pomocy. To także umiejętność dzielenia cierpienia. Łatwo zaangażować się emocjonalnie, ale współczucie to co innego.

Eminencjo, jaka jest rola prefekta Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych? W jaki sposób prefekt przedstawia papieżowi kandydatów, aby został wydany dekret uznający, że dana osoba może być uznana za błogosławioną lub świętą?

Zawsze wcześniej przekazuję papieżowi opis sprawy, zawarty na trzech, czterech stronach. Zaczynam od historii, potem przedstawiam wyniki naszych badań i wreszcie naszą propozycję. Papież dopiero wysłuchawszy mnie, podpisuje dekret. Kiedy ustala się termin audiencji, papież wie, że przedstawię mu kilka propozycji, z których każda ma swoją historię. Dotąd miałem zawsze wystarczająco dużo czasu, aby zaprezentować poszczególne kandydaty. Bywało także, że inni, którzy mieli rozmawiać z papieżem po mnie, musieli czekać...

A jak Eminencja przedstawił papieżowi Franciszkowi historię Ulmów?

Osobiście bardzo się zaangażowałem w tę sprawę. To piękna historia. Mąż i żona kochali się wzajemnie, przez dziewięć lat przyszło na świat sześćcioro dzieci i czekali jeszcze na siódme. Józef z pasją pracował na roli, ale miał także hobby – fotografię i pszczelarstwo. To byli, mówiąc potocznie, bardzo sympatyczni ludzie. Obydwoje byli dobrymi chrześcijanami. Żona chodziła do kościoła, uczestniczyła w przedstawieniach grup parafialnych, mąż był bardzo przedsiębiorczy i znany we wsi. To była naprawdę piękna rodzina. Jej historia skłoniła mnie do zastanowienia się nad wymiarem wspólnotowym świętości.

Który z aspektów świętości Ulmów został najbardziej wyróżniony podczas rozmowy z papieżem Franciszkiem?

Papież zwrócił uwagę szczególnie na dwa aspekty tej beatyfikacji. Aspekt związany ze znaczeniem wymiaru wspólnotowego, a więc, że to beatyfikacja całej rodziny, oraz szczególny przypadek beatyfikowanych dzieci i dziecka, które matka nosiła pod sercem i którego poród rozpoczął się w obliczu egzekucji, być może z powodu strasznego szoku tamtej chwili. Papież najbardziej podkreślił właśnie te dwa wymiary.

Eminencjo, proszę na koniec zdradzić, czy życie jest piękniejsze, kiedy jest się wśród świętych od rana do wieczora?

Myślę, że tak. Wiele jest historii, które pomagają mi być dobrym kapłanem i dobrym chrześcijaninem...

Wprowadzenie

Jestem głęboko wdzięczny Ojcu Świętemu Franciszkowi za to, że zdecydował o beatyfikacji Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów oraz siedmiorga ich dzieci. Pragnę również wyrazić szczerze podziękowanie Stolicy Apostolskiej, a zwłaszcza Jego Eminencji kard. Marcellowi Semeraro i pracownikom kierowanej przez niego Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych za ogromny wkład pracy, jakiego wymagała ta poważna decyzja. Dziękuję również abp. Adamowi Szalowi z Przemysła za przeprowadzenie fazy diecezjalnej procesu beatyfikacyjnego.



Fot. 1. Papież Franciszek błogosławi kamień węgielny dla Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej podczas audiencji generalnej 13 listopada 2013 roku

Mieszkająca na ziemiach polskich wspólnota żydowska przez wieki była ważną częścią społeczeństwa Rzeczypospolitej. Nie tylko dlatego, że do wybuchu II wojny światowej Żydzi stanowili najliczniejszą mniejszość etniczną w Polsce, ale również – jak ujął to 13 kwietnia 1986 roku św. Jan Paweł II – że są oni „naszymi starszymi braćmi”. Rodzina Ulmów stała się symbolem Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej. Są też wzorem dla chrześcijanina, by dzielić się miłością z każdym człowiekiem. Chcę w tym miejscu zacytować list Konferencji Episkopatu Polski poprzedzający beatyfikację rodziny Ulmów.

Życie Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii składało się z niezliczonych ofiar i uczynków miłości dnia codziennego. Owocem przyjęcia tego stylu życia stała się heroiczna decyzja pomocy skazanym na zagładę Żydom. Nie była ona pochopna, lecz wynikająca z lektury Słowa Bożego, które kształtowało ich serca i umysły, a tym samym postawę wobec bliźniego. Biblia była dla nich autentyczną księgą życia, co potwierdzają podkreślone fragmenty Ewangelii, szczególnie przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie. Ulmowie, starając się żyć jak Chrystus, realizując na co dzień przykazanie miłości, byli gotowi oddać swoje życie za bliźnich. Józef i Wiktoria zdecydowali się przyjąć ośmioro Żydów, mimo groźby kary śmierci ze strony Niemców za pomoc w ukrywaniu Żydów. Na strychu ich niewielkiego domu schroniły się trzy rodziny: Goldmanów, Grünfeldów i Didnerów. Przez wiele miesięcy zapewniali im dach nad głową oraz wyżywienie, co w czasie wojny było nie lada wyzwaniem.

Ich pełna ofiarności postawa miała swój tragiczny finał 24 marca 1944 roku. Wtedy do ich domu wtargnęli niemieccy naziści, którzy w okrutny sposób rozstrzelali ukrywanych Żydów, a następnie na oczach dzieci zamordowano Józefa i Wiktorię. Dopełnieniem tragedii było zabicie dzieci. Józef i Wiktoria Ulmowie, mając absolutną świadomość ryzyka, poświęcili życie, aby ratować Żydów będących w potrzebie. Ich heroiczna postawa jest świadectwem tego, że miłość jest mocniejsza niż śmierć¹.

¹ *List pasterski Konferencji Episkopatu Polski dotyczący beatyfikacji Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci*, 13.06.2023, <https://episkopat.pl/biskupi-w-liscie-na-beatyfikacje-rodziny-ulmow-pragniemy-zaczerpnac-z-niej-przyklad-dla-wspolczesnych-malzenstw-i-rodzin> (dostęp: 15.04.2024).

Wielkiego znaczenia nabiera fakt, że cała polska rodzina, która pomagała Żydom, dostąpi chwały ołtarzy. „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

Istotne jest również to, iż wraz z rodzicami zostaną ogłoszone błogosławionymi wszystkie ich dzieci, w tym dziecko, które w chwili męczeńskiej śmierci znajdowało się jeszcze w łonie matki i które dostąpiło chrztu świętego nie z wody, jak zazwyczaj po urodzeniu, ale z krwi. Taka sytuacja również nigdy wcześniej nie miała miejsca.

Muzeum w Markowej, w którego inauguracji uczestniczyłem, opowiada o poświęceniu i chrześcijańskiej miłości, stanowiących wymowny znak miłości Chrystusa. Podkreślił to także kard. Marcello Semeraro w homilii podczas beatyfikacji, której w imieniu Kościoła dokonał 10 września 2023 roku w Markowej. Mówił: „Za ten gest [...] miłosierdzia wypływający ze szczerej wiary, małżeństwo Ulmów wraz z dziećmi zapłacili najwyższą cenę męczeństwa: ich życie było cenną monetą, którą przypieczętowali bezinteresowność całkowitego daru z siebie samego w imię miłości”².

Dla współczesnych rodzin Ulmowie mogą być przykładem wierności Bogu i stawania po stronie potrzebujących pomocy. W godzinie próby zdali egzamin w sposób niezwykle heroiczny. Ich życie i śmierć to dla nas potwierdzenie tego, że życie warto budować na najtrwalszym fundamencie, którym jest Bóg.

abp Stanisław Gądecki

metropolita poznański
przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski (2014–2024)

² M. Semeraro, *Homilia kard. Marcello Semeraro podczas beatyfikacji rodziny Ulmów*, 10.09.2023, <https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-kard-marcello-semeraro-podczas-beatyfikacji-rodziny-ulmow-10-wrzesnia-2023/> (dostęp: 15.04.2024).

1

Ulmowie – rodzina męczenników







Fot. 2. Wiktoria Ulma z dziećmi jesienią 1943 roku. Od lewej: Władzio, Stasia trzymająca na rękach Marysię, Franuś (na baranku), Basia i Antoś



Fot. 3. Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów

1.1. Rodzina jakich wiele

Ulmowie byli rodziną jakich wiele. Mieszkali w południowo-wschodniej Polsce, w wiosce Markowa, i jak większość jej mieszkańców utrzymywali się z pracy na roli¹.

Życie Józefa i Wiktorii toczyło się prawdziwie po chrześcijańsku: pracowali, wychowywali dzieci i w miarę możliwości starali się pomagać innym. Cieszyli się licznym potomstwem: przez dziewięć lat małżeństwa urodziło im się sześcioro dzieci. Kiedy w 1944 roku funkcjonariusze żandarmerii niemieckiej wymordowali całą rodzinę oraz Żydów, którym Ulmowie udzielili schronienia², małżonkowie oczekiwali właśnie siódmego potomka.

Codziennosc Ulmów wyznaczały małe radości, które Józef starał się uchwycić na swoich fotografiach. Był entuzjastą fotografowania i wkrótce stał się także uznanym fotografikiem. Dzięki jego pasji możemy dzisiaj zajrzeć do wnętrza ich domu i lepiej zrozumieć proste codzienne życie w Markowej.

Na rok przed tragicznymi wydarzeniami Józef uwiecznił na jednym ze zdjęć kilkoro swoich dzieci. Najstarsza, siedmioletnia wtedy Stasia karmi Antosia, który leży w koszu na białą bieliznę. Na fotografii widać także Basię, Władzia i Frania. I chociaż zdjęcie to miało znaleźć się tylko w rodzinnym albumie, po latach stało się symbolicznym portretem bohaterskiej rodziny. Za pomocą kolażu na fotografii dodano postaci Józefa i jego ciężarnej żony Wiktorii trzymającej małą Marysię na rękach. W ten sposób powstał słynny portret rodziny Ulmów, którzy w Polsce i na świecie są nazywani Samarytanami z Markowej³.

¹ Szerzej o historii Markowej zob. *Z dziejów wsi Markowa*, red. J. Półciwiatek, Rzeszów 1993; *Markowa – sześć wieków tradycji. Z dziejów społeczeństwa i kultury*, red. W. Blajer, J. Tejchma, Markowa 2005; J. Tejchma, *Dawniej. O ludziach i czasach w Markowej*, Kraków 2019.

² Zob. Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej (muzeumulmow.pl), a także stronę internetową archidiecezji przemyskiej poświęconą Ulmom (ulmowie.pl).

³ Rodzinie Ulmów szczególnie wiele uwagi poświęcił Mateusz Szpytma, historyk pochodzący z Markowej. Zob. M. Szpytma, *The Risk of Survival. The Rescue of the Jews by the Poles and the Tragic Consequences for the Ulma Family from Markowa*, Warszawa–Kraków 2009; tenże, *The Ulma Family: A Symbol of the Poles Murdered for Helping Jews*, w: *Righteous Among Nations. The Scope and Form of Help to Jews in East and Central Europe During Occupation by Third Reich*,



Fot. 4. Rodzina Ulmów z dziećmi

„Ulmowie bronili życia za cenę życia”⁴ – podkreślił kard. Konrad Krajewski, jałmużnik papieża Franciszka, w pewnym sensie współczesny Samarytanin, zwracając uwagę na pełne przyłgnięcie Ulmów do słów Ewangelii.

Jednakże losy rodziny z Markowej to tylko wycinek tragicznej historii Europy okrutnie doświadczonej w czasie II wojny światowej.

eds. W. Wierzbieniec, E. Rączy, Jarosław 2014, s. 19–70; tenże, *Sprawiedliwi i ich świat w fotografii Józefa Ulmy*, wyd. 3, Warszawa 2023.

⁴ Kard. Krajewski o Janie Pawle II: takich proroków świat zabija i poniewiera nimi także po śmierci, <https://stacja7.pl/zwatykanu/kard-krajewski-o-janie-pawle-ii-takich-prorokow-swiat-zabija-i-poniewiera-nimi-takze-po-smierci/> (dostęp: 15.04.2024).



Fot. 5. Józef Ulma przy swojej pasiece. Niektóre z zachowanych uli znajdują się obecnie w skansenie w Markowej

1.2. Józef

Józef Ulma urodził się 2 marca 1900 roku w Markowej, w chłopskiej rodzinie Marcina i Franciszki (z domu Kluz). Rodzice Józefa mieszkali w drewnianej chacie i żyli z uprawy trzech hektarów ziemi. „Nasza rodzina to byli prości ludzie. Było nas czterech braci. Rodzice byli bardzo wierzący. Matka pod koniec życia codziennie chodziła do kościoła. Rodzice modlili się w domu, razem śpiewaliśmy hymny do Matki Bożej i co niedziela chodziliśmy na mszę świętą”⁵ – opowiadał jeden z braci Ulmów, dając świadectwo temu, że Józef wychowywał się w atmosferze prawdziwie chrześcijańskiej.

Rodzice zapisali małego Józefa do szkoły powszechnej, do której uczęszczał do 1911 roku. Ukończył zaledwie cztery klasy. Wykształcenie uzupełnił później na kursach w szkole rolniczej. Już w wieku siedemnastu lat Józef aktywnie udzielał się w środowisku katolickim. Zapisał się do Związku Mszalnego Diecezji Przemyskiej⁶, należał do Bractwa Żywego Różańca⁷ oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej⁸.

W 1921 roku otrzymał powołanie do wojska. Po odbyciu służby ukończył pięciomiesięczny kurs w państwowej szkole rolniczej w Pilźnie. Można powiedzieć, że Józef Ulma był nowoczesnym rolnikiem. Nie zadowalały go tradycyjne metody uprawy, wprowadzał innowacyjne rozwiązania, zarówno w sadownictwie i warzywnictwie, jak i w hodowli jedwabników i pszczelarstwie. W tych dwóch ostatnich dziedzinach był prawdziwym pionierem. Jego kreatywność i zaangażowanie zostały nagrodzone na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Przeworsku zorganizowanej w 1933 roku przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze. Wyróżniono go dwukrotnie: pierwszy dyplom otrzymał za „pomysłowe ule i narzędzia pszczelarskie własnej konstrukcji”⁹, zaś drugi „za wzorową hodowlę jedwabników i wykresy ich życia”¹⁰. Prowadzona przez Józefa Ulmę hodowla zainteresowała nie tylko sąsiadów, ale także księcia

⁵ W. Burda, *Beati famiglia Ulma „I Samaritani polacchi”*. Intervista al portale Sacre Questioni, 30.05.2021, <https://www.youtube.com/watch?v=U6UCrhjQla4> (dostęp: 15.04.2024).

⁶ M. Szpytma, *Sprawiedliwi i ich świat w fotografii Józefa Ulmy*, s. 55.

⁷ Zob. W. Burda, *Ku szczytom świętości*, Przemysł 2023, s. 38.

⁸ Zob. M. Szpytma, *Sprawiedliwi i ich świat w fotografii Józefa Ulmy*, s. 35.

⁹ Tamże, s. 54.

¹⁰ Tamże.



Fot. 6. Józef Ulma w ogrodzie

Andrzeja Lubomirskiego z Przeworska, który osobiście odwiedził gospodarstwo Ulmów, aby obejrzeć zastosowane tam nowatorskie rozwiązania¹¹.

Józef Ulma dysponował niespełna hektarem ziemi, ale potrafił wykorzystać go w najlepszy możliwy sposób na cele uprawy sadzonek drzew owocowych. Sprzedaż drzewek stała się jednym ze źródeł utrzymania rodziny, a mieszkańcy Markowej zawdzięczają Józefowi jabłonie, które – dzięki prowadzonym przez niego eksperymentom sadowniczym – dają owoce również w środku lata¹².

Równoległe z pracą na roli rosło zaangażowanie społeczne Józefa Ulmy. W Markowej były to lata ostrej konfrontacji politycznej. Józef chętnie dyskutował z członkami Stronnictwa Ludowego i ruchu spółdzielczego. W tamtym okresie mnożyły się w Polsce organizacje samopomocy społecznej i prężnie

¹¹ Zob. tamże, s. 34.

¹² Zob. tamże.



Fot. 7. Józef Ulma (pierwszy z prawej) z rodzicami i braćmi, około 1934 roku

rozwijala się spółdzielczość. Przez pewien czas Józef kierował spółdzielnią mleczarską w Markowej. Pełnił również funkcję bibliotekarza w Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”¹³, w którego ramach przewodniczył Sekcji Wychowania Rolniczego przy Powiatowym Zarządzie w Przeworsku.

Józef Ulma był bardzo przywiązany do rodzimej społeczności, do swojej wsi, gdzie wszyscy się znali i starali się wzajemnie wspierać, jak gdyby przygotowując się na trudne lata wojny, która miała wkrótce nadejść.

Znamienne rysy jego osobowości i charakteru opisuje zachowana opinia psychologiczna Instytutu Psychologicznego w Warszawie, wystawiona przez prof. dr. Thomasa Dumonta na bazie obszernego kwestionariusza, który Józef zdecydował się wypełnić. Według tej opinii Józef „ma prędkie temperament”, ale nie ma w nim „ani uporu, ani zarozumiałości”. „Wasza czynna

¹³ Tamże, s. 35.

osobistość stale musi się czymś zajmować¹⁴ – zauważyła psycholog i dodaje: „Pańska wspaniałomyślność i zgodność jest tak wielka, że aż jest wadą. Zawsze Pan współczuje i sympatyzuje z tymi, którzy są w złych stosunkach albo przytłoczeni nieprzyjaznymi okolicznościami i potrafi się ofiarować za innych. Pańskie ideały są wielkie, pożąda Pan przy tem czci i dąży do celu¹⁵. Zauważone są również cechy Józefa, które „przepowiadają szczęśliwe pożycie rodzinne¹⁶ oraz zdolność wychowywania dzieci, która „ma oznaki przewidywania i ostrości, ale przy tem wielką dawkę wyrozumiałości¹⁷. W opinii prof. Dumonta pojawiła się także kwestia pracy nad sobą, która Józefowi została sprecyzowana w następujący sposób: „Jest Pan lepszym niż myślicie i ja myślę, że mogę spokojnie rzec, że niedostateczne wyniki, które dotychczas dość często Pańskim dążeniom towarzyszą, są wynikiem, jeśli nie w zupełności, to w większej części tego, że nie umie Pan wyłożyć swego talentu i zdolności, które u Pana są dość duże. Dużo ludzi zламаło się z tego powodu, że nie wiedzieli, że należą do geniuszów¹⁸.”

Jak wynika z zachowanych świadectw, Józef miał wszechstronne zdolności i zainteresowania, jakby pragnął wcielić w życie przypowieść o talentach z Ewangelii św. Mateusza (Mt 25,14–30). O niektórych zainteresowaniach pisał w swoim dzienniku Władysław, młodszy brat Józefa: „Po południu ja i Józek jeździliśmy na nartach do nieszporów¹⁹ (11 lutego 1940 roku), a w innym miejscu: „byliśmy z Józkiem w Łańcucie [...], kupiliśmy atlasy Europy i Zasady pisowni polskiej²⁰ (15 marca 1940 roku) albo: „po południu poszliśmy z Józkiem do Sieteszy na muzykę²¹ (28 stycznia 1940 roku). Przede wszystkim jednak Józef był pasjonatem fotografii. Z dostępnych części złożył swój pierwszy aparat fotograficzny, wykorzystując instrukcje znalezione w książkach i czasopismach specjalistycznych, które gromadził przez lata. Z czasem dorobił się bardziej profesjonalnego sprzętu, którym robił fotografie

¹⁴ J. Ulma, *Błogosławiony Józef Ulma. Opowieść pisana życiem. O moim wujku „Ulmanie” słów kilka*, Kraków 2024, s. 109.

¹⁵ Tamże, s. 110.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 110–111.

¹⁹ Tamże, s. 75.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 73.

mieszkańcom wsi. A ponieważ był jedynym fotografem w Markowej, znali go wszyscy.

Archiwum zdjęć Józefa Ulmy stanowi jedno z najlepszych świadectw życia w Markowej tamtego okresu. Fotografie pokazują codzienne zajęcia mieszkańców wioski, najczęściej pracujących w polu, jak i wydarzenia z ich życia, te małe, jak i bardziej znaczące, jak: Pierwsze Komunie Święte, śluby, przedstawienia teatralne, koncerty wioskowej kapeli czy orkiestr z pobliskich miasteczek. Józef wykonywał również fotografie na zamówienie, dzięki czemu jego zdjęcia dzisiaj znajdują się także w zbiorach prywatnych rodzin z Markowej i okolic.

Jednak najpiękniejsze i najliczniejsze fotografie mają charakter osobisty i ukazują członków najbliższej rodziny. Przede wszystkim są to dzieci – roześmiane na polu, uczące się pisać czy rysować, siedzące z matką przy stole w kuchni lub przybierające odpowiednią pozę do zdjęcia przeznaczonego do rodzinnego albumu. Dzieci Ulmów, często uśmiechnięte, ubrane starannie albo bardzo codziennie, jeszcze dzisiaj, po upływie wielu dziesięcioleci, wzbudzają szczerą sympatię. Głównie jednak pozwalają domyślać się pogodnej atmosfery panującej w domu.

W bibliotecze rodziny Ulmów, poza książkami o tym, jak fotografować, wiele było także publikacji o najróżniejszej tematyce: od elektryczności, przez wykorzystanie wiatru w gospodarstwie rolnym, po inżynierię radiową, nauki przyrodnicze i technikę. Józef w tym, co dotyczyło fotografii, zdobył sobie szersze uznanie, ale we wsi uchodził za kogoś, kto daje sobie radę również w wielu innych dziedzinach. Samodzielnie na przykład skonstruował małe urządzenie do oprawy książek, proste radio, a także niewielki przydomowy wiatrak, dzięki któremu rodzina Ulmów była w stanie oświetlać swój dom energią elektryczną.

W niewielkim domu leżącym na skraju wioski można było znaleźć także książki pozwalające rozwinąć skrzydła fantazji, jak choćby te poświęcone australijskiej przyrodzie. Był tam też atlas geograficzny i słownik wyrazów obcych. I oczywiście była także Biblia. Jej zachowany egzemplarz wskazuje, że Ułmowie zaglądali do niej często, a niektóre fragmenty podkreślali i opatrywali krótkimi uwagami.

W Biblii Ulmów znalezionej w domu w Markowej już po ich śmierci szczególną uwagę zwracają dwa podkreślone czerwoną kredką ustępy. Pierwszy to słowa z piątego rozdziału Ewangelii św. Mateusza, ze słynnego



Fot. 8. Wybrane książki z biblioteczki Józefa Ulmy. Tytuły z wielu dziedzin świadczą o jego wszechstronnych zainteresowaniach. Korzystając z fachowych książek i czasopism, Józef zbudował aparat fotograficzny, proste radio oraz niewielki przydomowy wiatrak

Kazania na górze, gdzie wymienione są obowiązki każdego chrześcijanina. Na czerwono podkreślono również tytuł z Ewangelii św. Łukasza (rozdział dziesiąty) *Przykazanie Miłości – Miłosierny Samarytanin*. Na marginesie widnieje tylko jedno odręcznie napisane słowo: „Tak!”. Przypowieść opisuje mężczyznę z Samarii, który pomógł człowiekowi napadniętemu i zranionemu przez złodziei, niczego nie żądając w zamian. Natomiast kapłan i lewita, powszechnie uważani za sprawiedliwych, przeszli obok potrzebującego pomocy, praktykując, jak mówi papież Franciszek, „zabójczą obojętność”.

Miłosierny Samarytanin jest symbolem ewangelicznej solidarności. Podkreślając na czerwono tytuł biblijnej przypowieści, Ulmowie wskazali, że podążają za jego przykładem. Udowodnili też, iż nie tylko są zdolni postąpić podobnie, ale gotowi są poświęcić życie, okazując miłosierdzie, jakiego uczy Ewangelia. I właśnie dlatego wszyscy znają ich jako Samarytan z Markowej.

1.3. Wiktoria

Wiktoria Niemczak urodziła się 10 grudnia 1912 roku w Markowej²² jako siódma córka Jana Niemczaka i Franciszki Homa. Kiedy miała sześć lat, straciła matkę. Przez jakiś czas wychowywała ją babka. Ojciec Jan zmarł rok przed ślubem Wiktorii i Józefa Ulmów.

W rodzinie Wiktorii obowiązywała jedna zasada: nie można było wypuścić z domu nikogo, kto przyszedł prosić o wsparcie, nie uczyniwszy czegoś, aby mu pomóc. Umiejętność współczucia i wrażliwość na potrzeby innych towarzyszyły Wiktorii do końca jej życia.

Wiktoria przez kilka lat uczęszczała do szkoły ludowej, a następnie chodziła na kursy uniwersytetu ludowego w Gaci. O ile Józefa fascynowała technika, o tyle jego przysła żona miała bardziej artystyczną duszę. Wiktoria chętnie rysowała i poświęcała się recytacji. Występowała też w teatryku parafialnym – podczas jasełek wcieliła się w postać Matki Bożej. Być może to właśnie zajęcia amatorskiej grupy teatralnej stworzyły okazję, by Wiktoria poznała Józefa Ulmę, swego przyszłego męża.

Wiktoria miała dość skryty charakter. Poświęcała się głównie domowi i rodzinie. Wśród świadectw z tamtych czasów mamy znacznie mniej wspomnień o Wiktorii niż o jej mężu, który był dobrze znany w Markowej. Z licznych ukazujących ją fotografii można się jednak domyślać, że w domu Ulmów to właśnie Wiktoria była skałą, na której opierała się rodzinna codzienność.

Józef fotografował ją w otoczeniu dzieci, ale i samą. Na kilku zdjęciach Wiktoria pozuje wraz z mężem. Młoda kobieta ma szczególny blask w oczach nawet wtedy, kiedy wykonuje zupełnie proste czynności: kiedy smaruje pajądę chleba na podwieczorek dla dzieci, pomaga im w odrabianiu lekcji, przygotowuje piknik na trawie lub kiedy stara się pocieszyć płaczącą córeczkę.

Wiktoria obdarzona była wrodzoną elegancją, widoczną nawet w jej codziennym, domowym stroju. Włosy nosiła związane, ale uwagę zwraca przede wszystkim jej ujmujące pogodne spojrzenie. To kobieta, która wie, że jej posłannictwem jest wspierać rodzinę, stać u boku męża i wychowywać dzieci.

²² Zob. M.E. Szulikowska, *Wiktoria Ulma. Opowieść o miłości*, Kraków 2023.



Fot. 9. Wiktoria Ulma



Fot. 10. Wiktoria Ulma

Przyjaciółki mówiły, że Wiktoria była wesoła i otwarta. Stanisława Kuźniar (zmarła 20 kwietnia 2023 roku, przeżywszy sto jeden lat), matka chrzestna Władzia, trzeciego dziecka Ulmów, została przedstawiona na jednej z fotografii Józefa Ulmy, jak siedząc na trawie, trzyma chrześniaka na rękach. Miała wtedy dwadzieścia lat. Stanisława, bardzo zaprzyjaźniona z rodziną Ulmów, była jednym ze świadków w procesie beatyfikacyjnym oraz udzieliła wielu cennych i szczegółowych informacji o Józefie i Wiktorii.

Stanisława opowiedziała o swojej przyjaźni z Wiktorią, z którą była również spowinowacona. „Moja matka umarła, kiedy miałam cztery lata. Po jej śmierci ojciec ożenił się z Marią, siostrą Wiktorii”²³ – powiedziała w jednym z wywiadów.

Przyjaciółka była częstym gościem w domu Józefa i Wiktorii, stając się niemalże członkiem rodziny. Pomagała w obowiązkach domowych, opiekowała się dziećmi, zwłaszcza wtedy, kiedy Wiktoria musiała odpoczywać po porodzie. Wszystkie dzieci Ulmów przyszły na świat w domu, gdzie była jedna wspólna izba i dodatkowo jedno małe pomieszczenie. Wiktoria rodziła odgradzona jedynie zasłoną.

Mówiąc o Wiktorii w świadectwie złożonym w biurze parafialnym w Przemysłu, gdzie prowadzone było dochodzenie w procesie beatyfikacyjnym na szczeblu diecezjalnym, Stanisława Kuźniar stwierdziła, że Wiktoria „była dobrą kobietą, serdeczną i przyjacielską”²⁴. Rozumiały się dobrze, i jak siostry wspierały się nawzajem.

Józef był bardzo oddany żonie, a kiedy musiał podejmować ważne decyzje, zasięgał opinii Wiktorii. Naoczni świadkowie opowiadają, że zawsze szedł krok za żoną. W kontekście przedwojennych relacji oraz zważywszy na fakt, że Józef był jednym z najbardziej szanowanych mężczyzn w Markowej, stanowiło to dość nietypowe zachowanie.

Ksiądz Witold Burda, postulator w procesie beatyfikacyjnym rodziny Ulmów, odnosząc się do momentu, w którym małżonkowie zdecydowali się udzielić schronienia ośmiorgu Żydom, narażając tym samym życie własne i dzieci, podkreśla istotną rolę Wiktorii w podjęciu tej decyzji.

²³ S. Kuźniar, *Nikt nie mógł uwierzyć, że Niemcy nie oszczędzili nawet dzieci Ulmów*, rozm. przepr. P. Bugira, <https://www.ekai.pl/stanislaw-a-kuzniar-nikt-nie-mogl-uwierzyc-ze-niemcy-nie-oszczedzili-nawet-dzieci-ulmow/> (dostęp: 16.04.2024).

²⁴ Tamże.



Fot. 11. Wiktoria Ūlma z dzieckiem



Fot. 12. Wiktoria Ulma z dziećmi

„Jako postulator, czytając różne świadectwa i różne materiały dotyczące ich życia, jestem przekonany, że Józef i Wiktoria podjęli tę decyzję wspólnie. To nie była tylko decyzja Józefa”²⁵.

Maria Elżbieta Szulikowska poświęciła żonie Józefa książkę zatytułowaną *Wiktoria Ulma. Opowieść o miłości*. Po odbyciu pielgrzymki do grobu Ulmów w Markowej napisała również dedykowany tej rodzinie wiersz, do którego następnie skomponowano muzykę. Uważała jednak, że powinna napisać więcej o tej młodej kobiecie, a przede wszystkim o jej głębokiej wierze. „Błysku w jej oku mogą pozazdrościć feministki”²⁶ – podkreśla Szulikowska, opisując bezgraniczną miłość macierzyńską Wiktorii. Uczucie to było silnie zakorzenione w miłości Chrystusa.

²⁵ W. Burda, *Beati famiglia Ulma „I Samaritani polacchi”...* (dostęp: 15.04.2024).

²⁶ M.E. Szulikowska, *Wiktoria Ulma – błysku w jej oku mogą pozazdrościć feministki*, rozm. przepr. A. Ślusarczyk, 18.05.2023, <https://opoka.org.pl/News/Polska/2023/wiktoria-ulma-opowiesc-o-matczynej-milosci> (dostęp: 16.04.2024).

Napisałam tę książkę [...], ponieważ wiele uwagi w różnych publikacjach poświęconych jest jej mężowi, Józefowi: fotografowi, sadownikowi, działaczowi społecznemu. A Wiktoria zostawała w cieniu, choć miała na głowie szóstkę dzieci i cały dom. Chciałam więc pokazać światu matkę, która jest przecież kandydatką na ołtarze. Pewnego razu, powiększając na ekranie monitora jej fotografię, zobaczyłam w oczach błysk. Jej tajemnica szczęścia mnie zafascynowała²⁷.

Autorka książki przypomniała także świadczące o wielkiej miłości słowa, które Wiktoria często powtarzała: „Dzieci są jak kwiaty – potrzebują dużo miłości, mądrości, uwagi i właściwej pielęgnacji”²⁸.

Tak więc rola Wiktorii, matki sześciorga dzieci, oczekującej siódmego potomka, która w wieku trzydziestu jeden lat poniosła śmierć z rąk funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej, wcale nie była drugoplanowa. Nawet jeżeli materialny dorobek jej życia nie przetrwał do czasów współczesnych (jak na przykład zdjęcie jej męża), to prawdziwym dziedzictwem Wiktorii Ulmy jest miłość, którą otaczała rodzinę i przyjaciół.

1.4. Małżeństwo i dzieci

Józef i Wiktoria pobrali się 7 lipca 1935 roku w kościele parafialnym pw. św. Doroły w Markowej. On miał trzydzieści pięć lat, a Wiktoria była o dwanaście lat młodsza, co w tamtych czasach nie budziło zdziwienia. Na fotografiach zrobionych w dniu ślubu widać, że na weselu bawiło się wiele osób.

Józef ubrany był w białą koszulę i ciemny garnitur z białą kokardą w butonierce. Włosy i wąsy miał starannie zaczesane. Wiktoria włożyła białą suknię ślubną z welonem, przytrzymywanym na głowie wiankiem. Stojący wokół nich mężczyźni ubrani byli odświętnie, a kobiety i dzieci nosiły tradycyjne ludowe stroje z haftowanymi gorsetami i sznurami koralu. Kilkoro dzieci ubranych było w marynarskie mundurki. Przed nowożeńcami i weselnymi

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.



Fot. 13. Ślub Józefa i Wiktorii Ulmów 7 lipca 1935 roku

gośćmi na ziemi rozsiedli się muzykanci. Jeden z nich trzymał na kolanach cymbały, inni mieli w rękach skrzypce, fujarki, a nawet bęben.

Ślub Józefa i Wiktorii był wielkim wydarzeniem w Markowej. Na pamiątkowym zdjęciu państwo młodzi siedzą obok siebie otoczeni gośćmi. Józef patrzy z uśmiechem prosto w obiektyw. Wiktoria ma poważny wyraz twarzy. Nie wiadomo, czy ze wzruszenia czy może ze zmęczenia przygotowaniami do uroczystości. A może po prostu nie jest przyzwyczajona – jak jej mąż – do obiektywu, który potrafi uchwycić i wiernie odtworzyć każdą chwilę, wierniej niż rysunki, na których Wiktoria starała się przedstawić otaczający ją krajobraz.

Józef pracował na roli, w mleczarni, a nadto był zaangażowany w działalność społeczną. Wiktoria natomiast troszczyła się o dom i liczną rodzinę. Codziennych obowiązków było bardzo dużo i młoda kobieta musiała im sprostać, dbając jednocześnie o gromadkę dzieci, które wymagały ciągłej troski i opieki.



Fot. 14. Józef i Wiktoria Ulmowie zaraz po ślubie, około 1936 roku

Sytuacja materialna Józefa i Wiktorii była zadowalająca. W związku z tym, że rodzina szybko się powiększała, Ulmowie w 1938 roku postanowili zainwestować w pięć hektarów ziemi we wsi Wojsławice niedaleko Sokalu²⁹ i tam się przeprowadzić. Pragnąc zapewnić dzieciom lepszą przyszłość, chcieli powiększyć areal uprawianej ziemi, i mimo przywiązania do Markowej, gdzie oboje się urodzili i wychowali, „postanowili podjąć ryzyko i rozpocząć nowe życie w innym miejscu”³⁰. Zachowały się projekty i rysunki nowego domu, które Józef z pomocą architekta zaplanował: wizualizacja jasnej, przestronnej kuchni, starannie i praktycznie umeblowanej oraz dokładnie rozrysowane plany mebli, a wśród nich kołyska dla najmłodszego dziecka, które miało dopiero przyjść na świat. „Na budowę był już zorganizowany materiał – mnóstwo drewna, które Józef planował przewieźć z Markowej”³¹. Plany budowy „domu marzeń”³² nie doszły jednak do skutku z powodu wybuchu II wojny światowej.

Małżonkowie darzyli się głębokim uczuciem. Na jednym ze zdjęć Wiktorii siedzi na kolanach męża, który czule ją obejmuje. Ta odważna poza to więcej niż pozwalało ówczesne poczucie skromności. Miłość Józefa i Wiktorii umacniała jeszcze wspólnota wiary, przeżywana z prostotą, w codziennej modlitwie i czytaniu Ewangelii, uczestnictwie we mszy świętej, a także w zaangażowaniu w życie lokalnego Kościoła. To była wiara prosta i szczerą, którą oboje otrzymali w dzieciństwie, w domu rodzinnym, i którą pragnęli przekazać dzieciom.

Pierwsza córka Ulmów, Stasia, przysła na świat rok po ślubie rodziców. Urodziła się 18 lipca 1936 roku. Kiedy w 1944 roku została zamordowana razem z pozostałymi członkami rodziny, nie miała jeszcze skończonych ośmiu lat i właśnie przygotowywała się do Pierwszej Komunii Świętej.

Niemal co roku na świat przychodziły kolejne dzieci: Basia urodziła się 6 października 1937 roku, Władzio 5 grudnia 1938 roku, Franio 3 kwietnia 1940 roku, Antoś 6 czerwca 1941 roku, a mała Marysia 16 września 1942 roku. Kiedy została zamordowana, miała zaledwie półtora roku.

²⁹ Sokal to wieś (w II Rzeczypospolitej Polskiej miasto powiatowe), która obecnie leży na terytorium Ukrainy, niedaleko granicy z Polską, w obwodzie lwowskim (przyp. tłum.).

³⁰ M. Szpytma, *Sprawiedliwi i ich świat w fotografii Józefa Ulmy*, s. 35.

³¹ J. Ulma, *Błogosławiony Józef Ulma*, s. 15.

³² Tamże.



Fot. 15. Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów



Fot. 16. Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów



Fot. 17. Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów

Wszystkie dzieci były jeszcze bardzo małe, kiedy rodzice już uczyli je znaku krzyża i pierwszej modlitwy. Ksiądz Witold Burda tak relacjonuje wypowiedź jednej z kobiet zeznającej w charakterze świadka tamtych wydarzeń: „Józef i Wiktoria byli dobrymi ludźmi, było to bardzo zgodne małżeństwo, bardzo kochali swoje dzieci. Przez jeden tydzień mieszkałam u nich w domu, kiedy Wiktoria urodziła trzecie dziecko. Pamiętam, że dzieci były dobrze wychowywane. Józef klękał z nimi wieczorem do modlitwy (Wiktoria leżała po urodzeniu dziecka)”³³.

Dzięki zachowanym fotografiom dość dobrze wiemy, jak wyglądał dom Ulmów, choć dzisiaj już nie istnieje. Wiejska chałupa stała około 200 metrów od głównej drogi. Składała się z dwóch izb, nad którymi był jeszcze niewielki strych. W tym niewielkim, ale czystym domu drzwi zawsze były otwarte. Gościnne przyjęcie znajdowali tu nie tylko członkowie rodziny, ale każdy, kto był w potrzebie. Fotografie zrobione przez Józefa ukazują atmosferę pełną miłości, wzajemnego szacunku i ciepła.

Małżeństwo Józefa i Wiktorii było bardzo zgodne. „Kochali się i szanowali wzajemnie” – opowiadała przyjaciółka Wiktorii, a równocześnie jej powinowata Stanisława Kuźniar. W ich domu, gdzie mimo zamieszania wywołanego przez dzieci i trudności, jakie pojawiały się od czasu do czasu, zważywszy na skromne warunki życia, nigdy nie było złości. „Byli zgodnym małżeństwem, byli jedno za drugim – podkreślała. – Bywałam często w ich domu, nigdy nie słyszałam, aby kłócili się między sobą”³⁴.

Małżonkowie bardzo kochali swoje dzieci. Wychowując je, starali się przede wszystkim sami dawać dobry przykład. Dzieci rzadko były karcone. Dzięki temu, jak opowiadała Stanisława Kuźniar, „[...] dzieci też grzeczne były. To była pobożna rodzina. Widziałam, jak Józef klękał do pacierza wieczorem. Dzieci i Wiktoria razem z nim”³⁵. I odnosząc się do dzieci Ulmów, Stanisława dodała jeszcze: „One się mnie nie bały, lubiły mnie”³⁶.

³³ W. Burda, *Ku szczytom świętości*, s. 53.

³⁴ Tamże, s. 47.

³⁵ S. Kuźniar, *Nikt nie mógł uwierzyć, że Niemcy nie oszczędzili nawet dzieci Ulmów...* (dostęp: 16.04.2024).

³⁶ Tamże.



Fot. 18. Odwiedziny znajomych, Zofii Mróz z domu Rut z mężem, u Józefa (po prawej) i Wiktorii (po lewej). W środku Stasia Ulma, na kolanach mały Antoś



Fot. 19. Przed domem Ulmów po chrzcinach Antosia latem 1941 roku. Od lewej: Władysław Ulma z Władziem, akuszerka o nazwisku Szpytma, rodzice chrzestni – Maria Niemczyk i Antoni Ulma, w beciku ochrzczony Antoś, Katarzyna Ulma, Wiktoria Ulma z synem Franusiem, przed nią córka Basia, Marcin Ulma (ojciec Józefa) z najstarszą wnuczką Stasią

Ulmowie mieli wielu przyjaciół i często ktoś przychodził do nich w odwiedziny. W stosunku do sąsiadów byli pełni ufności i szacunku. I być może z tego właśnie powodu nie ukrywali specjalnie decyzji o przyjęciu pod swój dach trzech żydowskich rodzin, nie zważając, że groziła im za to śmierć z rąk niemieckich nazistów.

Do wybuchu II wojny światowej stosunki Ulmów z Żydami z Markowej układały się bardzo dobrze. Kilka żydowskich rodzin mieszkało po sąsiedzku, Józef sprzedawał im warzywa i skóry, które sam garbował. Wydawałoby się więc zupełnie naturalne, że chciał im pomóc, kiedy znaleźli się w niebezpieczeństwie jako cel prześladowań formacji niemieckich, nazistowskich.

Ulmowie udzielili w swoim domu schronienia żydowskim rodzinom Goldmanów, Grünfeldów i Didnerów. Przez ponad półtora roku ukrywali na strychu osiem osób poszukiwanych przez Niemców. Wiktoria regularnie dostarczała im jedzenie. Niestety, nikt z nich nie przeżył Holokaustu.

Decyzja Ulmów była podyktowana wiarą, ale podjęta została także w imię pokoju, który wobec trwającej wojny trudno było sobie nawet wyobrazić.

Składając życzenia na święta Bożego Narodzenia w 2022 roku, bp Giuliano Brugnotto zwrócił się do rodzin w diecezji Treviso, nawiązując do historii rodziny Ulmów: „Los tej rodziny, której wszyscy członkowie zginęli męczeńską śmiercią, jest hymnem pokoju. Oni nie odpowiedzieli przemocą na przemoc. W obliczu brutalnej wojny okazali się wielkoduszni. Kochać prawdziwie to także narazić na ryzyko własne życie”³⁷.

³⁷ Przesłanie opublikowane na stronie internetowej diecezji Vicenza: Diocesi di Vicenza, *Messaggio pubblicato sul sito internet della diocesi*, <https://www.diocesivicenza.it/wd-document/auguri-natalizi-del-vescovo-di-vicenza-2022-un-bambino-e-nato-per-noi/> (dostęp: 16.04.2024).

2

**Ośmioro Żydów zamordowanych
razem z rodziną Ulmów**

BEKANTMACHUNG

Betr.: Todesstrafe für Unterstützung von Juden, die die jüdischen Wohnbezirke unbefugt verlassen haben.

In der letzten Zeit haben sich zahlreiche Juden aus den ihnen zugewiesenen jüdischen Wohnbezirken unbefugt entlarnt. Sie halten sich z. Zt. noch im Distrikt Warschau auf.

Ich welse darauf hin, dass durch die Dnye Verordnung des Generalgouverneurs über Aufenthaltsbeschränkung im Generalgouvernement vom 15.10.1941 (VBl. GG. S. 595) nicht nur die Juden, die in dieser Weise unbefugt den ihnen zugewiesenen Wohnbezirk verlassen haben, mit dem Tode bestraft werden sondern dass die gleiche Strafe jeden trifft, der solchen Juden wissentlich Unterschlupf gewährt. Dazu gehört nicht nur die Gewährung von Nachlager und Verpflegung, sondern auch jede anderweitige Unterstützung, z. B. durch Mithahme in Fabrikationen aller Art, durch Ankauf jüdischer Sachwerte usw.

Ich richte hiermit an die Bevölkerung des Distrikts Warschau die Aufforderung, jeden Juden, der sich unbefugt auswehlt eines jüdischen Wohnbezirks aufhält, sofort dem nächsten Polizekvier oder Gendarmetposten zu melden.

Wer einem Juden Unterstützung hat zuteil werden lassen oder z. Zt. noch zuteil werden lässt, hiervon aber bis zum 9.9.42, 18 Uhr, der nächsten polizeilichen Dienststelle Mitteilung macht, wird **STRAFRECHTLICH NICHT VERFOLGT WERDEN.**

In der gleichen Weise wird gegen denjenigen von einer Strafverfolgung Abstand genommen, der die von einem Juden erworbenen Sachwerte bis zum 9.9.42, 18 Uhr, in Warschau, Niskastr. 20, abliefern oder bei dem nächsten Polizekvier bzw. Gendarmetposten Meldung erstattet.

Der **SS-** und Polizeiführer
im Distrikt Warschau.

Warschau, den 5. September 1942.

OBWIESZCZENIE

Dolęczy kary śmierci za wspieranie żydów, którzy przekroczyli bez uprawnienia granicę dzielnicy żydowskiej.

W ostatnich czasie większa ilość żydów wydosła się bez uprawnienia z dnia nich przeznaczonych dzielicy. Ci znajdują się dotę w okręgu warszawskim.

Przypominam, że zezale rozporządzenie Generalnego Gubernatora z dnia 15.10.1941 r. (VBl. GG. S. 595) przewiduje, że nie tylko żydzi zostają skazani na śmierć za przekroczenie granicy dzielnicy żydowskiej, ale każdy, kto w jakikolwiek sposób dopomaga im w ukrywaniu się. Zwracam się do pomoc udzielając żydów, ale uważa się tylko przeznaczania ich i wyżywienie, ale również przewożenie ich jakikolwiek środkami lokomocji, kupowanie od nich różnych towarów, i t. p.

Zwracam się do ludności okręgu warszawskiego z wezwaniem, aby każdego żyda, który bez uprawnienia przabywa poza granicami dzielnicy żydowskiej, natychmiast zameldować u najbliższego posterunku policyjnego względnie żandarmerii.

Kto udziela pomocy żydowi albo jeszcze dotę udziela, a do dnia 9. 9. 1942 r. podz 18-ty, odeśle rzeczy nabyte od żyda pod adresem Warszawa, Niska 20 albo zawiadomi o tym najbliższy posterunek policji wzgl. żandarmerii.

Również nie podlegają odpowiedzialności karnej ten, kto do dnia 9. 9. 1942 r., godz. 18-tej, odeśle rzeczy nabyte od żyda pod adresem Warszawa, Niska 20 albo zawiadomi o tym najbliższy posterunek policji wzgl. żandarmerii.

Kierownik **SS-** i Policji
dla Okręgu Warszawskiego

Warschau, dnia 3 września 1942 r.

W Markowej wiele rodzin ukrywało Żydów, ale najliczniejsza grupa ośmiu osób pochodzenia żydowskiego znalazła – prawdopodobnie już w grudniu 1942 roku – schronienie w domu Ulmów¹. Ukrywającymi się byli Saul Goldman i czterej jego dorośli synowie: Baruch, Mechel, Joachim i Moses (Mojżesz). Pochodzili z położonego niedaleko Łańcuta, gdzie byli znani jako rodzina Szallów. Razem z nimi schronienie znalazły dwie siostry (córki krewnego Saula Chaima Goldmana) Gołda Grünfeld i Lea (Lyka) Didner z kilkuletnią córeczką o imieniu Reszla. Wiele wskazuje na to, że te trzy rodziny zwróciły się o pomoc do Ulmów po rzezi Żydów z Markowej, dokonanej przez nazistów w 1942 roku.

2.1. Saul Goldman i jego synowie: Baruch, Mechel, Joachim i Moses

Goldmanowie to jedna z najbardziej znanych rodzin żydowskich w Markowej, nosząca bardzo popularne w tamtej okolicy nazwisko². Protoplastą rodu był urodzony około 1835 roku Baruch Goldman, który z pierwszego małżeństwa z Fajgą Ethel miał pięcioro dzieci. Byli to: Mechel, Gołda, Lea, Rosa i Wolf³. Po śmierci żony Baruch Goldman ożenił się po raz drugi z Reślą Miller, z którą miał siedmioro potomstwa: Chaima (nazywanego „starszym”), Mordechaja, Jakuba, Ittę, Manię, Joela i Chana⁴.

Jego syn z pierwszego małżeństwa, Mechel, urodzony około 1857 roku, wyjechał do położonej kilkanaście kilometrów od Markowej miejscowości Hadle Kańczuckie. Tam związał się z Chaną Rosengarten, urodzoną około 1852 roku, z którą miał sześcioro dzieci. Pierworodna córka, którą nazwano na cześć babci Fajgą Ethel, zmarła niedługo po urodzeniu, w 1880 roku. Rok później przyszedł na świat pierworodny syn pary Chaim Nuchem. Saul – ten,

Fot. 20. Niemieckie obwieszczenie o karze śmierci za pomoc Żydom (zob. poprzednia strona)

¹ Zob. M. Szpytma, *Zbrodnie na ludności żydowskiej w Markowej w 1942 roku w kontekście postępowań karnych z lat 1949–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2014, nr 40, s. 49.

² K. Kopera, *Losy Żydów z Markowej*, Markowa 2020, s. 38.

³ Tamże, s. 38–48.

⁴ Tamże.

który potem ukrywał się u Ulmów – urodził się w 1883 roku w domu nr 57 w Hadlach Kańczuckich. Po kilku latach cała rodzina przeniosła się do miejscowości Kraczkowa, gdzie w 1886 roku przyszła na świat Beila, a dwa lata później Berel. Gdy mieszkali już w Markowej, w 1889 roku urodził się Markus. W związku z tym, że Mechel i Chana przez dłuższy czas nie zalegalizowali związku, ich dzieci nosiły nazwisko matki – Rosengarten⁵.

Chaim Nuchem, najstarszy syn Mechela, przeprowadził się do Krasnego pod Rzeszowem. W 1910 roku ożenił się z pochodzącą z tej miejscowości Itą Rosenbaum. Małżonkowie przenieśli się następnie do Rzeszowa, gdzie w 1912 roku przyszedł na świat ich syn, któremu po dziadku nadano imię Baruch. Chaim, jako najstarszy syn, dbał o swoich rodziców. W 1912 roku przywiózł ich do siebie do Rzeszowa. Ojciec zmarł rok później, matka zaś w 1929 roku.

Saul, drugi syn Mechela i Chany, poślubił Gołdę Sauer i przeniósł się z Markowej do Łańcuta, skąd pochodziła jego żona⁶. Sauerowie byli znaną rodziną zajmującą się handlem bydłem i rzeźnictwem. Ojciec Gołdy Abe w dyskusjach z lokalnymi syjonistami był jednym z głównych reprezentantów ortodoksyjnych Żydów. O poglądach rodziny świadczy fakt, że Abe Sauer należał do sygnatariuszy listu, którego autorzy wyrazili się następującymi słowami:

My ortodoksi jesteśmy Żydami, a już z tradycji Polakami. Jesteśmy Żydami, bo wyznajemy religię żydowską, lecz religii nie mieszajmy z polityką i zagranicznymi Żydami; tyczy nas wyłącznie łączność wyznaniowa. W sprawach polityki jesteśmy Polakami, poddany Państwa Polskiego, służącymi jedynie rozkazom prawa i państwa⁷.

W takiej atmosferze wychowywało się czterech synów Saula i Gołdy. Pierworodny syn, urodzony w 1911 roku, został nazwany jak jego pradziadek Baruch. Drugi syn, który przyszedł na świat w 1914 roku, otrzymał imię Mechel, po zmarłym rok wcześniej w Rzeszowie dziadku. W 1919 roku

⁵ Tamże, s. 42.

⁶ *Lancut. Hayeha vehurbana shel kehila Yehudit*, eds. N. Kudisch, M. Walzer, Tel Aviv 1963.

⁷ *Pod Pręgierz*, „Nowy Dziennik” 15.01.1922, s. 3, cyt. za: K. Kopera, *Losy Żydów z Markowej*, s. 43, przypis 99. Była to odpowiedź na rozwiązanie wspólnoty żydowskiej (*kahal*) w Łańcucie i powołanie przez rząd komisarza i rady, w której skład wchodził przedstawiciel syjonistów. Ortodoksyjni Żydzi byli przeciwni takiej decyzji.

urodził się Joachim, a w 1921 roku Moses Fejwel. Saul mieszkał z rodziną w Łańcucie w domu nr 21 przy ulicy, która w latach dwudziestych XX wieku nosiła imię Ignacego Mościckiego, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Sąsiedzi nazywali tę rodzinę „Szall” od imienia ojca – Saula. Sam Saul po śmierci ojca zaczął używać jego nazwiska Goldman. Wcześniej posługiwał się nazwiskiem matki – Rosengarten⁸.

Przed 1929 rokiem Saul przejął rzeźnię należącą do ojca jego żony. W związku z tym kupował bydło na rzeź w miejscowościach wokół Łańcuta, w tym w Markowej, rodzinnej wiosce ojca. Wiemy, że Józef Ulma już wtedy miał z nim kontakt, ponieważ garbował dla niego skóry. Była to jedna z wielu form działalności zarobkowych podejmowanych przez Józefa, aby utrzymać liczną rodzinę.

Żeby zrozumieć losy rodziny Saula Goldmana, trzeba pamiętać, że jego brat Markus Rosengarten (Goldman) z Markowej był pierwszą ofiarą niemieckich nazistów. Jego historię opisał Kamil Kopera, badacz losów Żydów z Markowej:

Nie wiadomo kiedy [Markus] dokładnie wyemigrował z rodzinnych stron, trafił do Wiednia i ożenił się. W Austrii uzyskał potwierdzenie obywatelstwa. Był świadkiem narastającego terroru nazistowskiego reżimu. Po 12 marca 1938 r. Austria znalazła się pod kontrolą nazistowskich Niemiec, a Żydzi tam mieszkający padli ofiarą polityki tego państwa. W nocy z 9 na 10 listopada 1938 r. w III Rzeszy podpalano synagogi, beczeszczono żydowskie cmentarze, a ulice zasłały odłamki rozbitych szyb żydowskich domów i sklepów. Ta tzw. Noc Kryształowa była zorganizowaną i wymierzoną w mieszkających w kraju Żydów akcją, po której nastąpiły masowe aresztowania i deportacje. W obozach koncentracyjnych znalazło się ponad 30 000 Żydów, z czego 11 000 trafiło do KL Dachau. Wśród nich było wielu wiedeńskich Żydów. Znalazł się tam również aresztowany w swym mieszkaniu przy Reichsbrückstrasse 8 – Markus Rosengarten. Już 14 listopada przybył do Dachau, gdzie otrzymał numer 25087. W kartotece wpisano, że znajduje się tam jako austriacki Żyd objęty „aresztem ochronnym”. W ciężkich warunkach obozowych przetrwał kilka miesięcy. Choć nazistowskie władze stopniowo rozładowały obozy, wypuszczając aresztantów, Markus nie doczekał zwolnienia – zmarł 21 stycznia 1939 r. w Dachau⁹.

⁸ K. Kopera, *Losy Żydów z Markowej*, s. 46.

⁹ Tamże.

Fragebogen zur erstmaligen Meldung der Heilberufe.

Kwestionariusz dla pierwszego zgłoszenia zawodów leczniczych.

Heilberufe im Sinne dieser Meldung sind: Ärzte, Apotheker, Zahnärzte, Dentisten mit Berechtigung selbständige Praxis auszuüben, Zahnmechaniker ohne Berechtigung selbständige Praxis auszuüben, Feldschere, Hebammen, Krankenpfleger, Krankenpflegerinnen, Krankenschwestern, Masseure und Masseuses, Sprechstundenhilfen, Laborantinnen, Desinfektoren.

Die Fragebogen müssen gewissenhaft und sorgfältig ausgefüllt und deutlich geschrieben werden. Vor der Ausfüllung sind zunächst sämtliche Fragen zu lesen.

Gesundheitskammer des Distrikts:

Kraków

(siehe Zuerst District):

Kreisoberhauptmannschaft:

Jarostaw

Sturmkommando:

Jarostaw

Kreis:

Provinz:

Art des Heilberufes:

Technik dentystyczna

Art der Berufsausübung:



1. Familienname (bei Frauen auch Geburtsname):

Goldmann

Nazwisko (u kobiet i żon nazwisko męża i nazwisko panieńskie):

2. Vorname (Rufnamen unterstreichen):

Mechel

Imię (główne imię podkreślić):

3. Ständiger Wohnort und Wohnung:

Laienc, ul. Mińskiego 21

Miejsce stałego zamieszkania (ul. nr domu i działki):

4. Praxisstelle bzw. Arbeitsstätte:

Laienc

Miejsce wykonywania zawodu:

a) bei selbständigen Heilberufen Praxisstelle:

przy zawodach samodzielnym miejsce wykonywania, praktyki:

b) bei angestellten Heilberufen Arbeitsstätte (Arbeitgeber, Krankenhaus, Klinik usw.):

przy zawodach samodzielnym miejsce pracy (pracodawca, szpital i t.p.):

Antoni Bielatorow, Laienc

5. Heimatschrift:

Laienc

Miejsce przyrodzoności:

6. Tag, Monat und Jahr der Geburt:

15 września 1914

Data, miesiąc i rok urodzenia:

Geburtsort:

Laienc

Kreis:

Laienc

Miejsce urodzenia:

7. Sind Sie ledig, verh., verwitwet, geschieden?

wolny

Sie (wolny, żonaty, wdowiec, rozwiedziony):

Der Ehefrau a) Mädchenname:

/

b) Geburtsdatum:

/

Imię ci nazwisko panieńskie:

tytuł urodzenia:

8. Zahl und Geburtsjahr der Kinder (des Verstorbenen in Klammern):

Skąd i w jakiej dacie (zmarłego wyznaczyć w nawiasie):

1.

/

2.

/

3.

/

9. Religiöses Bekenntnis:

mojżeszowe

Wyznanie religijne:

10. Staatsangehörigkeit am 1. 9. 1939:

Polska

Przynależność państwowa w dniu 1. 9. 1939:

Technik dentystyczny

coram 2. 10. 1939

Fot. 21a. Pierwsza strona kwestionariusza wypełnionego przez Mechela Goldmana w ramach zgłoszenia osób wykonujących zawody lecznicze na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Ze względu na rasowych Niemcy wymagali informacji o pochodzeniu dziadków. Podane dane pozwoliły ustalić koligacje rodzinne i związki z Markową

11. a) des Angehörigen:	Name Nazwisko	Vorname Imię	Konf. Wyznanie	Volkstum Narodowość
Vatersvater: <small>(ojciec ojca)</small>	Goldmann	Mechel	mojżeszowe	Polaka
Vatersmutter: <small>(matka ojca)</small>	Goldmann	Chana	mojżeszowe	Polaka
Muttersvater: <small>(ojciec matki)</small>	Lauer	Abel	mojżeszowe	Polaka
Muttersmutter: <small>(matka matki)</small>	Lauer	Helen	mojżeszowe	Polaka

b) früher Ehefrau:	Name Nazwisko	Vorname Imię	Konf. Wyznanie	Volkstum Narodowość
Vatersvater: <small>(ojciec ojca)</small>	/	/	/	/
Vatersmutter: <small>(matka ojca)</small>	/	/	/	/
Muttersvater: <small>(ojciec matki)</small>	/	/	/	/
Muttersmutter: <small>(matka matki)</small>	/	/	/	/

12. Wann (Tag, Monat, Jahr) und wo haben Sie Ihre Prüfung abgelegt?
Kiedy (dzień, miesiąc, rok) i gdzie zdał Pan swoje egzaminy?

13. Genauer Datum der Berechtigungserteilung:
Wskazując datę otrzymania uprawnień do wykonywania zawodu 4 marca 1933

14. Ort der Berechtigungserteilung:
Miejscowość, gdzie otrzymał Pan te uprawnienia: Łańcut

15. Falls Berechtigung im Ausland erworben: Haben Sie die Genehmigung zur Ausübung Ihres Heilberufes innerhalb Polens?
Jeżeli uprawnienia do wykonywania zawodu otrzymano zagranicą: Czy na Pan zezwolenia na wykonywanie zawodu w Polsce?

Datum _____ und Aktenzeichen des Ministeriums:
Data: I znak aktu Ministerstwa:

16. Wann und an welcher Ausbildungsanstalt haben Sie Ihren Heilberuf erlernt?
Kiedy i w jakim zakładzie kształcił się Pan w tym zawodzie? *także też s'czyna wyrost + deustypu + Brilisonica*

17. Sind Sie früher im Dienst des Staates, der Länder und Gemeinden, der Wehrmacht oder in Ihren Berufsorganisationen hauptsächlich tätig gewesen?
Czy był Pan wcześniej w służbie państwowej, samorządowej, wojskowej, w jakich organizacjach zawodowych był Pan czynnym. I tak czy pracował Pan wcześniej w służbie państwowych organizacjach? *byłem w służbie państwowej służby w Łańcut*

In welcher Eigenschaft?
W jakim charakterze: /

18. Haben Sie eine besondere Prüfung abgelegt?
Czy na Pan specjalny egzamin? /

19. Üben Sie Ihren Heilberuf aus?
Czy wykonuje Pan swój zawód zawodowo?

20. Ist Ihnen die Ausübung Ihres Heilberufes verboten?
Czy zostało Pana odebrano prawo wykonywania zawodu? *nii*

21. Haben Sie auf die Ausübung Ihres Heilberufes verzichtet?
Czy zrezygnował Pan z prawa wykonywania swego zawodu? *nii*
(Ein Verzicht ist der Gesundheitskammer Krakau schriftlich anzuzugeben).
 (Rezygnację należy wskazać pisemnie do Izby Lekarskiej w Krakowie).

22. Haben Sie am Weltkriege 1914—1918 teilgenommen?
Czy brał Pan udział w wojnie światowej 1914-1918? *nii*

In der Wehrmacht welchen Staates?
W jakiej armii? / Damaltiger Dienstgrad?
Ówczesny stopień wojskowy? /

23. a) Haben Sie der polnischen Wehrmacht angehört?
Czy brał Pan udział w armii polskiej? *Tak, jako sanitariusz.*

Fot. 21b. Druga strona kwestionariusza

Kopera kontynuuje:

Informacja o losie brata zapewne dotarła do Saula i wpłynęła na jego decyzję o ucieczce przed Niemcami. Prawdopodobnie jeszcze we wrześniu 1939 r., razem z wieloma Żydami z Łańcuta i okolic, udał się na wschodnie tereny zajęte już przez ZSRR. Tymczasem pod koniec 1939 r. do domu przy ul. Mościckiego 21 wprowadził się wówczas ponad 70-letni ojciec Gołdy – Abe. Saul Goldman wrócił do rodziny po wybuchu wojny między III Rzeszą i ZSRR w 1941 r. 1 sierpnia 1942 r. Niemcy przystąpili do akcji wysiedleńczej w powiecie jarosławskim, na terenie którego znajdował się Łańcut. Po wysiedleniu żona Saula ukrywała się wraz z rodzinami swoich braci w centrum miasteczka. Została zamordowana po odkryciu jej kryjówki przez niemieckiego żandarma – Josefa Kokota¹⁰.

O synach Saula wiadomo, że Mechel pracował jako technik dentystyczny u Antoniego Białowicza w Łańcucie, a następnie – jak sam napisał – był „zwykłym pomocnikiem dentystycznym w Lwowie”¹¹, dokąd uciekł razem z ojcem i braćmi w obawie przed niemieckimi nazistami. Po wybuchu II wojny światowej służył jako sanitariusz w Wojsku Polskim.

Na początku Goldmanowie byli ukrywani przez Włodzimierza Lesia. Mateusz Szpytma, historyk pochodzący z Markowej, pisze:

[Goldmanowie], zdając sobie sprawę ze zbliżającego się tzw. ostatecznego rozwiązania, rozpoczęli poszukiwanie schronienia. Obiecał im je Włodzimierz Leś, posterunkowy granatowej policji w Łańcucie. Mieszkał na przedmieściach Łańcuta, niedaleko od Goldmanów, z którymi przed wojną utrzymywał bliskie kontakty, a potem w zamian za wsparcie materialne pomagał im się ukrywać. Można podejrzewać, że kiedy zorientował się, że Niemcy za pomoc Żydom nie tylko grożą karą śmierci, ale i ją wykonują, Goldmanowie musieli szukać innej kryjówki. Udali się wtedy do Ulmów – znajomych gospodarzy z Markowej, i tam zostali przyjęci. Ciągłe jednak nachodzili Lesia, domagając się od niego pomocy za pozostawioną w jego rękach część majątku. Ponieważ od jakiegoś czasu już [jej] nie otrzymywali, próbowali odzyskać swoje mienie – zabrać je lub przejąć w zamian

¹⁰ Tamże, s. 46–47.

¹¹ Kwestionariusz wypełniony przez Mechela Goldmana w ramach zgłoszenia osób wykonujących zawody lecznicze na terenie Generalnego Gubernatorstwa, cyt. za: K. Kopera, *Losy Żydów z Markowej*, s. 45.

za inne dobra będące własnością Lesia. Zachowane dokumenty konspiracyjnej Ludowej Straży Bezpieczeństwa sugerują, iż w obawie przed utratą żydowskiego majątku Leś zdradził kolegom z niemieckiej żandarmerii kryjówkę Goldmanów. Informację o miejscu ich przebywania mógł uzyskać od nich samych, gdy łączyły ich jeszcze dobre stosunki, mógł też otrzymać ją od konfidentów. Całkowitą pewność miał uzyskać wówczas, kiedy odwiedził Józefa Ulmę, aby ten zrobił mu fotografię¹².

Goldmanowie ukrywali się u rodziny Ulmów razem z siostrami Gołdą i Leą oraz jej córką Reszlą.

2.2. Gołda Grünfeld i Lea Didner z córeczką Reszlą

Rodzicami Gołdy i Lei, dwóch sióstr ukrywanych przez Ulmów, byli Chaim Hersh i Estera (Ethel) Goldmanowie. Ponieważ nie zachowały się żadne dokumenty, nie wiadomo, czy byli oni spokrewnieni z Baruchem Goldmanem, choć nazwisko mogłoby na to wskazywać.

W 1907 roku w Łąncucie Chaim poślubił Esterę (Ethel) Riesenbach, córkę Izaaka i Lajli Landau, którzy na podstawie otrzymanej koncesji zajmowali się sprzedażą napojów alkoholowych w sąsiedniej miejscowości Gać.

Chaim Hersh i Estera Goldmanowie byli właścicielami ziemskimi i posiadali wielohektarowe gospodarstwo. Oprócz rolnictwa zajmowali się także handlem, prowadzili sklep usytuowany tuż przy skrzyżowaniu głównej ulicy Markowej i dróg do Łąncuta, Kańczugi i Przeworska. Strategiczna lokalizacja zapewniała duże zyski. Dzięki temu byli jednymi z najbogatszych Żydów w Markowej. W ich domu nr 783 przyszło na świat siedmioro dzieci: Lea (Lyka, urodzona w 1907 roku, która potem ukrywała się u Ulmów), Rifka (urodzona w 1908 roku), Baruch (urodzony w 1910 roku, zmarł po dwóch miesiącach), Jakub (urodzony w 1911 roku), Gołda (urodzona w 1913 roku, która także ukrywała się w domu Ulmów), Chana (urodzona w 1916 roku) i Matylda (urodzona w 1918 roku).

¹² M. Szpytma, *Sprawiedliwi i ich świat. Markowa w fotografii Józefa Ulmy*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Kraków 2015, s. 31.



Fot. 22. Goldmanowie przy cięciu i rąbaniu drewna na opał w obejściu Ulmów, gdzie byli ukrywani. Pracowali na wspólne utrzymanie, co dokumentuje wykonane przez Józefa Ulmę zdjęcie. Wszyscy zostali rozstrzelani wraz z pozostałymi mieszkańcami domu 24 marca 1944 roku

W 1932 roku Lea poślubiła Abrahama Selmana Didnera¹³ z Głogowa. Mieszkali w Zabajce, a następnie w Głogowie. W 1934 roku przyszedł na świat ich syn Becael Jehuda. W 1934 roku małżeństwo zamieszkało w Markowej, gdzie urodziło się im dwoje dzieci: Izaak Hersch w 1936 roku i Reiszel (Reszla) w 1938 roku.

W grudniu 1935 roku Gołda poślubiła starszego o cztery lata Feiwela Grünfelda, rolnika z pobliskiej Rokietnicy. 27 sierpnia 1937 roku w domu rodzinnym Gołdy w Markowej pod nr 783 przyszła na świat ich córka Reiszel (Reszla, to samo imię nosiła także córka jej siostry Lei, urodzona w 1938 roku). Chana i Matylda, młodsze córki Chaima i Estery Goldmanów, kiedy rozpoczęły się prześladowania Żydów, przebywały z rodzicami w domu w dzielnicy Zabratówka. W okresie największego zagrożenia ze

¹³ Nazwisko to czasem pisze się też jako Dydner (przyp. aut.).



Fot. 23. Dom rodziny Ulmów wybudowany przez Józefa w latach trzydziestych XX wieku, o konstrukcji drewnianej, z dwuspadowym dachem pokrytym dachówką

strony nazistów prawdopodobnie ukrywały się wraz z rodzicami w pobliskich miejscowościach. Żadna z nich nie przeżyła Holokaustu¹⁴.

Nie można wykluczyć, że Żydzi ukrywający się w domu Ulmów partycypowali finansowo w kosztach swego utrzymania. Przebywali tam przecież ponad półtora roku. Wiadomo, że Szallowie, najliczniejsza grupa z ojcem i czterema synami, nie mieli zbyt wiele pieniędzy. Wcześniej wyprzedali majątek i przekazali pieniądze osobom, które obiecały im pomoc, lecz obietnicy nie dotrzymały. Należące do nich posiadłości zostały splądrowane przez Włodzimierza Lesia, tego samego, który prawdopodobnie donosił niemieckim nazistom i przypuszczalnie doprowadził do rewizji w domu Ulmów i zamordowania wszystkich przebywających tam osób. Z kolei córki Chaima Goldmana były nieco zamożniejsze. W chwili śmierci Gołda Grünfeld miała przy sobie złotą biżuterię, zrabowaną po egzekucji przez niemieckich

¹⁴ M. Szpytma, *Sprawiedliwi i ich świat. Markowa w fotografii Józefa Ulmy*, s. 30.

żandarmów. Ulmowie więc nie żądali pieniędzy za udzielenie schronienia, poza być może jakąś niewielką sumą na codzienne wydatki¹⁵.

Przez około półtora roku wspólne życie, pomimo ciasnoty w niewielkim przeciw domu Ulmów, płynęło spokojnie. Z czasem duże ilości kupowanego przez Wiktorię jedzenia nie sprzyjały utrzymaniu tajemnicy. W wiosce zaczęły krążyć podejrzenia, że w domu mieszka więcej osób niż tylko małżeństwo z dziećmi.

Ulmowie mieszkali około 200 metrów od głównej drogi, ale przejeżdżające tamtędy osoby mogły widzieć ukrywających się Żydów, gdy ci czasem wychodzili na dwór. Stanisława Kuźniar, przyjaciółka Wiktorii Ulmy, wspomina, że kiedyś widziała za domem mężczyznę pracującego przy wyprawianiu skór. Nie zadawała jednak zbyt wielu pytań, sądząc, iż to zwykły pracownik. Nikogo też o to nie wypytywała. Niewykluczone jednak, że przechodnie lub sąsiedzi zauważyli, iż w domu polskiej rodziny przebywają jeszcze inni ludzie.

Nie da się z całą pewnością ustalić, kto doniósł Niemcom na Żydów ukrywanych przez Ulmów. Podejrzenie pada jednak na Włodzimierza Lesia, pochodzącego z Łańcuta funkcjonariusza tak zwanej granatowej policji¹⁶. Z późniejszych ustaleń wynika, że Leś był kolaborantem; niektórzy uważali go za Ukraińca ze względu na wyznanie greckokatolickie¹⁷.

Oprócz wymienionych osób Ulmowie pomagali jeszcze czterem innym Żydówkom. Były to Ryfka Tencer, jej dwie córki i wnuczka. Józef Ulma przygotował im kryjówkę, a Wiktoria regularnie dostarczała żywność. Niestety, 13 grudnia 1942 roku podczas niemieckiej obławy kobiety schwymano i następnego dnia rozstrzelano¹⁸.

¹⁵ Zob. *Heroizm zwyciężył lęk*, z Mateuszem Szpytmą, wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej, rozmawia Jan M. Ruman, „Biuletyn IPN” marzec 2003 (nr 3), s. 24–25.

¹⁶ Policja Polska Generalnego Gubernatorstwa (Polnische Polizei im Generalgouvernement), potocznie określana granatową, od koloru munduru, stanowiła część niemieckiego aparatu terroru. Utworzona na okupowanych ziemiach polskich 17 grudnia 1939 roku na podstawie zarządzenia Generalnego Gubernatora Hansa Franka była ściśle podporządkowana Ordnungspolizei, niemieckiej policji porządkowej (przyp. tłum.).

¹⁷ M. Szpytma, *Sprawiedliwi i ich świat...*, s. 31.

¹⁸ *Rodzina Ulmów. Droga ku świętości*, Kraków 2023, s. 9.

3

Wojna



3.1. Żydzi w Polsce

W celu lepszego zrozumienia tego, co przeżywali Ulmowie i ukrywani przez nich Żydzi, należy uświadomić sobie kontekst historyczny towarzyszący tym wydarzeniom.

Przez ostatnie kilkaset lat to właśnie w Polsce mieszkało najwięcej Żydów¹. Znany historyk Antony Polonsky pisał: „W połowie XVII wieku wspólnota żydowska w Polsce i na Litwie była najbardziej liczna wśród Żydów aszkenazyjskich². Sto lat później polscy i litewscy Żydzi stanowili najliczniejszą na świecie wspólnotę, liczącą ponad 750 tys. członków i skupiającą, możliwe że nawet ponad jedną trzecią Żydów na świecie”³.

W okresie średniowiecza, kiedy Żydzi pozbawieni praw w krajach Europy Zachodniej zostali zmuszeni do emigracji, w państwie polskim znaleźli sprzyjające warunki⁴. Przykładem są choćby przywileje nadane Żydom przez króla Kazimierza Wielkiego (1310–1370).

W XIV–XVIII wieku w Krakowie Żydzi zamieszkiwali osadę, która z czasem stała się dzielnicą miasta, na pamiątkę króla nazwaną Kazimierz. Również w Markowej okolica, gdzie mieszkało najwięcej Żydów, nosiła nazwę Kazimierz⁵.

Fot. 24. Aresztowania w getcie warszawskim w 1943 roku (zob. poprzednia strona)

¹ Zob. *Polin. 1000 Years History of Polish Jews. A Guide*, eds. B. Kirshenblatt-Gimblett, A. Polonsky, Warsaw 2014; A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000; A. Polonsky, *The Jews in Poland and Russia*, vol. 1: 1350 to 1881, Oxford–Portland 2010.

² Żydzi aszkenazyjscy to Żydzi zamieszkujący Europę Środkową, Wschodnią i częściowo Zachodnią, a od XVII wieku również Amerykę. W literaturze rabinicznej królestwo Aszkanaza pierwotnie związane było z ziemiami zamieszkałymi przez Scytów, następnie Słowian, zaś od XI wieku z Europą Północną i Niemcami. Gdy w czasach późniejszych główne ośrodki żydowskiego nauczania skupiły się w Niemczech, Żydów zamieszkujących Europę Zachodnią i Środkową zaczęto nazywać *aszkenazim* (aszkenazyjczykami). W XI–XIX wieku wielu Żydów aszkenazyjskich emigrowało na Wschód, między innymi do Czech, Węgier, Rzeczypospolitej i Rosji, czyli na tereny zamieszkałe przez ludność nieposługującą się językami germańskimi. Przenieśli ze sobą jidysz, język wywodzący się z dialektu wysokoniemieckiego, zapisywany alfabetem hebrajskim. Jidysz stopniowo ewoluował i stał się *lingua franca* aszkenazyjskich Żydów. W XI wieku Żydzi aszkenazyjscy stanowili jedynie 3% ludności żydowskiej na świecie, w 1931 roku było ich już około 92%. Dziś liczbę tę można szacować na 80% (przyp. tłum.).

³ A. Polonsky, *The Jews in Poland and Russia*, vol. 1, s. 68.

⁴ Tamże, s. 68–90.

⁵ K. Koperka, *Losy Żydów z Markowej*, Markowa 2020, s. 9–21.

Jedna z legend o przybyciu Żydów do Polski wyjaśnia, skąd wzięła się nazwa Polski – *Polin* w języku hebrajskim. Szmuel Josef Agnon, wybitny żydowski pisarz i laureat Nagrody Nobla w 1966 roku, opisał to w następujący sposób:

Kiedy przybyli z kraju Franków, znaleźli w Polsce las, w którym na każdym drzewie wyryty był traktat talmudyczny. Był to las Kawęczyn, przy drodze do Lublina. I oto wierzyli, że z nazwy tego kraju wypływa święte źródło: słowo ludu Izraela. I rzekli: *po-lin*, co znaczy „tu odpocznij”. Tutaj chcemy odpocząć, dopóki Bóg nie pozwoli nam powrócić do ziemi Izraela⁶.

Przez wieki Polska była krajem wieloetnicznym, gdzie Żydzi stanowili najliczniejszą mniejszość narodową. W 1931 roku w Polsce żyło 3,1 mln obywateli pochodzenia żydowskiego, którzy stanowili około 10% populacji. Była to aktywna i zróżnicowana społeczność narodowa, prowadząca życie religijne, artystyczne, kulturalne, medialne, a także polityczne. Największa liczba Żydów zamieszkiwała wschodnią Polskę. W małych miasteczkach (nazywanych w jidysz *sztetl*) stanowili połowę lub więcej ludności. Zajmowali się głównie handlem i rzemiosłem, zwłaszcza krawiectwem i szewstwem. Działali również w sektorze spożywczym.

W 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. W marcu 1921 roku przyjęto konstytucję, która gwarantowała wszystkim obywatelom ochronę życia, wolności i własności bez względu na pochodzenie, narodowość, język, rasę czy wyznanie. Zapewniała wolność słowa, prasy i zrzeszania się. Znosiła również prawa wprowadzone w Polsce przez zaborców (Rosję, Prusy i Austrię).

W 1935 roku, po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, który faktycznie sprawował w Polsce rządy, nasiliły się nastroje antysemityczne. Przejawiało się to między innymi w bojkocie żydowskich towarów i usług. Odbываły się również demonstracje, podczas których rozdawano ulotki zachęcające do niekupowania w żydowskich sklepach. Dochodziło także do niszczenia mienia żydowskiego. Niestety, wzrost antysemityzmu w tym czasie był dość powszechnym zjawiskiem w wielu krajach europejskich. W Niemczech antysemityzm został zinstytucjonalizowany. W 1935 roku uchwalono tak zwane

⁶ *Polin. 1000 Years History of Polish Jews...*, s. 37.

ustawy norymberskie pozbawiające osoby narodowości żydowskiej praw publicznych, w tym prawa do głosowania. Umożliwiono również odebranie Żydom obywatelstwa⁷.

3.2. II wojna światowa

Podczas II wojny światowej żaden inny kraj, biorąc pod uwagę straty demograficzne i materialne, nie został tak zniszczony przez Niemcy jak Polska⁸. Niemieccy naziści przez ponad pięć lat traktowali polskie terytorium jako miejsce eksperymentów w zakresie masowego ludobójstwa, terroru oraz grabieży i niszczenia majątku materialnego.

O świcie 1 września 1939 roku wojska III Rzeszy bez wypowiedzenia wojny przekroczyły polską granicę. Wcześniej, tego samego dnia o godzinie 4.40 nad ranem, lotnictwo niemieckie rozpoczęło bombardowanie Wielunia. Mieszkańcy spali, nie spodziewając się ataku. W mieście nie było wojska, które mogłoby stanąć w ich obronie. Zginęło wówczas ponad 1200 osób, a centrum miasta zostało prawie całkowicie zniszczone.

Bombardowanie Wielunia rozpoczęło się pięć minut przed atakiem na Westerplatte. O godzinie 4.45 niemiecki okręt wojenny Schleswig-Holstein otworzył ogień w kierunku znajdującej się na półwyspie Westerplatte placówki polskiej w Gdańsku, gdzie stacjonowało około 200 żołnierzy. Rozpoczęła się II wojna światowa.

Związek Sowiecki 17 września 1939 roku zbrojnie zaatakował Polskę od wschodu. Tego samego dnia w późnych godzinach wieczornych Ignacy Mościcki, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, i gen. Edward Rydz-Śmigły, Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, przekroczyli granicę z Rumunią, gdzie zostali internowani. 28 września wojska niemieckie zdobyły Warszawę.

⁷ *Nuremberg Laws on Reich Citizenship, September 15, 1935*, Reichgesetzblatt, I, 1935, 1146, w: *Documents on the Holocaust: Selected Sources on the Destruction of the Jews of Germany and Austria, Poland and the Soviet Union*, eds. Y. Arad, Y. Gutman, R. Margalot, Jerusalem 1987, s. 77.

⁸ W. Wichert, *Niemiecki system okupacyjny na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Zarys problematyki*, w: *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022, s. 28–82.



Fot. 25. Parada żołnierzy Wehrmachtu na Wawelu w okupowanej Polsce w 1940 roku

W październiku 1939 roku Niemcy dokonali podziału okupowanego terytorium Polski. Tereny graniczące z Niemcami, które należały do państwa niemieckiego przed I wojną światową, oraz te, które były rozwinięte gospodarczo, zostały włączone do III Rzeszy. Na pozostałych ziemiach utworzono Generalne Gubernatorstwo, na którego czele stanął rezydujący w Krakowie Hans Frank.

Plan Niemiec był następujący: terytoria wcielone do III Rzeszy miały zostać całkowicie zgermanizowane, a Polacy i Żydzi jako „element obcy” mieli zostać „usunięci”⁹. Generalne Gubernatorstwo zamieszkałe (według statystyk niemieckich¹⁰) przez około 12,3 mln osób, w tym ponad 10 mln Polaków i 2,248 mln osób pochodzenia żydowskiego, miało stać się skupiskiem „podludzi” służących Niemcom jako tania siła robocza. Generalny Gubernator Hans Frank w przemówieniu wygłoszonym 16 grudnia 1941 roku stwierdził, że w celu utrzymania struktury III Rzeszy: „Musimy unicestwić Żydów, gdziekolwiek ich znajdziemy i gdzie tylko to jest możliwe”¹¹.

Rosjanie na okupowanych przez siebie terenach przeprowadzali czystki etniczne, wywozili ludzi w głąb Rosji, zwłaszcza na Syberię i do Kazachstanu. Wśród deportowanych byli Polacy i Żydzi. Jednocześnie z najbardziej oddalonych obszarów Rosji przesiedlano mieszkańców na terytoria okupowane przez Związek Sowiecki, leżące dotąd w granicach Polski.

Niemcy, aby osiągnąć zamierzone cele, likwidowali między innymi polskie szkoły i prasę, a przedstawiciele elit intelektualnych byli mordowani, trafiali do więzień i obozów pracy. Okupowane terytoria Rzeczypospolitej Polskiej zostały przekształcone w państwo policyjne.

⁹ Komisarz Rzeszy do spraw Umacniania Niemieckości Heinrich Himmler 30 października 1939 roku wydał dekret dotyczący wydalenia ludności polskiej i żydowskiej z terytoriów włączonych do III Rzeszy. Zob. A. Głowacka-Penczyńska, T. Kawski, W. Medykowski, *The First to Be Destroyed: The Jewish Community of Kleczew and the Beginning of the Final Solution*, ed. T. Horev, Boston 2015, s. 149.

¹⁰ Zob. A. Polonsky, *The Jews in Poland and Russia*, vol. 3: 1914 to 2008, Oxford–Portland 2012, s. 361–412, 434; M. Grądzka-Rejak, A. Namysł, *Prawodawstwo niemieckie wobec Polaków i Żydów na terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz ziem wcielonych do III Rzeszy. Analiza porównawcza*, w: *Stan badań nad pomocą Żydom...*, s. 83–110.

¹¹ Zob. *Przemówienie Hansa Franka na posiedzeniu rządu Generalnego Gubernatorstwa*, 16.12.1941, <https://muzeum1939.pl/konferencja-w-wannsee-20-i-1942-niezgoda-na-zlo/aktualnosci/5891.html> (dostęp: 17.04.2024).

3.3. „Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” (Endlösung der Judenfrage)

Wybuch II wojny światowej oznaczał dla Żydów nasilenie się prześladowań w całej Europie. Represje skierowane były także przeciwko ludności Romów i Sinti. Niemieccy naziści realizowali swój plan etapami. Pierwsze rozporządzenia niemieckie dotyczyły tylko ludności żydowskiej¹². Już 21 września 1939 roku Reinhard Heydrich, jeden z głównych zbrodniarzy niemieckich, współodpowiedzialny za Holokaust, rozesłał tajne zalecenie do niemieckich dowódców na okupowanych terytoriach¹³. Przewidywało ono likwidację małych skupisk ludności żydowskiej (poniżej 500 osób) i gromadzenie jej w większych ośrodkach z myślą o „ostatecznym rozwiązaniu” (Endlösung). Heydrich nakazał również utworzenie „rad starszych” złożonych z Żydów, którzy mieli być wykorzystywani i zmuszani przez Niemców do wykonywania rozkazów¹⁴.

Już w pierwszych miesiącach wojny na terytorium okupowanej Polski Niemcy wprowadzili ustawy rasowe. Na mocy rozporządzenia Hansa Franka wydanego 23 listopada 1939 roku o oznakowaniu wszystkich Żydów i Żydówek „wszyscy żydzi i żydówki, przebywające w Generalnym Gubernatorstwie a mające ukończone 10 lat życia, obowiązani są nosić, zaczynając od 1 grudnia 1939 r. na prawym rękawie ubioru i wierzchniego ubioru biały pasek o szerokości co najmniej 10 cm, zaopatrzony w gwiazdę syjońską”¹⁵. Żydzi nie mogli korzystać z publicznych środków transportu i nie wolno im było opuszczać miejsca zamieszkania bez specjalnego zezwolenia. Skonfiskowano im majątki, sklepy, przedsiębiorstwa i zakłady. Okupanci spalili wiele synagog i bibliotek żydowskich, a wśród nich słynną bibliotekę lubelskiej Jesziwy (Jeszywas Chachmej Lublin)¹⁶.

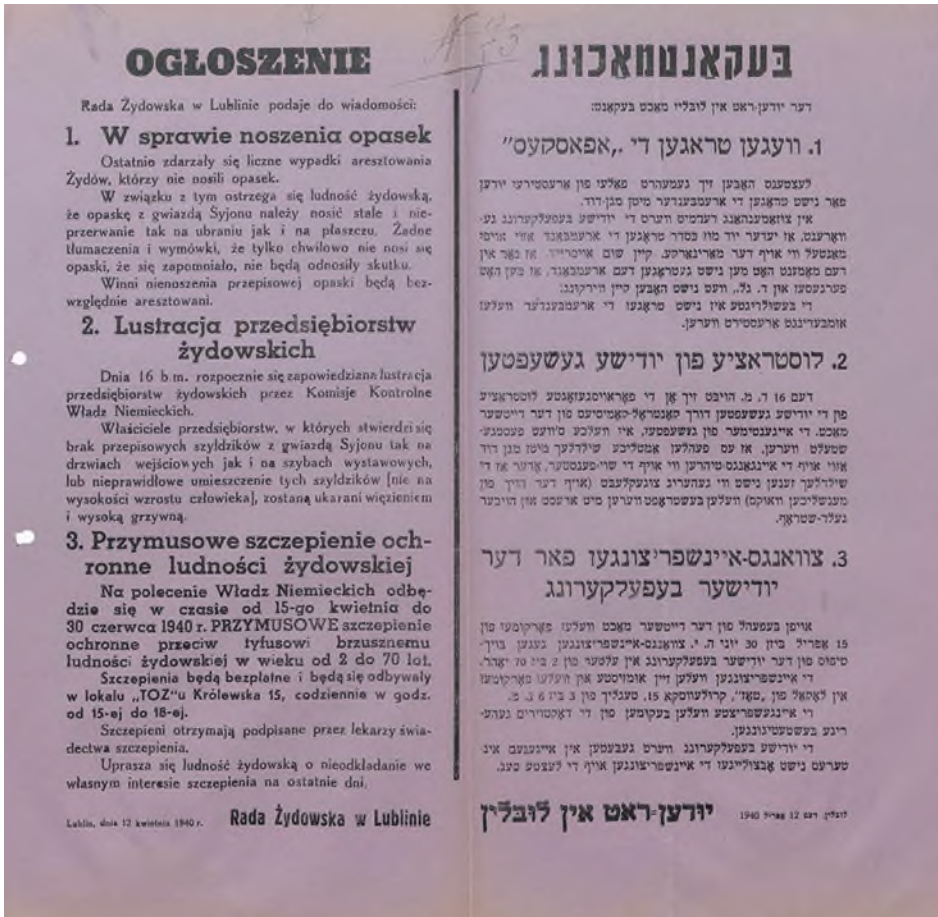
¹² Zob. T. Prekerowa, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1939–1945*, Warszawa 1992, s. 11–79.

¹³ *Instructions (Schnellbrief) by Heydrich on Policy and Operations Concerning Jews in the Occupied Territories, September 21, 1939*, NMT PS-3363, w: *Documents on the Holocaust...*, s. 173–178.

¹⁴ A. Polonsky, *The Jews in Poland and Russia*, vol. 3, s. 368, 374–376; S. Aronson, P. Longerich, *Final Solution: Preparation and Implementation*, w: *The Holocaust Encyclopedia*, eds. W. Laqueur, J.T. Baumel, New Heaven–London 2001, s. 184–198.

¹⁵ Rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym Gubernatorstwie, 23.11.1939, <https://muzeum1939.pl/1-grudnia-1939/kalendarium/2915.html> (dostęp: 24.04.2024).

¹⁶ A. Polonsky, *The Jews in Poland and Russia*, vol. 3, s. 371–376.



Fot. 26. Ogłoszenia w sprawie noszenia opasek, lustracji przedsiębiorstw żydowskich i przymusowych szczepień, Lublin, 12 kwietnia 1940 roku

Od początku wojny, aby odizolować Żydów od reszty ludności, Niemcy tworzyli getta. Pierwsze getto w okupowanej Polsce powstało w październiku 1939 roku w Piotrkowie Trybunalskim, jakoby z konieczności ochrony pozostałych mieszkańców przed chorobami zakaźnymi. Dlatego przy wejściach do gett lub dzielnic, w których mieszkali Żydzi, okupanci umieszczali tabliczki w języku polskim i niemieckim z napisem: „Teren zagrożony tyfusem”. Szacuje się, że w okupowanej Polsce Niemcy utworzyli ponad 500 gett dla Żydów. Największym z nich było getto w Warszawie, gdzie na niewielkiej przestrzeni

stłoczonych było 500 tys. osób. To właśnie z gett niemieccy naziści wywozili Żydów do obozów zagłady, a niekiedy – zwłaszcza we wschodniej Polsce – rozstrzeliwali ich, gdy tylko znaleźli się poza miastem¹⁷.

W czerwcu 1941 roku nazistowskie Niemcy, atakując Związek Radziecki, dokonały inwazji na okupowaną przez Sowietów wschodnią Polskę. Wraz z wojskiem przybyły specjalne jednostki operacyjne Einsatzgruppen, które rozstrzeliwały Żydów na nowo zajętych terenach. Symbolem tych masowych mordów są zbrodnie dokonane w wąwozie Babi Jar pod Kijowem czy w Ponarach pod Wilnem¹⁸.

15 października 1941 roku w Generalnym Gubernatorstwie Hans Frank wydał rozporządzenie, w którym znalazł się taki zapis: „Żydzi, którzy bez upoważnienia opuszczają wyznaczoną im dzielnicę, podlegają karze śmierci. Tej samej karze podlegają osoby, które takim osobom świadomie dają kryjówkę”¹⁹. W latach kolejnych rozporządzenie to stopniowo rozszerzono na każdą formę pomocy udzielanej Żydom. Kara śmierci groziła Polakom, którzy ukrywali i pomagali ludności żydowskiej. Żydzi, którzy uciekli z getta, często byli mordowani w miejscu ich znalezienia. Polacy ratujący Żydów byli rozstrzeliwani w miejscach publicznych, w centrum miasta, aby zastraszyć i tym samym zniechęcić innych do udzielania pomocy ludności żydowskiej.

20 stycznia 1942 roku w Wannsee pod Berlinem odbyła się konferencja najwyższych urzędników III Rzeszy pod przewodnictwem Reinharda Heydricha. Podjęto wówczas decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”²⁰ (Endlösung der Judenfrage). W praktyce oznaczało to ludobójstwo Żydów w całej Europie.

W nocy z 16 na 17 marca 1942 roku niemieccy naziści, likwidując lubelskie getto, rozpoczęli akcję „Reinhardt”. Jej celem było zgładzenie prawie 2 mln Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Akcją, której dowództwo

¹⁷ Zob. *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. 2, part A–B: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, ed. G.P. Megargee, Bloomington–Indianapolis 2012.

¹⁸ A. Polonsky, *The Jews in Poland and Russia*, vol. 3, s. 413–436.

¹⁹ *Verordnungsblatt für das Generalgouvernements*, 1941, n. 99, 595, w: F. Hans, *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, wybór i oprac. pod nauk. kier. S. Płoskiego, tłum. z niem. D. Dąbrowska, M. Tomala, Warszawa 1970, s. 428.

²⁰ *Protocol of the Wannsee Conference, January 20, 1942*, NMT NG-2586-G, w: *Documents on the Holocaust...*, s. 249–261.

znajdowało się w Lublinie, kierował Odilo Globocnik, jeden z najokrutniejszych oprawców, wysokiej rangi funkcjonariusz Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP) i Schutzstaffel (SS).

3.4. Obozy koncentracyjne

W okupowanej Polsce nazistowskie Niemcy utworzyły sieć obozów koncentracyjnych i obozów zagłady²¹.

Już w 1939 roku niemieccy naziści założyli obóz koncentracyjny Stutthof w pobliżu Gdańska. W 1940 roku powstał obóz koncentracyjny Auschwitz. Pierwsze transporty ofiar przybyły tam 14 czerwca 1940 roku. W transportach tych znajdowali się Polacy, ale wkrótce do Auschwitz przywożono głównie Żydów. W 1941 roku uruchomiono obóz koncentracyjny na Majdanku, na obrzeżach Lublina. Z czasem obozy koncentracyjne stały się również miejscami masowej zagłady Żydów. Od 8 grudnia 1941 roku w Kraju Warty działał również niemiecki obóz zagłady Kulmhof²².

Niektóre obozy koncentracyjne, które później stały się obozami zagłady, zakładano jako obozy pracy. Treblinka I była karnym obozem pracy zorganizowanym dla Polaków już późnym latem 1941 roku, chociaż jego istnienie zostało oficjalnie potwierdzone dopiero 15 listopada 1941 roku²³. Początkowo Bełżec był również kompleksem obozów pracy dla Żydów. Realizując akcję „Reinhardt”, niemieccy naziści utworzyli lub rozbudowali obozy w Bełżcu, Sobiborze i Treblince²⁴.

²¹ *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. 1, part A–B: *Early Camps, Youth Camps, and Concentration Camps and Subcamps under the SS-Business Administration Main Office (WVHA)*, ed. G.P. Megargee, Bloomington–Indianapolis 2012.

²² S. Krakowski, *Chełmno. A Small Village in Europe. The First Nazi Mass Extermination Camp*, Jerusalem 2009.

²³ Zob. E. Kopówka, P. Rytel-Andrianik, *Dam im imię na wieki (Iz 56,5). Polacy z okolic Treblinki ratujący Żydów*, Oxford–Treblinka 2011, s. 35–124.

²⁴ Y. Arad, *Belzec, Sobibor, Treblinka: The Operation Reinhardt Death Camps*, Bloomington 1999; *Die „Aktion Reinhardt”. Geschichte und Gedenken*, Hrsg. S. Lehnstaedt, R. Traba, Berlin 2019; T. Głowiński, S. Lehnstaedt, W. Mędykowski, *As if We Had Never Existed. Extermination of Jews as a Part of the German Aktion „Reinhardt”*, Warsaw–Jerusalem–Berlin 2022.



Fot. 27. Deportacja polskich Żydów z Siedlec do Treblinki w 1942 roku

W ramach operacji „Reinhardt” 17 marca 1942 roku z lubelskiego getta wyruszyły pierwsze transporty Żydów do obozu zagłady w Sobiborze. Natomiast do obozu zagłady Treblinka II pierwszy transport wyjechał 22 lipca 1942 roku. Byli to Żydzi z warszawskiego getta. Do niemieckich obozów zagłady rozmieszczonych na terytorium okupowanej Polski wywożono Żydów nie tylko z gett znajdujących się w Polsce, ale też w innych częściach Europy.

Obozy zagłady powstawały na terytorium okupowanej Polski, ponieważ właśnie tutaj mieszkało najwięcej Żydów. Na tym terenie także terror okupanta był największy.

Do transportu ofiar Niemcy wykorzystywali linie kolejowe. Akcja „Reinhardt” oficjalnie trwała do 3–4 listopada 1943 roku. W tym czasie miała też miejsce akcja „Erntefest” („Dożynki”), podczas której niemieccy naziści zamordowali 42 tys. osób, w tym około 18 tys. żydowskich więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku²⁵.

Szacuje się, że niemieccy naziści w ramach akcji „Reinhardt” zamordowali prawie 2 mln polskich Żydów. Antony Polonsky stwierdził, że „ogólna liczba zamordowanych podczas tych trzech etapów szacowana jest obecnie na około 6 milionów”²⁶. Liczba ta odnosi się do wszystkich Żydów, nie tylko z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto w innych akcjach Niemcy zgładzili 1 mln Żydów z Polski.

Jak wskazują badania, w latach 1939–1945 niemieccy naziści zamordowali 5,6–5,8 mln obywateli polskich, z czego około 3 mln było pochodzenia żydowskiego, podczas gdy 2,6–2,8 mln to głównie Polacy, jak również Ukraińcy, Białorusini i przedstawiciele innych mniejszości, mający obywatelstwo polskie²⁷.

Polacy ginęli w niemieckich obozach pracy Auschwitz-Birkenau, Dachau, Stutthof, Treblince i innych. Byli też mordowani przez Sowietów. Wśród ich ofiar znaleźli się oficerowie i członkowie elit intelektualnych, w tym również polscy Żydzi, których egzekucji w Katyniu dokonali oficerowie Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD). Ofiarą represji okupanta

²⁵ *Erntefest, 3–4 listopada 1943 – zapomniany epizod Zagłady*, red. W. Lenarczyk, D. Libionka, Lublin 2009.

²⁶ A. Polonsky, *The Jews in Poland and Russia*, vol. 3, s. 418.

²⁷ *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.

niemieckiego stał się także Kościół katolicki, wspierający dążenia do wolności i dbający o zachowanie tożsamości narodowej²⁸.

Chociaż trudno jest dokładnie określić, ilu Żydów zostało uratowanych i ile osób udzieliło im pomocy, istnieje wiele przykładów takiej postawy. Profesor Antony Polonsky pisze:

Akta Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (CKŻP), głównego organu żydowskiego w powojennej Polsce, ujawniają, że 20 000 Żydów przeżyło po „aryjskiej” stronie²⁹. Liczba ta jest z pewnością zbyt niska, ponieważ wielu Żydów zachowało swoją nową tożsamość lub z innych powodów nie zarejestrowało się w CKŻP. Liczba ta więc powinna być prawdopodobnie podwojona lub nawet potrojona. Dałoby to liczbę 40–60 000 Żydów, którzy przeżyli dzięki polskiej pomocy (między 1,2% a 1,8% szacowanej populacji żydowskiej z 1939 r. wynoszącej 3 300 000). Nie wszyscy ukrywający się Żydzi przeżyli wojnę, czy to z powodu donosów, czy też z powodu odnalezienia ich podczas przypadkowych poszukiwań. Teresa Prekerowa oszacowała, że tylko połowa z tych, którzy przeszli na „aryjską stronę”, doczekała wyzwolenia. Badaczka próbowała również oszacować, ilu Polaków było zaangażowanych w ratowanie Żydów. Według jej obliczeń, ponieważ do uratowania jednego Żyda potrzeba było więcej niż jednego Polaka, aby określić liczbę Polaków zaangażowanych w ratowanie Żydów, należałoby pomnożyć liczbę ocalałych przez dwa lub trzy. Daje to liczbę od 160 000 do 360 000 Polaków, którzy z narażeniem życia własnego i swoich rodzin pomagali ratować Żydów³⁰.

²⁸ A. Polonsky, *The Jews in Poland and Russia*, vol. 3, s. 368.

²⁹ „Aryjską” stroną nazywano obszar miasta poza gettem, zamieszkały przez ludność pochodzenia nieżydowskiego (przyp. aut.).

³⁰ A. Polonsky, *Próba podziękowania*, w: E. Kopówka, P. Rytel-Andrianik, *Dam im imię na wieki...*, s. 9–11. Autor dane te podaje także w publikacji *The Jews in Poland and Russia*, vol. 3, s. 460. W odniesieniu do liczby Żydów, którzy przetrwali wojnę, profesor pisze: „By the end of 1942 most of Polish Jewry had been murdered. [...] By the time of liberation around 15,500 Polish Jews were still alive in various concentration camps and between 30,000 and 50,000 were in hiding. Perhaps another 5,000 were fighting in the various partisan movements” (tenże, *The Jews in Poland and Russia*, vol. 3, s. 436). Tekst w przekładzie na język polski: Do końca 1942 roku zamordowano większość polskich Żydów. [...] Do chwili wyzwolenia około 15,5 tys. polskich Żydów wciąż żyło w różnych obozach koncentracyjnych, a od 30 tys. do 50 tys. pozostawało w ukryciu. Prawdopodobnie kolejne 5 tys. walczyło w różnych ruchach partyzanckich (tłum. s. Amata J. Nowaszewska).

Profesor Polonsky komentuje te liczby następująco:

Jak ocenić te liczby? Może to zrobić tylko ktoś, kto był gotów zaryzykować życie w taki sposób. Taką osobą jest Władysław Bartoszewski, który pisał: „Pozostaje kwestia moralna. Z moralnego punktu widzenia trzeba jasno powiedzieć, że ani w Polsce, ani gdzie indziej w okupowanej Europie nie zrobiono wystarczająco dużo. «Dość» zrobili tylko ci, którzy zginęli”³¹.

Polonsky wskazuje także na wypowiedź Israela Gutmana, jednego z czołowych historyków Holokaustu, który brał udział w powstaniu w getcie warszawskim i który przeżył piekło obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz.

Czasami słyszę, jak Żydzi oskarżają Polaków o to, że celowo im nie pomogli, choć mogli to zrobić. Takie uwagi są wyrazem żalu, który przyćmiewa wrażliwą postawę. Można było zrobić więcej dla ratowania Żydów, ale Polacy w warunkach okupacji nie mogli radykalnie zmienić losu Żydów. Być może mogli to zrobić alianci, ale nawet to nie mieści się w końcowych stadiach szaleństwa morderców.

Powiem więcej: nie ma moralnego imperatywu, który wymagałby od zwykłego śmiertelnika ryzykowania życia swojego i swojej rodziny, by ratować bliźniego. Czy jesteśmy w stanie wyobrazić sobie agonię strachu jednostki, rodziny, która bezinteresownie i dobrowolnie, tylko z wewnętrznego ludzkiego impulsu, sprowadza do swojego domu kogoś, komu grozi śmierć? Czy jesteśmy w stanie zrozumieć presję tamtych lęków, gdy zbieg musiał być trzymany z dala od wzroku sąsiadów i krewnych, gdy sąsiad lub przyjaciel nie śmiał usłyszeć kaszlu chorego w pobliżu, a ukrywający zbiega żył w niekończącym się strachu, skoro wystarczyło przeszukanie domu, które mogło zakończyć życie zarówno ukrywającego się, jak i ukrywanego?

Polacy powinni być dumni, że mają tak wielu świątłych sprawiedliwych, o których mówił Ringelblum, którzy są prawdziwymi bohaterami tej katastrofy. I nigdy nie możemy zrobić wystarczająco dużo, aby podziękować tym wyjątkowym ludziom³².

³¹ A. Polonsky, *Próba podziękowania...*, s. 11.

³² I. Gutman, *Contribution to Discussion on Ethical Problems of the Holocaust in Poland*, w: *My Brother's Keeper? Recent Polish Debates on the Holocaust*, ed. A. Polonsky, London 1990, s. 296–298.



Fot. 28. Zdjęcie zrobione przy ulicy Nowolipie w Warszawie pomiędzy 19 kwietnia a 16 maja 1943 roku. Z tyłu mur i brama getta

Biskupi, księża i osoby zakonne były bardzo aktywne w niesieniu pomocy ludności żydowskiej. Jak wskazują najnowsze badania, ponad 2,5 tys. sióstr, ojców i braci zakonnych z około 100 zakonów w ponad 500 domach zakonnych pomagało ludności żydowskiej. Ponadto ponad 700 księży diecezjalnych w 600 miejscowościach w całym kraju w dramatycznych latach Holokaustu udzielało wsparcia Żydom³³. Warto powiedzieć, że był to najtrudniejszy okres prześladowań Kościoła katolickiego w Polsce. Niemieccy naziści wysłali około 50% księży diecezjalnych do obozów koncentracyjnych, wysiedlali ich lub w inny sposób uniemożliwiali im posługę duszpasterską. Łącznie około 20% z nich zostało zamordowanych.

Oprócz Polaków, którzy pomagali Żydom, byli też i tacy, którzy wydawali ich Niemcom, okradali, a nawet zabijali. Profesor Polonsky opisał to w następujących słowach:

³³ R. Tyndorf, Z. Zieliński, *Wartime Rescue of Jews by the Polish Catholic Clergy. The Testimony of Survivors and Rescuers*, vol. 1–2, Lublin 2023. Książka jest do pobrania pod adresem: <https://repozytorium.kul.pl/items/86f916e2-4bcd-4b40-ab19-32ddd8842fc> (dostęp: 18.04.2024).

W Polsce, jak wszędzie w Europie, reakcja tych, którzy byli świadkami izolowania, zamykania w gettach, deportacji i mordowania swoich sąsiadów, była złożona. Byli tacy, którzy pomagali nazistom, wskazując Żydów lub przejmowali ich własność. Większość ludzi była przerażona brutalnymi nazistowskimi rządami i wykazując obojętność na los innych, zależało im tylko na przetrwaniu. Ale byli też tacy, którzy z powodów moralnych lub religijnych ryzykowali życie, aby pomóc tym, którzy stanęli w obliczu śmierci z rąk nazistów³⁴.

Poza pomocą indywidualną istniała także pomoc ze strony państwa polskiego. We wrześniu 1942 roku powstał Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty, który 4 grudnia został zastąpiony przez Radę Pomocy Żydom („Żegota”) funkcjonującą przy Delegaturze Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj. „Żegota” dostarczała Żydom fałszywe dokumenty, pomagała w znalezieniu kryjówek, udzielała wsparcia materialnego i dbała o opiekę medyczną³⁵.

Ważna była też pomoc dyplomatyczna polskich placówek za granicą, czego przykład stanowi tak zwana grupa Aleksandra Ładosia w Szwajcarii, która między innymi dostarczała paszporty umożliwiające wyjazd głównie do krajów Ameryki Łacińskiej³⁶. W ten sposób uratowano tysiące Żydów³⁷.

Znajdujące się w jednej miejscowości osoby uratowane z Zagłady tworzyły wspólnoty, najczęściej w Izraelu, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Ameryce Południowej. Aby opisać życie tych wspólnot przed Zagładą i aby zachować pamięć o ofiarach, powstały tak zwane księgi pamięci³⁸. Ci, którzy ocaleli z Holokaustu, opisali ponad 400 miejscowości (*sztetli*) zamieszkałych

³⁴ A. Polonsky, *Próba podziękowania...*, s. 9.

³⁵ *Rada Pomocy Żydom w Polsce („Żegota”). Wspomnienia centralnych i terenowych działaczy RPŻ*, Warszawa 1968; M. Arczyński, W. Balcerak, *Kryptonim „Żegota”. Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom 1942–1945*, Mińsk–Toronto–Warszawa 2009; „*Żegota*” *Rada Pomocy Żydom 1942–1945. Wybór dokumentów*, red. A.K. Kunert, Warszawa 2002; T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 2019.

³⁶ *Lista Ładosia. Spis osób, na których nazwiska w okresie II wojny światowej zostały wystawione paszporty latynoamerykańskie przez Poselstwo RP i organizacje żydowskie w Szwajcarii*, red. J. Kumoch, Warszawa 2019.

³⁷ A. Gontarek, *Dyplomacja polska a pomoc udzielana Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1943 – stan badań*, w: *Stan badań nad pomocą Żydom...*, s. 113–174.

³⁸ Księgi te znajdują się pod adresem: <https://libguides.nypl.org/yizkorbooks> (dostęp: 25.04.2024).

przez Żydów przed wojną. Często opisy te zawierają również świadectwa z lat II wojny światowej i okresu powojennego³⁹.

W 1953 roku państwo Izrael ustanowiło najwyższe odznaczenie dla tych, którzy bezinteresownie ratowali ludność żydowską – medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Jest on przyznawany przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem w Jerozolimie. Jak dotąd ponad 29 tys. osób zostało uhonorowanych tym odznaczeniem. Najliczniejsza grupa, ponad 7 tys. osób, pochodzi z Polski⁴⁰. Instytut Yad Vashem wskazuje, że liczba ta nie odzwierciedla wysiłku ani odsetka uratowanych Żydów w poszczególnych krajach, co podkreśla także niniejsza wypowiedź: „Liczba Sprawiedliwych niekoniecznie wskazuje rzeczywistą liczbę osób, które pomogły w każdym kraju, ale odzwierciedla przypadki przekazane Yad Vashem”⁴¹.

Nierzadko niemieccy naziści nakazywali pochowanie w tym samym grobie zamordowanych Żydów i członków polskich rodzin, którzy starali się im pomóc. Ten wspólny tragiczny los jest bardzo wymowny i świadczy – lepiej niż słowa – o naznaczonej krwią przyjaźni i miłości przeżywanej do końca, niejako nawet po śmierci.

3.5. Markowa

Markowa to wieś położona w województwie podkarpackim, w powiecie łańcuckim, na terytorium diecezji przemyskiej⁴². Dziś ma niewiele ponad 4 tys. mieszkańców. Jest oddalona o mniej niż godzinę jazdy od granicy

³⁹ Zob. *Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich*, wybór, oprac. i przedm. M. Adamczyk-Garbowska, A. Kopciowski, A. Trzciniński, Lublin 2009. Dość często na temat jednej miejscowości jest kilka ksiąg.

⁴⁰ *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews During the Holocaust in Poland*, ed. I. Gutman, Jerusalem 2004.

⁴¹ *Names and Numbers of Righteous Among the Nations – per Country and Ethnic Origin, as of January 1, 2022*, <https://www.yadvashem.org/righteous/statistics.html> (dostęp: 18.04.2024).

⁴² Szerzej o historii wsi Markowa zob. *Z dziejów wsi Markowa*, red. J. Półciarek, Rzeszów 1993; *Markowa – sześć wieków tradycji. Z dziejów społeczeństwa i kultury*, red. W. Blajer, J. Tejchma, Markowa 2005; J. Tejchma, *Dawniej. O ludziach i czasach w Markowej*, Kraków 2019.



Fot. 29. Przed budynkiem Domu Ludowego, gdzie mieściła się mleczarnia. Kierownik placówki Józef Ulma (pośrodku) wraz ze współpracownikami

z Ukrainą. Przed II wojną światową była to przede wszystkim wieś rolnicza, i po części taki charakter ma także dzisiaj.

Markowa założona została w drugiej połowie XIV wieku⁴³. Do pracy na roli sprowadzano wówczas osadników z Niemiec, ale też z innych krajów. W następnych wiekach język i kultura polska stały się jednak dominujące. Według niektórych źródeł nazwisko Ulma może być właśnie takim dziedzictwem przeszłości i nawiązaniem do nazwy miasta Ulm w niemieckim regionie Badenii i Wirtembergii.

Markowa stanowiła zamożną wieś rolniczą oraz teren nowatorskich rozwiązań prawnych. Od 1848 roku właścicielami uprawianej ziemi byli chłopci. Dzięki temu w Galicji, wcześniej niż w innych regionach Polski, powstały

⁴³ O. Maciuk, *Markowa w świetle dokumentów z archiwów lwowskich*, w: *Markowa – sześć wieków tradycji...*, s. 35. Pierwsze wzmianki o wsi Markowa pochodzą z 1384 roku.



Fot. 30. Uczestniczki kursu gotowania, który odbywał się w domu rodziny Wiktorii Ulmy. W okresie okupacji pod pozorem kursów zawodowych prowadzono także szkolenia dla sanitariuszek

załążki organizacji spółdzielczych. Markowa i Gać, która wchodziła w skład gminy, odegrały kluczową rolę pionierów spółdzielczości wsi polskiej w okresie końca XIX i początków XX wieku⁴⁴.

W czasie kiedy w Markowej mieszkała rodzina Ulmów, wieś liczyła ponad 900 gospodarstw i około 4,5 tys. mieszkańców. W położonej niedaleko wsi Gać powstał uniwersytet ludowy⁴⁵, założony również z inicjatywy wspieranej przez mieszkańców Markowej. Nowy ośrodek wkrótce przyciągnął intelektualistów, co przyczyniło się do ożywienia życia społeczno-politycznego całej okolicy. W tym okresie szczególne znaczenie zyskała partia chłopska⁴⁶, która w latach trzydziestych ubiegłego wieku organizowała strajki w celu uznania

⁴⁴ Zob. M. Szpytma, *Stracili życie – uratowali świat. Rozstrzelanie 24 marca 1944 r. Józefa i Wiktorii Ulmów i ich dzieci za ukrywanie Żydów*, w: *Z przeszłości Żydów polskich: polityka, gospodarka, kultura, społeczeństwo*, red. J. Wijaczka, G. Miernik, Kraków 2005.

⁴⁵ Pierwszy uniwersytet ludowy powstał w Dalkach pod Poznaniem.

⁴⁶ Założone w 1895 roku w Rzeszowie Polskie Stronnictwo Ludowe nazywane jest także galicyjską partią chłopską (przyj. tłum.).



Fot. 31. Mieszkańcy Markowej przed kuźnią

praw pracowniczych. Istotne znaczenie miała również decyzja o powszechnej ochronie zdrowia, a także utworzenie pierwszej ubezpieczalni.

W 1935 roku w Markowej utworzono pierwszą w Polsce Spółdzielnię Zdrowia, do czego przyczyniła się napływowa inteligencja pochodzenia chłopskiego⁴⁷.

W 1939 roku z inspiracji lokalnego kółka spółdzielczego w Markowej założono ogólnokrajowe czasopismo „Kobieta Wiejska”. Była to pionierska, jak na owe czasy, inicjatywa. Zanim wybuchła II wojna światowa ukazały się cztery numery pisma, które swoim profilem znacząco podkreślało rolę kobiety w społeczeństwie⁴⁸.

⁴⁷ 75 rocznica założenia Spółdzielni Zdrowia, https://www.ckgm.pl/asp/pl_start.asp?ref=1&typ=13&menu=5&dzialy=5&akcja=artykul&artykul=159 (dostęp: 24.04.2024).

⁴⁸ Zob. M. Szpytma, *The Righteous and the Merciful: the Rescue of the Jews by the Poles and the Tragic Consequences for the Ulma Family of Markowa*, translation by A. Rodzińska-Chojnowska, E. Kavanagh, 2nd edition enlarged and revised, Warsaw 2023, s. 64.



Fot. 32. Lekarz z Markowej, dr Ignacy Mularek z rodziną

W społeczności Markowej, tak zaangażowanej, pełnej energii i różnorodnej z punktu widzenia ekonomicznego, politycznego i społecznego, licznie reprezentowana była także wspólnota żydowska. Według spisu ludności z 1921 roku w Markowej mieszkało stu dwudziestu sześciu Żydów. Ich liczba nie zmieniła się zasadniczo aż do wybuchu II wojny światowej. We wsi mieszkało wtedy około trzydziestu rodzin żydowskich. W Markowej funkcjonowały trzy domy z izbą przeznaczoną do studiów talmudycznych *bet midrasz*. Z okazji ważniejszych uroczystości wspólnota żydowska z Markowej udawała się do synagogi w niedalekim Łańcucie. Na peryferiach Markowej był także cmentarz żydowski.

W Markowej, w odróżnieniu od innych miejscowości w Polsce, nie było wyraźnie wydzielonej dzielnicy żydowskiej. Członkowie wspólnoty mieszkali w różnych częściach wioski, chociaż do dzisiaj przetrwała dzielnica nazywana Kazimierz – tak samo jak żydowska dzielnica w Krakowie⁴⁹. Przed wojną na tym terenie znajdowało się siedem żydowskich domów. Markowa jest wymieniona na liście miejscowości zamieszkałych przez Żydów jako jedna z najmniejszych⁵⁰.

Po wybuchu II wojny światowej również w Markowej Żydzi i Polacy, którzy im pomagali, znaleźli się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Józef i Wiktoria Ulmowie byli świadomi ryzyka, lecz nie przeszkodziło im to otworzyć drzwi domu, by ukryć Żydów szukających schronienia.

Prowadzona od marca 1942 roku akcja „Reinhardt”, mająca na celu wymordowanie wszystkich Żydów w Generalnym Gubernatorstwie i Okręgu Białystok (Bezirk Białystok), rozpoczęła się w okolicach Łańcuta (miasta najbliższego Markowej) na przełomie lipca i sierpnia 1942 roku. Niemcy wprowadzili dla Żydów zakaz przebywania na terytorium Markowej. Wywożono ich do obozu pracy we wsi Pełkinie, a następnie do obozu zagłady w Bełżcu.

Wtedy właśnie niektórzy Żydzi z Markowej zwrócili się o pomoc do Ulmów. Znali ich od lat, współpracowali ze sobą i byli po sąsiedzku zaprzyjaźnieni. Ulmowie powodowani głęboką wiarą zawsze chętnie przyjmowali potrzebujących. Józef z początku pomagał znajomym należącym do wspólnoty

⁴⁹ K. Kopera, *Losy Żydów z Markowej*, s. 9–21.

⁵⁰ *The Encyclopedia of Jewish Life Before and During the Holocaust*, vol. 2, eds. S. Spector, G. Wigoder, New York–Jerusalem 2001, s. 796.

żydowskiej w Markowej budować prowizoryczne schronienia na obrzeżach wsi albo w otaczających ją lasach. Są dowody, że pomógł kobiecie o imieniu Ryfka oraz jej dwóm córkom i wnuczce zbudować ziemiankę w jarze koło strumienia. To jednak nie wystarczyło, by ocalić im życie. Niemieccy żandarmi razem z lokalną policją stale przeszukiwali zarówno wioskę, jak i całą okolicę.

Niemcy 13 grudnia 1942 roku nakazali wójtowi Markowej zorganizować obławę. Mężczyzna zdołał jednak ostrzec mieszkańców wioski, co pozwoliło ukrywającym się znaleźć inne schronienia. Nie wszyscy jednak zdołali się uratować. Niemieccy żandarmi znaleźli około dwadzieścia pięć osób z grupy około pięćdziesięciu czterech ukrywających się Żydów⁵¹. Zaprowadzili ich do aresztu gminnego mieszczącego się w budynku przy głównym skrzyżowaniu. Następnego dnia wszyscy zostali rozstrzelani przez funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej z Łańcuta.

Lęk przed śmiercią nie opuszczał także Polaków, którzy podczas okupacji niemieckiej mieszkali w Markowej. „Za przestępstwa uznawane za pogwałcenie niemieckiego porządku żandarmi z Łańcuta i Przeworska w różnych okolicznościach zamordowali pięćdziesięciu dziewięciu mieszkańców Markowej”⁵².

Po tragicznych wydarzeniach z grudnia 1942 roku w Markowej nadal ukrywało się dwudziestu dziewięciu Żydów. Ośmioro z nich zostało zamordowanych wraz z rodziną Ulmów. Końca niemieckiej okupacji dożyło dwudziestu jeden z nich⁵³.

⁵¹ W publikacji Mateusza Szpytmy możemy przeczytać: „Wykonując niemieckie zarządzenie, do poszukiwania ukrywających się Żydów sołtys wyznaczył strażaków, wartowników oraz rejonowych. Za odmowę groziła kara śmierci. Ci ostatni mieli z kolei w swoich rejonach wskazać osoby, które musiały wziąć udział w poszukiwaniach. Przesłuchiwani po wojnie świadkowie najczęściej podawali, że w opisywanych czynnościach uczestniczyli głównie strażacy (potwierdzają to też relacje zebrane dużo później, w 2003 r.), ponadto wartownicy, zakładnicy, rejonowi, a niekiedy także «ludność cywila». Do tej ostatniej z całą pewnością zaliczano wspomnianych wyżej zakładników i rejonowych. Trudno precyzyjnie ustalić, jak wiele osób brało udział w akcji poszukiwania ukrywających się Żydów, ale było ich co najmniej 26” (tenże, *Sprawiedliwi i ich świat. Markowa w fotografii Józefa Ulmy*, wyd. 2 popr. i uzup., Kraków 2015, s. 25–26).

⁵² S. Dobosz, *W walce z okupantem hitlerowskim*, w: *Z dziejów wsi Markowa...*, s. 96.

⁵³ Zob. M. Szpytma, *The Risk of Survival. The Rescue of the Jews by the Poles and the Tragic Consequences for the Ulma Family from Markowa*, Warszawa–Kraków 2009, s. 57–59.

4

Egzekucja



4.1. Decyzja wpływająca z chrześcijańskiej miłości

Opisując ostatnie tragiczne chwile Ulmów i ukrywanych przez nich Żydów, trzeba zastanowić się nad pobudkami, które skłoniły Józefa i Wiktorię do podjęcia tak wielkiego ryzyka. Na okupowanym terytorium Polski za udzielenie Żydom pomocy i schronienia groziły brutalne represje, w tym kara śmierci. Ulmowie ryzykowali życiem własnym i dzieci. Do podjęcia takiej decyzji skłoniła ich wiara.

Świadectwa i materiały zebrane podczas procesu beatyfikacyjnego wskazują, że Ulmowie zdecydowali się udzielić schronienia żydowskim rodzinom świadomi grożącego im niebezpieczeństwa. „To są ludzie, ja ich nie wygonię”¹ – mówił Józef, kiedy zwracano mu uwagę na konsekwencje takiego postępowania.

Podczas procesu świadkowie, komentując decyzję Józefa i Wiktorii, podkreślali, że Ulmowie jako katolicy zdecydowali się „praktykować wiarę”, wprowadzając w życie naukę Ewangelii i słynną przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, zakreślona przez nich w tekście Biblii czerwoną kredką. Swoje postanowienie podjęli niezależnie od grożących im konsekwencji.

Niektóre świadectwa zebrane w procesie beatyfikacyjnym tłumaczą ten wybór Ulmów całkowitym przyłgnięciem obojga małżonków do słów Ewangelii.

„Znałem rodzinę Wiktorii, przede wszystkim matkę, siostrę mojej mamy. Była to osoba bardzo religijna i w tym duchu wychowywała dzieci. Znałem również rodziców Józefa Ulmy. Byli to ludzie pracowici i głęboko wierzący. Józef i Wiktoria zostali wychowani na dobrych katolików”².

Ulmowie zdawali sobie sprawę, że za ukrywanie osób pochodzenia żydowskiego mogą zostać zamordowani. Okna ich domu „wychodziły na tak

Fot. 33. Reśła Bezem (Weltz) z Trydką Wroną oraz nieznanym dzieckiem z Markowej. Poplamioną krwią ofiar fotografię znaleziono po egzekucji w domu Józefa i Wiktorii Ulmów 24 marca 1944 roku (zob. poprzednia strona)

¹ W. Burda, *Ku szczytom świętości*, Przemysł 2023, s. 59.

² Tenże, *Beati famiglia Ulma „I Samaritani polacchi”*. Intervista al portale Sacre Questioni, 30.05.2021, <https://www.youtube.com/watch?v=U6UCrhjQla4> (dostęp: 15.04.2024).

zwany okop, gdzie rozstrzeliwano Żydów”³. Widzieli zatem już wiele egzekucji. Świadomi ryzyka, na jakie się narażają, udzielili schronienia prześladowanym. Chociaż ostrzegali ich nawet Antoni, brat Józefa: „Nie ukrywajcie Żydów, bo to się źle skończy”⁴.

Wszystkie zebrane świadectwa prowadzą do wniosku, że wybór dokonany przez Józefa i Wiktorię wynikał z ich przywiązania do Chrystusa i pragnienia praktykowania Ewangelii. W tym duchu wychowywali również dzieci, które podzieliły z nimi los męczenników.

Naczelny rabin Polski Michael Schudrich we wprowadzeniu do książki, która opisuje również historię rodziny Ulmów, podkreślił: „Trudno jest pisać o Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Wszelkie słowa zawodzą. Słowa nie wystarczają bowiem, żeby opisać i przekazać dobro, którym ci ludzie promieniają. Mówiąc najprościej, Sprawiedliwi pokazują nam wszystkim, czego oczekiwał Bóg, stwarzając człowieka”⁵.

4.2. 24 marca 1944 roku

W nocy z 23 na 24 marca 1944 roku do domu Ulmów w Markowej wtargnęło około dziesięciu funkcjonariuszy niemieckich, pięciu niemieckich żandarmów i co najmniej czterech, a może nawet sześciu granatowych policjantów należących do współpracujących z okupantem lokalnych sił porządkowych. Grupą dowodził szef żandarmerii w Łąncucie porucznik (*leutnant*) Eilert Dieken. Aby nikt nie uciekł, Niemcy szczelnym kordonem otoczyli dom Ulmów, odległy o około 200 metrów od głównej drogi.

Tragiczną sekwencję wydarzeń, jakie miały miejsce tamtego dnia, opisując akta procesu jednego z żandarmów, wówczas niespełna dwudziestotrzyletniego Josefa Kokotta, z pochodzenia Czecha, zawierające zeznania furmana

³ Józef Ulma, Wiktoria Ulma, w: *Polacy ratujący Żydów w czasie Zagłady. Przywracanie pamięci*, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Łódź 2009, s. 144–145.

⁴ Z. Wawszczak, *Józef Ulma (1900–1944)*, w: *Z dziejów wsi Markowa*, red. J. Półcwiartek, Rzeszów 1993, s. 463.

⁵ M. Schudrich, *Ratowali nie tylko życie*, w: *Polacy ratujący Żydów w czasie Zagłady...*, s. 10.

Edwarda Nawojkiego, który przywiózł niemieckich żandarmów do domu Ulmów w Markowej i którego zmuszono, by obserwował scenę zabójstwa.

Zabójstwo wszystkich osób znajdujących się w domu zostało dokonane z premedytacją. Nikt nie mógł ująć z życiem. Nawet dzieci.

Troje Żydów zabito na strychu, gdzie się ukrywali. Według Nawojkiego pozostałych Żydów wyprowadzono na podwórze i tam zastrzelono.

Tamtęj nocy na stole w kuchni Ulmów leżała fotografia, zrobiona prawdopodobnie przez Józefa, która dziś jest dowodem tego, co się wówczas wydarzyło w domu w Markowej. Na zdjęciu dwie dziewczyny, z opaską z gwiazdą Dawida na rękawie, siedzą na kocu rozłożonym na trawie i uśmiechają się do obiektywu. Między nimi bawi się mała dziewczynka. Na drugim planie widać jakiegoś mężczyznę na rowerze. Znamy personalia kobiet ujętych na zdjęciu. Były to Reśla Bezem (Weltz) wraz z Trydką Wroną oraz nieznanym dzieckiem z Markowej. Pierwsza z nich przeżyła okupację niemiecką, ukrywając się w Markowej w domu Antoniego i Doroty Szylarów. Zdjęcie to zostało znalezione po egzekucji w domu Józefa i Wiktorii Ulmów. 24 marca 1944 roku na fotografię spadły krople krwi ofiar zamordowanych na strychu domu. Zdjęcie stanowi jeden z najcenniejszych eksponatów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

Krzyki żandarmów zmusiły Józefa Ulmę i jego brzemienną żonę do wyjścia przed dom. Małżonkowie zostali wyprowadzeni na dwór i zamordowani, zanim zdążyli powiedzieć choćby słowo. Egzekucja miała pokazać mieszkańcom Markowej, że taką samą karę poniosą wszyscy, którzy próbowaliby ukrywać Żydów.

4.3. Nie oszczędzajcie dzieci

Po krótkiej naradzie ze swoimi podwładnymi Eilert Dieken wydał rozkaz, by po egzekucji Józefa i Wiktorii zamordować także ich dzieci. I mimo że krzyczały, płakały i wzywały rodziców, zabito je kilkoma strzałami z pistoletu. Nic nie powstrzymało morderców. Troje dzieci zabił Josef Kokott, pozostałe – inni żandarmi.



Fot. 34. Dzieci Ulmów latem 1943 roku. Od lewej: Franuś, Stasia, Basia i Władzio

Zaledwie w kilka minut zamordowano siedemnaście osób, w tym także dziecko, które Wiktoria nosiła pod sercem.

Najbliższa przyjaciółka Wiktorii, Stanisława Kuźniar, która przyszła do domu Józefa i Wiktorii zaraz po tragedii, zeznała, składając świadectwo w procesie beatyfikacyjnym:

Wszędzie były ślady potwornej zbrodni. Ciała zamordowanych ofiar zostały już wrzucone do wykopanego naprędce na podwórku dołu. To był przerażający widok. Dom, który zawsze tętnił życiem, teraz był pusty, wszędzie widać było krew, na strychu, w izbie, na podwórzu... Wszędzie krew... To było straszne. Cały dom został złupiony w poszukiwaniu jakichś wartościowych przedmiotów. Zbrodniarzom nie udało się jednak ich znaleźć, ponieważ w tym domu takich rzeczy nie było. Wszystko było poprzewracane, na podłodze leżały fotografie... [...] ⁶.

⁶ S. Kuźniar, *Nikt nie mógł uwierzyć, że Niemcy nie oszczędzili nawet dzieci Ulmów*, rozm. przepr. P. Bugira, <https://www.ekai.pl/stanislawka-kuzniar-nikt-nie-mogl-uwierzyc-ze-niemcy-nie-oszczedzili-nawet-dzieci-ulmow/> (dostęp: 16.04.2024).



Fot. 35. Wiktoria Ulma z dzieckiem



Fot. 36. Józef Ulma

Edward Nawojski, świadek egzekucji, podczas procesu Josefa Kokotta relacjonował przed sądem, że po dokonaniu mordu jeden z żandarmów chełpił się: „Patrzcie, jak polskie świnie giną – które przechowują Żydów”⁷.

Sprawcami mordu byli jeszcze Michael Dziewulski i Erich Wilde, dobrze znani w Markowej ze swego okrucieństwa. Wśród przybyłych żandarmów był także Gustav Unbehend.

Teofilowi Kielarowi, który był wtedy sołtysiem Markowej, kazano pogrzebać ofiary z pomocą innych mieszkańców. Sołtys zdobył się na odwagę i spytał niemieckiego porucznika, dlaczego wśród ofiar są także dzieci. Diekenowi nie spodobało się pytanie. Rzucił więc tylko lekceważącym tonem po niemiecku: „Żeby gromada [wioska – przyp. red.] nie miała z nimi kłopotu”⁸.

4.4. Grabież i pijatyka

Po egzekucji Niemcy złupili całe gospodarstwo, zabierając wiele rzeczy należących do zamordowanych. Przyświecali sobie latarką, aby znaleźć cokolwiek, co miałyby jakąś wartość. Przeszukali nawet kieszenie zabitych. Kiedy jeden z żandarmów znalazł na szyi Gołdy Grünfeld woreczek z biżuterią, zadowolony stwierdził: „Tego mi było trzeba”, i schował go do kieszeni⁹.

Z chałupy Ulmów Niemcy zabrali łóżka, a także materace, talerze i skóry, które garbował Józef. Ponieważ łupy nie mieściły się na wozie, którym przyjechali, zażądali od sołtysa dwóch dodatkowych furmanek.

Mieszkańcy wioski pogrzebali zabitych, a żandarmi zmusili ich także, aby ze strychu zabrali ciała zamordowanych Żydów.

Pytanie, czy można oddzielić groby Żydów i katolików, rozżłościło żandarmów, którzy nie chcieli tracić czasu. Ostatecznie jednak Niemcy przystali na to, by można było wykopać dwie oddzielne mogiły: jedną dla rodziny Ulmów, a drugą dla Żydów.

⁷ M. Szpytma, *The Risk of Survival. The Rescue of the Jews by the Poles and the Tragic Consequences for the Ulma Family from Markowa*, Warszawa–Kraków 2009, s. 79.

⁸ *Heroizm przewycięzył lęk*, z Mateuszem Szpytmą, wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej, rozmawia Jan M. Ruman, „Biuletyn IPN” marzec 2003 (nr 3), s. 23.

⁹ M. Szpytma, *The Risk of Survival...*

Zabójcy chcieli wreszcie uczcić dokonaną bez żadnej litości zbrodnię. Zażądali od sołtysa, by przyniósł im wódki. „Wypili co najmniej trzy litry” – zeznawali świadkowie. Na koniec Josef Kokott wymusił na świadkach milczenie w kwestii liczby ofiar. „Nikt nie śmie wiedzieć, ile osób zostało zastrzelonych, tylko wiecie wy i ja” – nakazał. Przypuszczalnie powiedział tak, chcąc ukryć fakt, że w bestialski sposób zamordowano również dzieci¹⁰.

W kwestii najmłodszego dziecka kluczowe znaczenie mają zeznania Teofila Kielara, sołtysa Markowej. Został on wezwany przez Niemców, by zakopać ciała zamordowanych kilkadziesiąt minut wcześniej Ulmów i ukrywanych przez nich Żydów. „O ile chodzi o Wiktorię Ulmę, to faktycznie była ona w ciąży, gdyż wskazywał na to jej wygląd zewnętrzny”¹¹ – opowiadał, nie wspominając jednak o porodzie.

Kilka dni po zabójstwie sąsiedzi Ulmów, ryzykując nowe represje ze strony niemieckich nazistów, przyszli na miejsce zbrodni, by ekshumować ciała rodziny Ulmów i pogrzebać je godnie. Kilku mężczyzn, w tym krewni Józefa i Wiktorii, przybyli nocą na miejsce egzekucji, wydobyli ciała pochowane w pośpiechu, ułożyli je w trumnach zrobionych z części desek, które Józef Ulma zgromadził na budowę nowego domu dla rodziny w Wojsławicach¹². Trumny zakopano w tym samym miejscu z myślą przeniesienia ich w przyszłości na cmentarz parafialny. Jednym z tych mężczyzn był Franciszek Szylar, który złożył następujące świadectwo: „Kładąc do trumny zwłoki Wiktorii Ulmy stwierdziłem, że była ona w ciąży. Stwierdzenie swoje opieram na tym, że z jej narządów rodnych było widać główkę i piersi dziecka”¹³.

Roman Kluz, drugi siostrzeniec Wiktorii, opowiadał natomiast, że jego ojciec, który miał warsztat stolarski, przygotował trumny dla zamordowanych członków rodziny Ulmów. Kiedy przenoszono ich ciała z tymczasowego grobu na cmentarz, „właśnie w tym czasie odnaleźli to siódme dziecko w mogile”¹⁴.

¹⁰ Tamże.

¹¹ AIPN Rz 107/1608 t. 2, Akta sprawy dot. Josefa Kokotta, Protokół przesłuchania świadka Teofila Kielara, 21 III 1958 r., s. 47.

¹² J. Ulma, *Błogosławiony Józef Ulma. Opowieść pisana życiem. O moim wujku „Ulmanie” słów kilka*, Kraków 2024, s. 15.

¹³ AIPN Rz 107/1608 t. 2, Akta sprawy dot. Josefa Kokotta, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Szylara, 1 III 1958 r., s. 297.

¹⁴ M. Flader, *Mój ojciec zrobił im mogiły*, 25.09.2023, <https://www.niedziela.pl/artukul/167004/nd/Moj-ojciec-zrobil-im-mogily> (dostęp: 19.04.2024).

Wbrew nazistowskim zakazom 11 stycznia 1945 roku krewni rodziny Ulmów ekshumowali ciała i przenieśli je na miejscowy cmentarz parafialny. Dwa lata później szczątki zamordowanych Żydów zostały odkopane i pochowane na cmentarzu w Jagiełłach, razem z ofiarami masakry z 14 grudnia 1942 roku.

4.5. Losy sprawców mordu

Jedynym sprawcą, któremu wytoczono proces za zbrodnię w Markowej, był Josef Kokott. Po aresztowaniu go w 1957 roku w rodzinnej Czechosłowacji, dokąd wrócił po wojnie, został przekazany Polsce i postawiony przed sądem. W procesie, który odbył się w Rzeszowie w 1958 roku, został skazany na karę śmierci. Wyrok zamieniono następnie na karę dożywotniego więzienia. Po zmianach przepisów karnych kara została zmniejszona do dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności. Kokott zmarł w więzieniu w Bytomiu w 1980 roku¹⁵.

Należący do granatowej policji Włodzimierz Leś, który najprawdopodobniej poinformował niemieckich nazistów o obecności Żydów w domu Ulmów, został osądzony i ukarany przez Polskie Państwo Podziemne. Wydano na niego wyrok śmierci. Według dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej Włodzimierz Leś został rozstrzelany przez żołnierzy polskiego podziemia 10 września 1944 roku w Łańcucie¹⁶.

Eliert Dieken, dowodzący akcją w domu Ulmów, po wojnie pracował jako policjant w Esens w Dolnej Saksonii. Dopiero po jego śmierci w 1960 roku Prokuratura przy Sądzie Krajowym w Dortmundzie wdrożyła śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych podczas okupacji w rejonie Jarosławia przez żandarmerię niemiecką. Dieken umarł nie jako zbrodniarz, lecz jako szanowany obywatel. Ani on, ani pozostali sprawcy mordu w domu Ulmów nigdy nie stanęli przed sądem¹⁷.

¹⁵ M. Szpytma, *The Risk of Survival...*, s. 97–98.

¹⁶ Instytut Pamięci Narodowej, *Wiktoria i Józef Ulmowie. Samarytanie z Markowej*, <https://rodzinaulmow.ipn.gov.pl/ulm/poznaj-rodzine-ulmow/20574,Wiktoria-i-Jozef-Ulmowie.html> (dostęp: 25.04.2024).

¹⁷ Tamże.



Fot. 37. Wiejskie dziecko. Być może jest to córka Lyki Didner, ukrywająca się u Ulmów, która 24 marca 1944 roku została zamordowana przez funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej wraz z innymi mieszkańcami domu

4.6. Żydzi ukrywający się w Markowej po zamordowaniu rodziny Ulmów

Wiadomość o zamordowaniu rodziny Ulmów oraz ośmiorga Żydów, którym udzielili schronienia, szybko rozeszła się po okolicy. Nie spowodowało to jednak, by rodziny udzielające wsparcia żydowskim sąsiadom przestały im pomagać. Na dzień dzisiejszy wiemy, że dwudziestu jeden Żydów przeżyło okupację dzięki temu, że znaleźli schronienie w chłopskich domach w Markowej. Niektórzy z nich przebywali w ukryciu do końca niemieckiej okupacji.

Józef i Julia Bar oraz ich córka Janina przez prawie dwa lata ukrywali w swoim domu składającą się z pięciu osób rodzinę Riesenbachów. Antoni i Dorota Szylar, rodzice pięciorga dzieci, w swojej stodole przechowywali rodzinę Weltzów. Na początku Weltzowie zwrócili się z prośbą o schronienie tylko na kilka dni. Potem jednak, zdając sobie sprawę, że nie mogą oddalić się, nie ryzykując śmiercią, prosili Antoniego, by mogli pozostać u niego dłużej. W ten sposób cała siedmioosobowa rodzina przeżyła wojnę.

Stanisława Kuźniar, przyjaciółka rodziny Ulmów, opowiadała też, że była świadkiem niezwykłego zamieszania w domu Szylarów. Podobnie jak u Józefa i Wiktorii również tam przygotowywano znacznie większe ilości jedzenia, niż byłoby to potrzebne na użytek rodziny. Kiedy widząc w kuchni garnek pełen klusek śląskich, spytała, dla kogo są przeznaczone, wówczas w odpowiedzi usłyszała, że „to także dla kota” albo „to też jest dla psa”. Pewnego dnia Stanisława spostrzegła, że z tyłu za domem stoi grupka osób wyciągających ręce, by dostać od Doroty Szylarowej talerz jedzenia. Stanisława Kuźniar o nic nie pytała, zachowując wszystko dla siebie, podobnie zresztą jak wtedy, kiedy zobaczyła, że jakiś mężczyzna za domem Ulmów garbuje skóry. Był to jeden z ukrywanych Żydów, ale Stanisława wtedy nie zdawała sobie z tego sprawy. Dopiero później uświadomiła sobie heroizm wielu rodzin w Markowej, które pomagały i udzielały schronienia Żydom, ratując ich od śmierci z rąk niemieckich nazistów.

W tych trudnych latach również Michał Bar z Markowej udzielał schronienia trzem osobom z rodziny Lorbenfeldów. W ukrywanie zaangażowana była także jego żona Maria.

Jan i Weronika Przybylakowie ocalili od śmierci Jakuba Einhorna i jeszcze inną, trzyosobową rodzinę. Jakub Einhorn na terenie Markowej ukrywał się także w zabudowaniach Michała i Wiktorii Drewniaków, a także u Katarzyny Bar oraz jej syna Franciszka i córki Stefanii.

Abraham Segal przeżył II wojnę światową, ukrywając się w domu Heleny i Jana Cwynarów, udając, że jest hodowcą bydła. Po zakończeniu działań wojennych wyjechał do Izraela, do Hajfy. Doczekał się trójki dzieci i dwanaściorga wnucząt. Zainteresowany życiem Markowej – wsi, w której dzięki ogromnej ofiarności mieszkańców udało mu się przetrwać wojnę, przez wiele lat utrzymywał kontakty z jej mieszkańcami, a wiedziony wdzięcznością zainicjował wiele pielgrzymek młodzieży z Izraela do Polski.

Abraham Segal zmarł w Izraelu w 2019 roku. W 2016 roku Andrzej Duda, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, odznaczył go Krzyżem Zasługi. W przesłaniu przekazanym na pogrzeb prezydent podkreślił:

Prawda o wiekach współistnienia na polskiej ziemi, o tragicznych losach naszych narodów podczas niemieckiej okupacji, o Zagładzie i o heroizmie tych, którzy z narażeniem życia pomagali swoim żydowskim współobywatelom i sąsiadom, jest fundamentem, na którym winniśmy budować naszą przyszłość. Abraham Segal był propagatorem tego przesłania dla przyszłych pokoleń¹⁸.

Warto podkreślić, że osoby pochodzenia żydowskiego ukrywały się nie tylko w Markowej, ale w całej okolicy. Stanisław Dobosz dał temu wyraz następującym świadectwem:

W Gaci 11 Żydów znalazło schronienie u rodzin Jana Solarza, Jana i Wojciecha Kuźniarów i Michała Świątka; w Białobokach u Stanisława Szpilyka, w Sieteszu u Michała Dupczyńskiego i Michała Płachty, w Chodakówce znalazły schronienie i opiekę dwie osoby pochodzenia żydowskiego w każdej rodzinie. Ludność żydowska szukała schronienia w lasach i zagajnikach odległych od zabudowań. Oni także korzystali z różnych form pomocy niesionej im przez miejscową ludność. Na polach wokół Gaci czteroosobowa rodzina przez rok ukrywała się w ziemiance, w tak zwanej Wielkiej Fosie w Ziębowej. W Chodakówce w podobnych warunkach

¹⁸ Instytut Pamięci Narodowej, *Uroczystości pogrzebowe Abrahama Izaaka Segala*, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/70156,Uroczystosci-pogrzebowe-Abrahama-Izaaka-Segala.html> (dostęp: 19.04.2024).

ukrywało się jedenaścioro Żydów. Pomimo wielkiej ostrożności w lipcu 1941 roku żandarmi znaleźli ukrywających się i zabili ich na miejscu [...]. W sumie na terytorium gminy Markowa zginęło 119 Żydów¹⁹.

Reasumując, w samej Markowej zostało uratowanych dwudziestu jeden Żydów oraz kilkudziesięciu innych w okolicznych miejscowościach.

¹⁹ S. Dobosz, *W walce z okupantem hitlerowskim*, w: *Z dziejów wsi Markowa...*, s. 95.

5

Sprawiedliwi i błogosławieni



5.1. Sprawiedliwi wśród Narodów Świata

W 1995 roku Józef i Wiktoria Ulmowie zostali pośmiertnie odznaczeni medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, a w 2010 roku Lech Kaczyński, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, uhonorował ich jednym z najwyższych polskich odznaczeń – Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Polonia Restituta.

Od 2018 roku ku czci tych wszystkich, którzy mimo grożącego im niebezpieczeństwa pomagali ludności żydowskiej, 24 marca – dzień śmierci rodziny Ulmów z Markowej – obchodzony jest jako Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką.

Wyróżnienie przyznawane przez Yad Vashem – Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu w Jerozolimie dla Sprawiedliwych wśród Narodów Świata otrzymały również polskie rodziny Szylarów i Barów z Markowej. Wspólnota żydowska uhonorowała w ten sposób wiele tysięcy Polaków, a Polska – wśród wszystkich krajów – liczy najwięcej Sprawiedliwych.

Ulmowie zostali pośmiertnie uhonorowani tym zaszczytnym tytułem, ale wśród Sprawiedliwych są także Polacy, którzy otrzymali to wyróżnienie za życia i mogli dać świadectwo o tym, ile członkowie ich rodzin uczynili dla ratowania Żydów.

W listopadzie 2018 roku z inicjatywy Papieskiego Uniwersytetu Urbaniana oraz Fundacji im. Rodziny Ulmów SOAR zorganizowano w Rzymie sympozjum i wystawę fotograficzną zatytułowaną „Onorando i Giusti” (Uczcić Sprawiedliwych) poświęconą Ulmom. Gośćmi wydarzenia byli także Polacy, którzy otrzymali tytuł Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

5.2. Papież Franciszek i rodzina Ulmów

W lipcu 2016 roku papież Franciszek przewodniczył Światowym Dniom Młodzieży w Krakowie – wywołało to prawdziwą eksplozję radości.

Fot. 38. Prawdopodobnie Marysia – najmłodsze dziecko Ulmów (zob. poprzednia strona)



Fot. 39. Józef Ulma

Najbardziej poruszającym dniem wizyty Ojca Świętego w Polsce był jednak 29 lipca, kiedy Franciszek odwiedził były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady Auschwitz-Birkenau. Wszystkim zapadło w pamięć to, iż Ojciec Święty nie wypowiedział wówczas ani słowa. Jego milczenie było jednak o wiele bardziej wymowne niż jakiegokolwiek przemówienie czy homilia. Pamiątką tej wizyty są słowa, które argentyński papież napisał w swoim ojczystym języku w Księżce Pamiątkowej wyłożonej w Muzeum: „Señor ten piedad de tu pueblo. Señor, perdón por tanta crueldad!” (Panie, miej litość nad Twoim ludem. Panie, przebacz tyle okrucieństwa)¹.

Franciszek modlił się w samotności przy Ścianie Śmierci, gdzie dokonywano egzekucji więźniów. Z tamtego dnia, w środku lata 2016 roku, pozostało w pamięci również jego wzruszone spojrzenie, kiedy przez piętnaście minut przebywał w ciemnej celi nr 18, znajdującej się w podziemiach bloku 11. Była to cela głodowa, gdzie esesmani zamknęli św. Maksymiliana Kolbego,

¹ *Panie, przebacz tyle okrucieństwa. Papież Franciszek w Miejscu Pamięci Auschwitz*, <https://www.auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/panie-przebacz-tyle-okrucienstwa-papiez-franciszek-w-miejscu-pamieci-auschwitz-,1831.html> (dostęp: 22.04.2024).



Fot. 40. Wiktoria Ulma z najstarszą córką Stasią podczas odrabiania lekcji

franciszkanina, który dobrowolnie ofiarował swoje życie za Franciszka Gajownicza, wybranego przez Niemców na śmierć głodową po ucieczce jednego z więźniów.

Wizyta papieża w obozie koncentracyjnym, którego więźniowie doświadczyli okrutnych cierpień, rozpoczęła się od przejścia Ojca Świętego przez bramę z napisem „Arbeit macht frei” (praca czyni wolnym). Papieżowi w tej milczącej wizycie towarzyszyło dziesięcioro ocalałych. W miejscu, gdzie doświadczyli cierpienia, Ojciec Święty objął każdego po kolei i przytulił do serca.

Na zakończenie wizyty w Miejscu Pamięci i Muzeum Auschwitz Franciszek przewodniczył międzyreligijnej modlitwie, podczas której naczelny rabin Polski Michael Schudrich odśpiewał kadisz, a Psalm 130 – *De profundis* odczytał proboszcz Markowej ks. Stanisław Ruszała. I to on opowiedział papieżowi historię rodziny Ulmów, polskich Samarytan.

Ojciec Święty niejednokrotnie przy różnych okazjach nawiązywał do heroicznej postawy rodziny z Markowej. Podczas audiencji generalnej 28 listopada 2018 roku, pozdrawiając polskich pielgrzymów, a wśród nich organizatorów wystawy poświęconej rodzinie Ulmów na Papieskim Uniwersytecie

Urbaniana, Franciszek podkreślił: „[...] niech ta wielodzietna Rodzina Sług Bożych, oczekujących na beatyfikację, będzie dla wszystkich przykładem wierności Bogu i Jego przykazaniom, miłości bliźniego oraz szacunku dla ludzkiej godności”².

W dniu beatyfikacji rodziny Ulmów 10 września 2023 roku podczas południowej modlitwy *Anioł Pański* na placu Świętego Piotra papież powiedział:

Dziś w Markowej w Polsce beatyfikowano męczenników Józefa i Wiktorię Ulmów wraz z ich siedmiorgiem małych dzieci. Cała rodzina została zgładzona przez nazistów 24 marca 1944 roku za udzielenie schronienia kilkorgu Żydom, którzy byli prześladowani. Nienawiści i przemocy, które charakteryzowały tamten czas, przeciwstawili miłość ewangeliczną. Ta polska rodzina, która stanowiła promyk światła w mrokach II wojny światowej, niech będzie dla nas wszystkich wzorem do naśladowania w dążeniu do dobra, w służbie potrzebującym. Brawa dla tej rodziny! Za ich przykładem pocujemy się wezwani do przeciwstawienia sile oręża – moc miłosierdzia, retoryce przemocy – wytrwałość w modlitwie. Uczynimy to nade wszystko dla bardzo wielu krajów, które cierpią z powodu wojny. Myślę tutaj szczególnie, byśmy zintensyfikowali modlitwę za uwięzioną Ukrainę – są tutaj flagi Ukrainy, która tak bardzo cierpi³.

Rodzina Ulmów została także wspomniana w orędziu Ojca Świętego na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży:

W obliczu dramatów ludzkości, a zwłaszcza cierpienia niewinnych, także i my, na wzór niektórych Psalmów, którymi się modlimy, pytamy Pana: „Dlaczego?”. I to my możemy stawać się częścią odpowiedzi, jakiej udzieli Bóg. My, stworzeni przez Niego na Jego obraz i podobieństwo, możemy być wyrazem Jego miłości, która rodzi radość i nadzieję nawet tam, gdzie wydaje się to niemożliwe. Przychodzi mi na myśl główny bohater filmu pt. „Życie jest piękne”. Młody ojciec, któremu z delikatnością i wyobraźnią udaje się przekształcić surową rzeczywistość w rodzaj przygody i zabawy, w ten sposób daje swojemu synowi „spojrzenie

² K. Ołdakowski, *Papież: rodzina Ulmów przykładem wierności Bogu*, Vatican News, 28.11.2018, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2018-11/audiencja-ogolna-pozdrowienie-do-polakow0.html> (dostęp: 22.04.2024).

³ P. Rytel-Andrianik, *Papież: Ulmowie odpowiedzi ewangeliczną miłością na nienawiść*, Vatican News, 10.09.2023, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2023-09/papiez-ulmowie-odpowiedzieli-ewangeliczna-miloscia-na-nienawisc.html> (dostęp: 22.04.2024).

nadziei”, chroniąc go przed horrorem obozu koncentracyjnego, ocalając jego niewinność i nie dopuszczając do tego, aby ludzka niegodziwość skradła jego przyszłość. Ale nie chodzi tu jedynie o fikcyjne historie! Tę samą postawę widzimy bowiem w życiu wielu świętych, którzy byli świadkami nadziei nawet pośród najokrutniejszej ludzkiej niegodziwości. Myślmy o św. Maksymilianie Marii Kolbem, św. Józefinie Bakhicie czy błogosławionych małżonkach Józefie i Wiktorii Ulmach z siedmiorgiem ich dzieci⁴.

16 listopada 2023 roku papież Franciszek spotkał się z uczestnikami międzynarodowego kongresu poświęconego wymiarowi wspólnotowemu świętości. Kongres został zorganizowany przez Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych. W wygłoszonym przemówieniu Ojciec Święty mówił o małżeńskim i rodzinnym wymiarze powołania do powszechnej świętości. Franciszek podkreślił, że każda świętość ma wymiar wspólnotowy. Jako przykład wskazał małżonków Józefa i Wiktorię Ulmów oraz ich siedmioro dzieci, męczenników: „Oni również przypominają nam, że uświęcenie jest drogą wspólnotową, którą należy podejmować razem, a nie w pojedynkę. Zawsze trzeba nią iść ze wspólnotą”⁵.

Ojciec Święty podczas audiencji generalnej 30 sierpnia 2023 roku, w kontekście bliskiej beatyfikacji rodziny Ulmów, powiedział, zwracając się do Polaków: „Niech przykład tej bohaterkiej rodziny, która ofiarowała swoje życie, by ratować prześladowanych Żydów, pomaga wam w zrozumieniu, że do świętości i heroicznego czynów dorasta się poprzez wierność w małych, codziennych sprawach”⁶.

⁴ *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży*, 26.11.2023, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20231109_messaggio-giovani_2023.html (dostęp: 22.04.2024).

⁵ B. Zajączkowska, *Papież przywołał przykład Rodziny Ulmów: świętość osiąga się wspólnie*, Vatican News, 16.11.2023, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2023-11/papiez-przywolal-przyklad-rodziny-ulmow.html> (dostęp: 22.04.2024).

⁶ P. Rozwód, P. Rytel-Andrianik, *Papież o rodzinie Ulmów: do heroicznego dorasta się przez wierność*, Vatican News, 30.08.2023, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2023-08/papiez-o-rodzinie-ulmow-do-heroicznosci-dorasta-sie-przez-wiern.html> (dostęp: 22.04.2024).



Fot. 41. Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów



Fot. 42. Najstarsza córka Ulmów Stasia (z lewej) z koleżanką Hanią Szylar podczas wypasania krów latem 1943 roku

5.3. Droga na ołtarze

Proces beatyfikacyjny rodziny Ulmów rozpoczął się w 2003 roku. Józef, Wiktoria i ich dzieci początkowo zaliczeni zostali do większej grupy męczenników II wojny światowej. W 2017 roku na wniosek przemyskiego metropolity abp. Adama Szala Kongregacja (Dykasteria) Spraw Kanonizacyjnych zdecydowała rozpatrzyć sprawę rodziny z Markowej w odrębnym procesie jako przypadek zamordowanych rodziców i ich sześciorga dzieci oraz siódmego, które miało dopiero się urodzić⁷. Pięć lat później, 17 grudnia 2022 roku, papież Franciszek wydał dekret o męczeństwie Czcigodnych Sług Bożych z rodziny Ulmów otwierający drogę do ich beatyfikacji.

Dla abp. Stanisława Gądeckiego, metropolity Poznania i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w latach 2014–2024, „Ulmowie stali się przykładem miłości bliźniego”. Hierarcha podkreślił też „piękno duszy sprawiedliwego i czystość tej tak cennej perły”, która lśni „przed naszymi oczyma, zostawiając dla potomnych wzór do naśladowania. Wzór, który uczy nas bezwzględnej ufności Bożym obietnicom...”⁸.

Jak zauważa abp Adam Szal, beatyfikacja rodziny Ulmów

to wydarzenie bez precedensu, ponieważ jednym aktem beatyfikacyjnym do chwały ołtarzy zostanie wyniesiona cała rodzina – rodzice Józef i Wiktoria Ulmowie wraz z siedmiorgiem dzieci. [...] Zostali umęczeni, ponieważ odważyli się w trudnych, wojennych czasach przyjąć pod swój dach osiem osób narodowości żydowskiej, wcześniej pomagając innym Żydom prześladowanym tylko dlatego, że są takiej, a nie innej narodowości⁹.

⁷ Zob. W. Burda, *Proces beatyfikacyjny Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga Dzieci*, „Premisla Christiana” 18 (2018/2019), s. 44–45.

⁸ S. Gądecki, *Homilia: Bądź doskonały we wszystkich próbach. Otwarcie Muzeum Ulmów (Markowa – 17.03.2016)*, <https://episkopat.pl/homilia-badz-doskonaly-we-wszystkich-probach-otwarcie-muzeum-ulmow-markowa-17-03-2016/> (dostęp: 22.04.2024).

⁹ *Abp Szal: beatyfikacja rodziny Ulmów to wydarzenie bez precedensu*, 15.03.2023, <https://www.ekai.pl/abp-szal-beatyfikacja-rodziny-ulmow-to-wydarzenie-bez-precedensu-2/> (dostęp: 22.04.2024).

Postulator procesu beatyfikacyjnego rodziny Ulmów ks. Witold Burda, który miał możliwość zapoznania się ze wszystkimi dokumentami dotyczącymi sprawy, podkreśla znaczenie miłości bliźniego w życiu małżonków i ich dzieci.

Rodzina Ulmów w bardzo dojrzały sposób przyjmowała Ewangelię, a szczególnie aspekt wezwania do chrześcijańskiej miłości bliźniego. W odnalezionej już po egzekucji Biblii odkryto podkreślenie tytułu do przypowieści o miłosiernym Samarytaninie – to pokazuje jak bardzo ich codzienność była oparta na Ewangelii, na zjednoczeniu z Bogiem i pełnym posłuszeństwie względem tego, do czego zaprasza Bóg, ucząc o godności każdego człowieka, który nosi w sobie Jego obraz i podobieństwo¹⁰.

Dla biskupa pomocniczego archidiecezji przemyskiej Stanisława Jamrozka, który był postulatorem w procesie beatyfikacyjnym rodziny Ulmów na etapie diecezjalnym, szczególne znaczenie ma duchowość nowych błogosławionych.

Taka wielka miłość do Pana Boga i z drugiej strony także do człowieka, gotowość do ofiary i poświęcenia, która przejawiała się właśnie w miłości do dzieci, które małżonkowie przyjmowali zawsze z wielką otwartością. Następnie bardzo wielka i odważna miłość w stosunku do Żydów, których wtedy przechowywali. To będzie wielkie świadectwo wobec świata, że miłość wciąż ukazuje swoje oblicze, a jest to odpowiedź na miłość samego Pana Boga. [...] Kiedy będę miłował Pana Boga, to będę mógł wtedy miłować człowieka, którego On stawia na mojej drodze¹¹.

¹⁰ M. Flader, *Ks. dr Burda: Rodzina Ulmów przykładem otwartości człowieka*, 18.12.2022, <https://www.ekai.pl/ks-dr-burda-rodzina-ulmow-przykladem-otwartosci-na-czlowieka/> (dostęp: 22.04.2024).

¹¹ K. Ołdakowski, *Papież uznał męczeństwo Rodziny Ulmów, otwarta droga do beatyfikacji*, Vatican News, 17.12.2022, <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2022-12/papiez-uznal-meczenstwo-rodziny-ulmow.html> (dostęp: 22.04.2024).

5.4. Męczeństwo

Mimo tego, że istnieją świadectwa cudów, które dokonały się za przyczyną rodziny Ulmów, zdecydowano o ich beatyfikacji z racji poniesionej przez nich męczeńskiej śmierci. Kościół katolicki może uznać kogoś błogosławionym, a następnie świętym, wówczas gdy po weryfikacji świadectw i dokumentów zostanie potwierdzone, iż osobę taką charakteryzowały „cnoty w stopniu heroicznym”, a także zostanie potwierdzony cud mający miejsce dzięki jej wstawiennictwu (na przykład niewytłumaczalne z naukowego punktu widzenia uzdrowienie).

Możliwe jest również uznanie męczeńskiej śmierci zadanej błogosławionemu z nienawiści do wiary. Taka kwalifikacja dzisiaj już nie odnosi się wyłącznie do śmierci poniesionej w następstwie odmowy wyrzeczenia się wiary, jak było przez stulecia, ale także do osób, którym zadano śmierć, gdyż do końca dochowały wierność Chrystusowi¹².

W aspekcie materialnym męczeństwo Ulmów jest wystarczająco udowodnione wobec historycznego faktu zamordowania ich przez funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej 24 marca 1944 roku, po wcześniejszej egzekucji ukrywanych przez nich Żydów.

W odniesieniu do męczeństwa *ex parte persecutoris* (od strony prześladowców) należy przypomnieć, że egzekucją dowodził porucznik Eilert Dieken, a wśród wykonawców jego rozkazów był żandarm Josef Kokott. W biografii Ulmów, dostępnej na stronie internetowej Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, napisano:

[...] obydwoma kierowała antysemicka nienawiść i niechęć do chrześcijaństwa, mająca istotne, a nie tylko teoretyczne znaczenie. Dieken formalnie wyrzekł się swojej wiary (był ewangelikiem), choć nie było to wymagane przy wstępowaniu do żandarmerii. Kokott, choć nie należał do SS, nosił na czapce „trupią czaszkę” – symbol wyróżniający członków formacji zakładanych przez Heinricha Himmlera związanych z satanizmem i ezoteryzmem, do których prawdopodobnie należał również Dieken¹³.

¹² Zob. W. Burda, *Ku szczytom świętości*, Przemysł 2023, s. 27–28.

¹³ Dicastero delle Cause dei Santi, *Józef e Wiktoria Ulma e i loro sette figli*, <https://www.causesanti.va/it/santi-e-beati/jozef-e-wiktoria-ulma-e-sette-figli.html> (dostęp: 23.04.2024).

W grupie żandarmów, którą wybrał Dieken do przeprowadzenia egzekucji, znaleźli się najbardziej okrutni funkcjonariusze, w tym Kokott¹⁴. Zdaniem wielu ówczesnych świadków ten ostatni miał iście „szatańską” osobowość, nazywano go nawet „diabłem łańcuckim”. „Zbrodnicza działalność Josefa Kokotta była wyjątkowo niebezpieczna i dokuczliwa do tego stopnia, że Komenda Obwodu AK Łańcut rozważała wykonanie na nim wyroku śmierci”¹⁵. Artykuł opublikowany w „Nowinach Rzeszowskich” 2 czerwca 1958 roku opisywał go właśnie w ten sposób w kontekście postawionych mu przez Prokuraturę Wojewódzką w Rzeszowie zarzutów. Akt oskarżenia „zawierał łącznie 43 zarzuty jego udziału lub współudziału w zbrodniach na Żydach i Polakach na terenie Łańcuta i jego okolic, w którym śmierć poniosło około 150 osób. Wśród licznych zarzutów pojawił się także ten dotyczący zbrodni w Markowej”¹⁶. Pełniąc służbę w Markowej, żandarmi dobrze wiedzieli o społecznym zaangażowaniu Ulmów, ich głębokiej wierze i niezależnej od korzyści finansowych, bo wypływającej z Ewangelii gotowości udzielenia pomocy Żydom.

Troje, a może nawet czworo dzieci Ulmów zabił Kokott i jest to fakt niemający żadnego usprawiedliwienia¹⁷. Świadek egzekucji stwierdził, że Kokott „wraz z drugim żandarmem w trakcie tej zbrodni zachowywał się najbardziej zaciekle i bestialsko”¹⁸. Ale trzeba wziąć pod uwagę również jego gwałtowną reakcję na pytanie o możliwość osobnego pochówku Żydów i chrześcijan, nawet jeśli w końcu przystał na takie właśnie rozwiązanie. Zabójcy „fetowali” popełnioną zbrodnię, śmiejąc się i pijąc wódkę, jakby uczestniczyli w jakimś makabrycznym, rytualnym obrzędzie.

W opinii Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych wszystkie te elementy wskazują na cel prześladowców, jakim było umyślne zadanie męczeństwa wszystkim członkom rodziny Ulmów.

¹⁴ Zob. M. Szpytma, *Samarytanie z Markowej. Słudzy Boży Ulmowie – rodzina, która oddała swoje życie za pomoc Żydom*, w: *Ulmowie: przestrzeń świętości*, praca zbiorowa pod red. W. Janigi, Przemyśl 2023, s. 134.

¹⁵ W. Hanus, *Josef Kokott „Diabeł Łańcucki”. Funkcjonariusz posterunku żandarmerii niemieckiej w Łańcucie, zbrodniarz niemiecki. Współsprawca zbrodni na Rodzinie Ulmów z Markowej i ukrywanych u nich Żydach*, w: *Ulmowie: przestrzeń świętości*, s. 152.

¹⁶ Tamże, s. 160.

¹⁷ Zob. tamże, s. 165.

¹⁸ Tamże.

Podczas dyskusji między teologami z Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, dotyczącej kwestii męczeństwa Ulmów, ujawniono, że zabójstwo z niena- wiści do wiary miało miejsce nie tyle dlatego, że Ulmowie byli katolikami, co dlatego, iż w swoim codziennym życiu byli oni prawdziwymi chrześc- janami. Przestrzegali prawa miłości bliźniego, gdyż uznawali je za będące ponad wszelkimi innymi prawami, w tym także przepisami narzuconymi przez nazistów. I to był prawdziwy powód dokonania mordu na wszystkich członkach rodziny Ulmów, w tym także na dzieciach.

W odniesieniu do aspektu formalnego męczeństwa Ulmów *ex parte vic- timarum* (od strony ofiar) na stronie internetowej watykańskiej Dykasterii czytamy, że Ulmowie brali aktywny udział w życiu Kościoła. Chodzili na mszę świętą w każdą niedzielę i święta; nie pracowali w niedziele, które były dla nich okazją do świętowania w towarzystwie przyjaciół i krewnych. Pomi- mo oczywistych trudności finansowych z radością witali przyjsie na świat kolejnych potomków. Józef i Wiktoria od dzieciństwa należeli do Bractwa Żywego Różańca, którego członkowie podejmują zobowiązanie codziennej modlitwy. Dzień przed zabójstwem Ulmów, 23 marca 1944 roku, w kościele pw. św. Doroty w Markowej odbyła się spowiedź przed Wielkanocą, i według różnych świadectw zebranych przez Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych Józef i Wiktoria, zważywszy na ich zaangażowanie w życie parafii, najprawdopo- dobniej wzięli w niej udział. Nie bez znaczenia jest także data męczeńskiej śmierci członków rodziny Ulmów – 24 marca to wigilia uroczystości Zwia- stowania Najświętszej Maryi Panny. Dlatego też już od kilku lat w Polsce, a także w wielu innych krajach świata, 25 marca jest obchodzony jako Dzień Świętości Życia. Okoliczność ta skłania do refleksji, także w kontekście uznania przez Kościół katolicki po raz pierwszy w historii męczeństwa dzie- cka, którego przedwczesny poród rozpoczął się prawdopodobnie w wyniku zbrodni. Jest to zatem data znamienna dla wszystkich wierzących.

Dykasteria Spraw Kanonizacyjnych podkreśla:

Decyzja o pomocy Żydom została rozważona w świetle przykazania miłości i przykładu miłosiernego Samarytanina, jak wynika z podkreśleń poczynionych w należącym do Ulmów egzemplarzu Biblii. Dzieci zostały ochrzczone i uczestniczyły w czynnej wierze swoich rodziców. Dla dziecka w łonie matki był to chrzest krwi¹⁹.

¹⁹ Dicastero delle Cause dei Santi, *Józef e Wiktoria Ulma e i loro sette figli...* (dostęp: 23.04.2024).

Postulator w procesie rodziny Ulmów przypomniał tu męczeństwo świętych Młodzianków, zabitych w Betlejem z woli Heroda, i zwrócił uwagę, iż „takie przypadki męczeństwa zdarzają się również i dzisiaj, skoro tak wiele dzieci zostaje odrzuconych przez ludzi”²⁰.

Oprócz kwestii uznania męczeństwa dziecka, będącego jeszcze w łonie matki, i którego poród rozpoczął się podczas egzekucji prawdopodobnie z powodu szoku i strachu, jakich doświadczyła Wiktoria Ulma w ostatnich chwilach swojego życia, trzeba podkreślić, że pozostałe sześcioro rodzeństwa także znalazło się w gronie męczenników Kościoła katolickiego. Stanisława, najstarsza córka Ulmów, w chwili śmierci miała siedem lat, najmłodsza Marysia kilka miesięcy wcześniej skończyła rok.

Sława męczeństwa rodziny Ulmów „pozostała niezmienna w czasie, pomimo skomplikowanych wydarzeń historycznych Polski, i dotrwała do dziś, połączona z przypadkami *fama signorum*”²¹. Ulmowie zostali więc uznani za błogosławionych jako męczennicy i w ich przypadku Kościół katolicki zastosował procedurę odnoszącą się do przypadków śmierci męczeńskiej.

Ksiądz Witold Burda, który od wielu lat należy do założonego w 1954 roku przez ks. Franciszka Blachnickiego Ruchu Światło Życie, gdzie zajmuje się duszpasterstwem rodzin w Domowym Kościele, mówiąc o sławie znaków, stwierdził, że

pracując z wieloma parami jako ojciec duchowy i spowiednik oraz mając na koncie organizację wielu rekolekcji dla rodzin, mogę tutaj dać moje świadectwo. Zawsze wierzę każde z takich spotkań rodzinie Ulmów. Przez wiele godzin mógłbym opowiadać o pięknych historiach par i rodzin, które w nich uczestniczyły. Mogę opowiedzieć również o wielu małżeństwach, które po ślubie nie mogąc mieć dzieci, zwracały się do diecezjalnej Caritas w Przemyślu, aby otrzymać pomoc lekarską. Osoby z Caritasu zachęcały ich wtedy, aby modlili się do rodziny Ulmów. Mamy przynajmniej trzy pary, w odniesieniu do których wszyscy jesteśmy przekonani, że kobiety zaszły w ciążę za wstawiennictwem tych polskich męczenników, i dzisiaj są to szczęśliwe rodziny²².

²⁰ I. Sambucci, *Gli Ulma presto beati, il postulatore: „Una famiglia martire per amore”*, Vatican News, 21.12.2022, <https://www.vaticannews.va/it/chiesa/news/2022-12/famiglia-ulma-beati-intervista-postulatore-polonia.html> (dostęp: 23.04.2024).

²¹ Dicastero delle Cause dei Santi, *Józef e Wiktoria Ulma e i loro sette figli...* (dostęp: 23.04.2024).

²² W. Burda, *Beati famiglia Ulma „I Samaritani polacchi”*. Intervista al portale Sacre Questioni, 30.05.2021, <https://www.youtube.com/watch?v=U6UCrhjQla4> (dostęp: 15.04.2024).

5.5. Zdarzyło się w Maryland

W marcu 2023 roku katolicki portal informacyjny OSV News²³ opisał historię pewnej rodziny z Maryland w Stanach Zjednoczonych, która ściśle wiąże się z losem rodziny Ulmów.

Kelly Lindquist była w trzecim miesiącu ciąży z siódmym dzieckiem, kiedy u jej męża zdiagnozowano białaczkę. Było to dokładnie 24 marca 2021 roku. Tego samego dnia Kelly usłyszała o innej rodzinie z sześciorgiem dzieci, oczekującej narodzin siódmego potomka, która w pierwszej połowie XX wieku mieszkała w Polsce. Rodzina, wówczas jeszcze Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów, została zamordowana przez funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej równo siedemdziesiąt siedem lat wcześniej – 24 marca 1944 roku razem z ośmiorgiem Żydów z rodzin Goldmanów, Grünfeldów i Didnerów, którym udzielili schronienia.

Kelly Lindquist relacjonowała:

U Iana zdiagnozowano białaczkę w rocznicę śmierci Ulmów. Byłam wtedy w ciąży z naszym siódmym dzieckiem, tak jak Wiktoria była w ciąży ze swoim, kiedy wszystkich zamordowano. Nasz lekarz, który jest głęboko wierzącym i praktykującym katolikiem, powiedział nam wtedy, że powinniśmy się modlić do tej rodziny o cud²⁴.

Przed rodziną Lindquistów otworzył się nowy rozdział życia. Codzienna modlitwa sprawiła, że zbliżyli się wspólnie nie tylko do Boga, ale także do siebie. „Po diagnozie Iana spędziliśmy razem trzynaście miesięcy i przez cały ten czas towarzyszyła nam rodzina Ulmów”²⁵ – mówiła Kelly.

Jeden z przyjaciół rodziny z Maryland zwrócił się z prośbą do mieszkańców Markowej, aby rodzinie Lindquistów przysłano z Polski relikwie Ulmów. Mimo że markowianie nie znali proszących o pomoc, bez wahania spełnili

²³ *Poland's Ulma Family, Murdered By Nazis, Is Present In Life, Suffering Of Maryland Family*, OSV News, 27.03.2023, <https://www.osvnews.com/2023/03/27/polands-ulma-family-murdered-by-nazis-is-present-in-life-suffering-of-maryland-family/> (dostęp: 23.04.2024).

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

tę prośbę. Do Stanów Zjednoczonych dotarła jedna z książek z biblioteczki Ulmów opatrzona podpisem Józefa, mały różaniec zrobiony z drzewa rosnącego w ogrodzie koło domu Ulmów oraz szczapka z rodzinnego domu Wiktorii. Lindquistowie z radością przyjęli pamiątki, traktując je jak cenne relikwie.

Na portalu OSV Kelly tak opisała swoje wspomnienia:

Pamiętam, że pewnego dnia, kiedy jeszcze byłam w ciąży, leżałam w łóżku obok mojego męża. Wyglądał bardzo mizernie i ogromnie się bałam, że umrze jeszcze tej nocy. Choroba postępowała szybko. I wtedy poczułam obecność Ulmów. Modliłam się i czułam, że oni... że rodzina Ulmów naprawdę opiekuje się mną, dzieckiem w moim łonie, innymi naszymi dziećmi i Ianem. [...] Potem moje dzieci otrzymały jeszcze wiele łask, które przypisuję dzieciom Ulmów. Co wieczór modlimy się za ich wstawiennictwem, wymieniając każde z nich po imieniu. Ulmowie towarzyszyli nam przez cały czas choroby Iana, czuliśmy ich obecność²⁶.

Ian Lindquist, który był ekspertem do spraw edukacji w Ethics and Public Policy Center w Waszyngtonie, zmarł na białaczkę 5 maja 2022 roku. Jego żona na pytanie, czy była rozczarowana faktem, że cud nie nastąpił, odpowiedziała:

Nigdy nie uważałam, że nie dostąpiliśmy cudu. Otrzymaliśmy od Boga za wstawiennictwem rodziny Ulmów bardzo wiele. Cudem było rozwikłanie węzłów, w jakie zaplątało się nasze małżeństwo. I wszystko zostało rozwiązane i uporządkowane. Bóg uczynił nam wielki cud. I fakt, że go otrzymaliśmy, zawdzięczamy rodzinie Ulmów²⁷.

Odnosząc się natomiast do śmierci męża, dodała:

Ian pozostał przy życiu dużo dłużej niż można było się spodziewać. Dłużej niż powinien, biorąc pod uwagę jego chorobę. Prawdziwym cudem, największym, jakiego można by oczekiwać i jaki dokonał się za wstawiennictwem polskiej rodziny Ulmów, było być razem i kochać się wzajemnie tu na ziemi²⁸.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.



Fot. 43. Kelly Lindquist z córkami w Markowej 29 lipca 2022 roku

Miesiąc po śmierci Iana Kelly poczuła potrzebę podziękowania mieszkańcom Markowej za ofiarowane przedmioty, ale przede wszystkim za kilkunastomiesięczną modlitwę w intencji zdrowia jej męża.

Chciałam pojechać i im podziękować. Chciałam też zobaczyć miejsce, gdzie zamordowano rodzinę Ulmów, i wieś, gdzie mieszkali. Chciałam spotkać się z ich rodziną i podziękować całej wsi za łaski, które dzięki modlitwie otrzymałam i których doświadczyłam razem z moim mężem²⁹.

Dzięki pomocy przyjaciela Kelly Lindquist razem z siedmiorgiem swoich dzieci latem 2022 roku przyleciała do Polski, do Markowej. Wspólnie odwiedzili Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

Krewni Wiktorii Ulmy serdecznie przyjęli przybyłą z Ameryki rodzinę Urszuli Niemczak, żonie siostrzeńca Wiktorii, która gościła ich podczas

²⁹ Tamże.



Fot. 44. Kelly Lindquist w Markowej

wizyty w Markowej, Kelly Lindquist ofiarowała różaniec otrzymany z Polski. „Ten różaniec był dla mnie pierwszym znakiem przyszłej beatyfikacji rodziny Ulmów”³⁰ – powiedziała Niemczak. „Teraz co wieczór modlimy się na różańcu, który dała nam Kelly i który jest dla nas prawie jak relikwia. Jest znakiem zwycięstwa życia nad śmiercią. To najlepsza broń, kiedy w ludzkich sercach brakuje miłości”³¹.

Kelly Lindquist z wdzięcznością myśli o Ulmach, których postawa jest wzorem do naśladowania. „Otrzymaliśmy wielką łaskę. Ian mógł zobaczyć naszą córeczkę. Przeżyliśmy razem jeszcze prawie rok. Kiedy Ian umarł, nasza córka miała dziewięć miesięcy”³².

Najmłodsza córka Lindquistów nosi imię Victoria Josephine, nadane jej ku czci Wiktorii i Józefa Ulmów.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

Zakończenie

„Nikt nie ma większej miłości”

Historia rodziny Ulmów nie ma precedensu. „Znaczenie i nowość ich beatyfikacji leżą w połączeniu Józefa i Wiktorii i wszystkich dzieci zamordowanych wraz z rodzicami, włącznie z dzieckiem będącym jeszcze w łonie matki” – napisał konsultor Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych o. François-Marie L  thel na łamach „L’Osservatore Romano”¹.

Ten szczególnie fakt beatyfikacji całej rodziny na drodze męczeństwa podkreślał także prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych. „Nie chodzi tylko o to, że była to dobra, szlachetna, a nawet święta rodzina, ale że cała rodzina poniosła śmierć męczeńską. W tej beatyfikacji widzimy owoc działania łaski Bożej w sakramencie chrztu św. oraz w sakramencie małżeństwa”² – mówił kard. Marcello Semeraro podczas konferencji prasowej poprzedzającej beatyfikację.

Historia rodziny Ulmów nie tylko wzrusza, gdy patrzymy na fotografie roześmianych dzieci, ale ich heroiczna postawa i męczeńska śmierć – paradoksalnie – wskazują na wartość życia, inspirują, wzbudzają nadzieję. Józef, Wiktorina oraz ich dzieci: Stasia, Basia, Władzio, Franio, Antoś, Marysia i ostatnie jeszcze bez imienia, ukazują, że tylko prawdziwa miłość jest potężniejsza niż zło, a śmierć nie może jej pokonać. Miłość, która ożywiała ich codzienne życie rodzinne. Miłość, która jest większa niż lęk. Miłość, która się nie cofa, mimo trudności i ryzyka. Miłość do końca, zdolna – jak czytamy w Ewangelii – „życie swoje oddać za przyjaciół swoich” (J 15,13). Dlatego ten właśnie fragment Pisma Świętego umieściliśmy na początku niniejszej książki.

¹ F.-M. L  thel, *Insieme per sempre. Il riconoscimento del martirio di J  zef e Wiktorina Ulma e dei loro sette figli uccisi dai nazisti nel 1944*, „L’Osservatore Romano” 21.03.2023, <https://www.osservatoreromano.va/it/news/2023-03/quo-067/insieme-per-sempre.html> (dostęp: 23.04.2024).

² Konferencja Episkopatu Polski, *Kard. Semeraro: Szczeg  lnym elementem beatyfikacji Ulm  w jest to, że na drodze męczeństwa zostaje beatyfikowana cała rodzina*, <https://episkopat.pl/kard-semeraro-szczegolnym-elementem-beatyfikacji-ulmow-jest-to-ze-na-drodze-meczenstwa-zostaje-beatyfikowana-cala-rodzina/> (dostęp: 23.04.2024).

Razem z rodziną Ulmów zamordowano Saula Goldmana, jego synów Barucha, Mechela, Joachima i Mosesa, dwie siostry, córki Chaima Goldmana, krewnego Saula, Gołdę Grünfeld i Leę (Lykę) Didner oraz jej kilkuletnią córeczkę o imieniu Reszla. „Można tu mówić o męczeństwie żydowsko-chrześcijańskim” – napisał w dzienniku „L'Osservatore Romano” o François-Marie L  thel³. Historia kryje znacznie wi cej podobnych przypadk w.

W strasznych latach II wojny  wiatowej nie brakowa o przyk d w bohaterstwa jak heroiczna postawa Ulm w. Jedn  z najbardziej znanych jest z pewno ci  ofiara franciszkanina  w. Maksymiliana Kolbego, kt ry w 1941 roku trafi  do obozu koncentracyjnego Auschwitz i kt ry odda  życie, by ocali  od  mierci ojca rodziny skazanego na  mier  w bunkrze g dowym. Ojciec Maksymilian przeży  tortury i ostatecznie zosta  zamordowany zastrzykiem z fenolu. Franciszek Gajowniczek, kt rego o. Kolbe swoj  ofiar  ocali , przeży  Auschwitz i 10 pa dziernika 1982 roku by  obecny na placu  wi tego Piotra, gdzie papieży Jan Pawe  II kanonizowa  o. Maksymiliana Kolbego.

W latach II wojny  wiatowej w Polsce heroizm wykaza o wielu biskup w, kap an w i os b zakonnych. Wielu zap aci o  mierci  za decyzj , by stan c w obronie bliźniego, okaza  solidarno c z prze ladowanymi Żydami i dochowa  wierno ci chrze cijańskim warto ciom. 13 czerwca 1999 roku podczas swojej si dmej pielgrzymki do ojczyzny Jan Pawe  II beatyfikowa  w Warszawie 108 polskich ofiar okupacji niemieckiej. Ta liczna grupa m czennik w sk ada a si  z biskup w, kap an w diecezjalnych, cz onk w zgromadze  zakonnych m skich i żeńskich, a takż  z os b  wieckich. Wszyscy poddani zostali torturom i doznali przemocy. W wi kszo ci ponie li  mier  jako wi źniowie oboz w koncentracyjnych w Dachau, Auschwitz, Treblince, Stutthof, Ravensbr ck, Sachsenhausen. Niekt rzy zgin li w komorach gazowych, zostali  ci ci, rozstrzelani, ponie li  mier  przez powieszenie lub z r k obozowych str żnik w. Wielu cia  nigdy nie odnaleziono.

Tylko nielicznym z tych, kt rzy ryzykowali, aby okaza  solidarno c Żydom i dochowa  wierno ci chrze cijańskiej mi o ci, jak uczy Ewangelia, uda o si  przetrwa . Wielu z nich Izrael uhonorowa  tytu em Sprawiedliwych

³ F.-M. L  thel, *Insieme per sempre. Il riconoscimento del martirio...* (dost p: 23.04.2024).

wśród Narodów Świata. W listopadzie 2018 roku, podczas sympozjum zorganizowanego na Papieskim Uniwersytecie Urbaniana przez Fundację im. Rodziny Ulmów SOAR, którego tematem były losy rodziny z Markowej, wśród gości znaleźli się niektórzy ze Sprawiedliwych. Ponad 1200 nazwisk Polaków, którzy ponieśli śmierć, ponieważ pomagali Żydom, wyryto także na tablicach w Kaplicy Pamięci w Toruniu⁴. W Toruniu znajduje się również Park Pamięci Narodowej, gdzie zapisano nazwiska ponad 30 tys. Polaków, którzy pomagali Żydom w czasie Zagłady.

Obok tych bohaterskich Polaków, którzy niesli pomoc Żydom, ryzykując własnym życiem, byli i tacy, którzy dostosowując się do nieludzkich warunków narzuconych przez niemieckich nazistów, współpracowali z nimi. Postawy antysemickie w społeczeństwie polskim pojawiały się zarówno przed wybuchem II wojny światowej, podczas Zagłady, jak i po zakończeniu działań wojennych. Dyskutuje się na ten temat od lat. Celem tej książki jest jednak przedstawienie historii rodziny Ulmów i rodzin Goldmanów, Didnerów i Grünfeldów, zostawiając polemiki historykom zajmującym się dziejami Holokaustu. Pragniemy zachować pamięć rodzin żydowskich, niewinnych ofiar Szoah, a także rodziny Ulmów, która oddała życie, próbując ich ocalić.

Podczas sympozjum na Papieskim Uniwersytecie Urbaniana obecni tam Sprawiedliwi wśród Narodów Świata podzielili się swoimi wspomnieniami.

Świadectwo Heleny Troszczyńskiej z Warszawy:

W 1943 roku, po zlikwidowaniu warszawskiego getta, wieczorem zapukało do drzwi naszego domu dwóch młodych Żydów, którym udało się uciec. Prosilili o pomoc. Było już po godzinie policyjnej. Moi rodzice zgodzili się dać im schronienie u nas w domu. Następnego dnia oni prosili, żeby mogli zostać dłużej. Mój ojciec stanął wtedy w obliczu poważnego dylematu, bo w Polsce za ukrywanie Żydów groziła kara śmierci.

To było wielkie ryzyko nie tylko dla mojego ojca, ale także dla mojej matki i dla nas, córek. To był wielki problem. Ale w końcu mój ojciec zdecydował się postąpić

⁴ Kaplica Pamięci, <http://kaplica-pamieci.pl> (dostęp: 24.04.2024).

po ludzku i znalazł im kryjówkę. Oni zostali u nas do końca wojny. Ukrywaliśmy ich do 1944 roku, przez prawie rok. Oczywiście miało to też konsekwencje dla całej naszej rodziny, bo trzeba było dostarczać im wszystko, czego potrzebowali, również jedzenie.

Po wojnie nie straciliśmy z nimi kontaktu, bo obaj przeżyli. Jeden ożenił się i miał córkę, a drugi wyjechał do Niemiec⁵.

Świadectwo Tadeusza Stankiewicza z Lublina:

Mój ojciec był leśniczym niedaleko Lublina. W tamtej okolicy trzydzieści procent ludności stanowili Żydzi. Na początku wojny nie znaliśmy planów nazistów wobec ludności żydowskiej. Wszyscy byliśmy prześladowani, ale oni z gwiazdą Dawida byli prześladowani bardziej od nas. Jako katolicy i przede wszystkim jako sąsiedzi tych Żydów nie mogliśmy się zgodzić, żeby Niemcy tak ich traktowali. Byli odizolowani od reszty społeczeństwa i trudno im było w ogóle przeżyć.

Przed wszystkim więc staraliśmy się nieść im pomoc w sprawach podstawowych. Próbowaliśmy na różne sposoby pomóc im wydostać się z getta. Dlatego też mój ojciec jako leśnik poprosił Niemców, aby pozwolili mu zatrudnić trzydziestu Żydów do pracy w lesie. Niemcy zgodzili się, bo chodziło o pracę za darmo, która im także się opłacała. Dzięki temu Żydzi mogli wyjść z getta i znaleźć jakieś pożywienie. Podczas okupacji jedzenie było racjonowane, a Żydom nie przysługiwały żadne racje.

Kiedy Niemcy już pod koniec wojny postanowili zlikwidować getta, mój ojciec, aby pomóc tym, którzy byli na zewnątrz, wykopał w lesie cztery duże nory. W największej mieściło się nawet trzydzieści osób. Dowiedzieliśmy się później, że dzięki temu przeżyło co najmniej ośmiu Żydów. Syn jednego z nich przyjechał potem ze Stanów Zjednoczonych z siedmioma członkami swojej rodziny, aby mi podziękować. Ale ja w momencie tych wydarzeń byłem jeszcze bardzo młody⁶.

⁵ Wywiad został wyemitowany w Telepace Roma, 28.11.2018, https://www.youtube.com/watch?v=j3sOf9LucDI&fbclid=IwAR0CiBfF3iI7HQ7T-uMtcMo_dSJVIjPiAj6MG9kp2Fz8ViZVAnhmvE-ANSs0 (dostęp: 23.04.2024).

⁶ Tamże.

Te dwa wzruszające świadectwa pozwalają wyobrazić sobie, co mogliby opowiedzieć dzisiaj członkowie rodziny Ulmów, gdyby ich głos nie ucichł na zawsze 24 marca 1944 roku. Wiara Kościoła mówi nam jednak, że krew męczenników nie przelewa się nigdy na darmo. Wzbudza nowych wyznawców Chrystusa, umacnia wiarę, nadzieję i miłość. Z ofiary rodziny Ulmów płynie dobro, które po części dostrzegamy, a którego pełnię zna tylko Bóg.

ks. Paweł Rytel-Andrianik, Manuela Tulli



Fot. 45. Obraz beatyfikacyjny rodziny Ulmów

Modlitwa

*Wszechmogący Boże, Ty wzbudziłeś
w błogosławionej rodzinie Ulmów
miłość do prześladowanych i udzieliłeś im męstwa
do niesienia pomocy aż do męczeństwa.
Pomnażaj w nas gotową do poświęceń
miłość Boga i bliźnich,
abyśmy odważnie dawali świadectwo naszej wierze.
Przez Chrystusa, Pana naszego.
Amen.*

Aneks

1. Kalendarium

Ślub Józefa i Wiktorii, utworzenie warszawskiego getta, narodziny dzieci Ulmów, wybuch wojny – wszystkie te wydarzenia są ze sobą nierozzerwalnie splecione. Losy rodziny Ulmów i rodzin żydowskich, którym Ulmowie udzielili schronienia, zostały wpisane w tragiczną historię II wojny światowej.

Książki historyczne, poświęcone wojnom i konfliktom, zwykle dotyczą faktów, dat czy decyzji politycznych. Nie wolno zapominać jednak, że w sercu dramatycznych wydarzeń toczy się życie ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci. Tak jak toczyło się życie rodziny Ulmów i ukrywanych przez nich Żydów, zanim razem zginęli.

- 1900** 2 marca w Markowej przychodzi na świat Józef Ulma.
- 1911** Józef Ulma kończy edukację w szkole powszechnej.
- 1912** 10 grudnia w Markowej przychodzi na świat Wiktorii Ulma.
- 1921** Józef Ulma odbywa służbę wojskową.
- 1933** Kreatywność i zaangażowanie Józefa Ulmy zostają nagrodzone na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Przeworsku zorganizowanej przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze. Wyróżnienie otrzymuje dwukrotnie: za „pomysłowe ule i narzędzia pszczelarskie własnej konstrukcji” oraz „za wzorową hodowlę jedwabników i wykresy ich życia”.
- 1935** 7 lipca odbywa się ślub Józefa i Wiktorii Ulmów.
- 1936** 18 lipca przychodzi na świat Stasia, pierwsze dziecko Józefa i Wiktorii Ulmów.
- 1937** 6 października przychodzi na świat Basia, drugie dziecko Józefa i Wiktorii Ulmów.
- 1938** 5 grudnia przychodzi na świat Władzio, trzecie dziecko Józefa i Wiktorii Ulmów.

W tym samym czasie Ulmowie kupują ziemię koło Sokala, gdzie zamierzają się przenieść, aby rozwinąć gospodarstwo. Ich plany udaremnia wybuch II wojny światowej.

- 1939** 1 września Niemcy napadają na Polskę. Rozpoczyna się II wojna światowa.
 Krótco przed wybuchem wojny w Markowej ukazuje się nowatorskie, jak na tamte czasy, czasopismo „Kobieta Wiejska”.
- 1940** 3 kwietnia przychodzi na świat Franio, czwarte dziecko Józefa i Wiktorii Ulmów.
 2 października utworzono największe w Europie getto warszawskie.
- 1941** 6 czerwca przychodzi na świat Antoś, piąte dziecko Józefa i Wiktorii Ulmów.
 Za udzielenie pomocy Żydom niemieckie władze okupacyjne wprowadzają karę śmierci dla Polaków.
- 1942** 16 września przychodzi na świat Marysia, szóste dziecko Józefa i Wiktorii Ulmów.
 W marcu od likwidacji getta w Lublinie rozpoczyna się na terytorium okupowanej Polski akcja „Reinhardt” mająca na celu zagładę polskich Żydów i Romów.
 Pod koniec lata żydowskie rodziny Didnerów, Grünfeldów i Goldmanów zwracają się z prośbą do Ulmów o udzielenie im schronienia. Żydzi przybyli do domu Józefa i Wiktorii przypuszczalnie w grudniu.
 13 grudnia w Markowej niemieccy naziści dokonują rewizji, szukając ukrywającej się ludności żydowskiej.
 14 grudnia w Markowej Niemcy dokonują pierwszej masowej egzekucji przypuszczalnie dwudziestu pięciu osób pochodzenia żydowskiego, które ukrywały się w lasach wokół wsi.
- 1943** 16 lutego Heinrich Himmler, jeden z głównych przywódców niemieckich nazistów, minister spraw wewnętrznych III Rzeszy, wydaje rozkaz zlikwidowania warszawskiego getta.
 16 maja gen. Jürgen Stroop melduje dowództwu w Berlinie: „Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje!”.
- 1944** 24 marca niemiecka żandarmeria wkracza do domu Ulmów i dokonuje mordu na znajdujących się tam siedemnastu osobach. Zabitych zostaje osiem osób pochodzenia żydowskiego i dziewięcioro członków

rodziny Ulmów, w tym także dziecko, które Wiktoria nosiła jeszcze pod sercem.

10 września Włodzimierz Leś, granatowy policjant, przypuszczalnie pochodzenia ukraińskiego, który prawdopodobnie doniósł Niemcom o ukrywających się w domu Ulmów Żydach, wyrokiem Polskiego Państwa Podziemnego zostaje zlikwidowany.

- 1945** 11 stycznia ciała członków rodziny Ulmów zostają przeniesione z grobu w ogrodzie ich domu na cmentarz w Markowej.
- 1947** Następuje ekshumacja ciał Żydów ukrywających się i zamordowanych u Ulmów i przeniesienie ich z mogiły przed domem Ulmów na Cmentarz Wojenny Ofiar Hitlerizmu w miejscowości Jagiełła.
- 1958** Josef Kokott, jeden ze sprawców mordu w domu Ulmów, w procesie przed Sądem w Rzeszowie zostaje skazany na karę śmierci, zamienioną następnie na karę dożywotniego pozbawienia wolności.
- 1980** Śmierć Josefa Kokotta w więzieniu w Bytomiu.
- 1982** 10 października papież Jan Paweł II na placu Świętego Piotra ogłasza świętym o. Maksymiliana Kolbego, franciszkanina zamordowanego w obozie koncentracyjnym i zagłady Auschwitz-Birkenau, który ofiarował swoje życie w zamian za innego mężczyznę – ojca rodziny.
- 1994** 29 września na szczeblu diecezjalnym rozpoczyna się pierwsza sesja dochodzenia w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym Sług Bożych ks. Henryka Szumana i 121 Towarzyszy, domniemanych męczenników II wojny światowej.
- 1995** Józef i Wiktoria Ulmowie pośmiertnie zostają uhonorowani tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.
- 1999** 13 czerwca papież Jan Paweł II podczas uroczystej liturgii celebrowanej w Warszawie ogłasza błogosławionymi 108 męczenników, w tym trzech biskupów – polskich ofiar nazizmu.
- 2003** 17 września w diecezji przemyskiej rozpoczyna się wspólny proces beatyfikacyjny członków rodziny Ulmów.
- 2004** W Markowej odsłonięto pomnik upamiętniający rodzinę Ulmów.
- 2010** Lech Kaczyński, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, odznaczył rodzinę Ulmów Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

- 2011** 24 maja na szczeblu diecezjalnym zakończono proces beatyfikacyjny 89 męczenników II wojny światowej.
- 2016** 17 marca otwarto Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.
29 lipca na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau proboszcz z Markowej ks. Stanisław Ruszała przedstawia papieżowi Franciszkowi historię rodziny Ulmów.
- 2017** 20 lutego Kongregacja (obecnie Dykasteria) Spraw Kanonizacyjnych na wniosek arcybiskupa Przemysła Adama Szala wyłącza z procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Henryka Szumana i 88 Towarzyszy sprawę Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci, zezwalając na przeprowadzenie odrębnego postępowania.
- 2018** Od tego roku 24 marca obchodzone jest święto państwowe – Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Tego dnia 1944 roku doszło do dramatycznych wydarzeń mordu dokonanego przez funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej na członkach rodziny Ulmów w odwecie za ratowanie Żydów.
28 listopada podczas audiencji generalnej papież Franciszek wspomina o rodzinie Ulmów, stawiając ją za „przykład wierności Bogu i Jego przykazaniom”.
- 2020** W lipcu zakończono prace nad *Positio* stanowiącym w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym zbiór wszystkich świadectw i dokumentów dotyczących męczeństwa rodziny Ulmów.
- 2021** 16 lutego *Positio* rodziny Ulmów przedłożono Komisji Historycznej.
- 2022** 22 lutego *Positio* rodziny Ulmów przedstawiono Komisji Teologicznej.
6 grudnia kardynałowie i biskupi, członkowie Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, dokonują ogólnej oceny dokumentacji.
17 grudnia kard. Marcello Semeraro, prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, przedstawia papieżowi Franciszkowi wnioski kardynałów i biskupów celem ostatecznego zatwierdzenia; podczas audiencji papież wyraża zgodę na opublikowanie dekretu

o męczeństwie czcigodnych Sług Bożych Wiktorii i Józefa Ulmów z siedmiorgiem ich dzieci.

2023 Od 30 marca do 1 kwietnia na cmentarzu parafialnym w Markowej zostaje przeprowadzona ekshumacja i rozeznanie kanoniczne szczątków członków rodziny Ulmów w perspektywie uroczystości beatyfikacyjnych.

10 września w Markowej odbywa się uroczysta beatyfikacja rodziny Ulmów: Józefa i Wiktorii oraz ich dzieci: Stasi, Basi, Władzia, Frania, Antosia, Marysi i dziecka, które w chwili męczeńskiej śmierci znajdowało się jeszcze w łonie matki.

24 września rozpoczyna się narodowa pielgrzymka relikwii błogosławionej rodziny Ulmów; w ramach XXXIX Pielgrzymki Małżonków i Rodzin relikwie nawiedzają najpierw Sanktuarium Najświętszej Marii Panny na Jasnej Górze, kolejno archidiecezję częstochowską, a następnie inne polskie diecezje.



2. Homilia wygłoszona przez kard. Marcella Semeraro podczas beatyfikacji rodziny Ulmów 10 września 2023 roku*

1. Przed chwilą wysłuchaliśmy słów Jezusa na zakończenie przypowieści o miłosiernym Samarytaninie: „Idź, i ty czyn podobnie” (Łk 10,37). Wiadomo, że Józef i Wiktoria Ulmowie poświęcili szczególną uwagę temu fragmentowi Ewangelii św. Łukasza, podkreślając na czerwono tytuł na rodzinnej Biblii i umieszczając przy nim swoją adnotację „Tak”.

Jak napisał św. Jan Paweł II, przypowieść o człowieku, który wpadł na zbójców, opowiada o cierpieniu zdolnym „wyzwalać w człowieku miłość, ów właśnie bezinteresowny dar z własnego «ja» na rzecz innych ludzi” (Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, 29). Ta miłość jest sercem naszej dzisiejszej uroczystości. Byłoby błędem, gdyby dzień beatyfikacji rodziny Ulmów posłużył jedynie przywołaniu na myśl terroru i okrucieństw dokonanych przez ich oprawców, nad którymi ciąży już osąd historii. Chcemy natomiast, aby dzisiejszy dzień był dniem radości, ponieważ słowa Ewangelii spisane na papierze stały się dla nas przeżywaną rzeczywistością, która jaśnieje w chrześcijańskim świadectwie małżonków Ulmów i w męczeństwie nowych Błogosławionych.

W 1942 roku Józef i Wiktoria Ulmowie otworzyli drzwi swojego domu i przyjęli ośmioro Żydów prześladowanych przez niemiecki reżim nazistowski. Dzisiaj, wraz z nowymi Błogosławionymi, pragniemy również przypomnieć ich imiona. Byli to: Saul Goldman z synami Baruchem, Mechelem, Joachimem i Mojżeszem oraz Gołda Grünfeld i Lea Didner z małą córką Reszlą. Ten gest Józefa i Wiktorii był wyrazem posłuszeństwa przykazaniu Bożemu. Było to „tak” dla woli Bożej. Ich dom stał się tą gospodą, w której był goszczony i doświadczył opieki pogardzany, odrzucony i śmiertelnie ranny człowiek. Dzięki temu mógł on dalej żyć. W rzeczywistości, bez opiekuńczej

Fot. 46. Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro podczas beatyfikacji rodziny Ulmów w Markowej 10 września 2023 roku (zob. poprzednia strona)

* Źródło: M. Semeraro, *Homilia kard. Marcello Semeraro podczas beatyfikacji rodziny Ulmów*, 10.09.2023, <https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-kard-marcello-semeraro-podczas-beatyfikacji-rodziny-ulmow-10-wrzesnia-2023/> (dostęp: 23.04.2024).

troski, człowiek zawodzi: troska jest bardzo ważną częścią człowieczeństwa, bowiem czyni istnienie właśnie ludzkim.

Za ten gest gościnności i troski – jednym słowem: miłosierdzia wypływający ze szczerej wiary, małżeństwo Ulmów wraz z dziećmi zapłacili najwyższą cenę męczeństwa: ich życie było cenną monetą, którą przypieczętowali bezinteresowność całkowitego daru z siebie samego w imię miłości.

2. Aby w pełni zrozumieć heroiczną decyzję Józefa i Wiktorii, należy przyjrzeć się duchowej drodze, jaką przebyli do tego momentu. Poczynając od ich charakterów: Józef uczciwy, pracowity i chętny do niesienia pomocy ludziom; Wiktoria serdeczna, łagodna, wrażliwa na potrzeby innych. A następnie ich nieustanny wzrost w miłości Pana Boga i bliźniego, pomiędzy działalnością parafii a wiejskim życiem w Markowej. Również i my nie możemy nie odczuć ujmującej mocy ich chrześcijańskiego świadectwa, które przekazali swoim dzieciom: ośmioletniej Stanisławie, siedmioletniej Barbarze, sześciolletniemu Władysławowi, czteroletniemu Franciszkowi, trzyletniemu Antoniemu i dwuletniej Marii, a nawet najmłodszemu dziecku, które przychodziło na świat w chwilach męczeńskiej śmierci matki. Szczególna wymowa dzisiejszej beatyfikacji polega także na tym, że do chwały ołtarzy zostaje wyniesiona cała rodzina, połączona nie tylko więzami krwi, ale także wspólnym świadectwem danym Chrystusowi aż do ofiary własnego życia.

3. Temat postawy otwartej narzuca się jako wspólny wątek, który łączy liczne aspekty życia i męczeństwa rodziny Ulmów. Znajdujemy w nim roztaczające się przed nami bogactwo przesłań, które dzisiaj pragniemy zebrać jako owoc ich świadectwa.

Nowi Błogosławieni uczą nas przede wszystkim przyjmowania Słowa Bożego i codziennego dążenia do pełnienia woli Bożej. Ulmowie jako rodzina słuchali tego Słowa Bożego w niedzielnej liturgii, a następnie kontynuowali jego medytację w domu, co widać w czytanej i podkreślanej przez nich Biblii. Jak już wspomniałem, bardzo znaczące jest słowo „tak” odręcznie napisane przy przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, a także podkreślenie zdania, w którym Jezus wzywa do miłowania nawet własnych nieprzyjaciół (Mt 5,46). W ten sposób wysłuchane Słowo Pana, dzień po dniu kształtowało ich odważny program życia.



Fot. 47. Beatyfikacja rodziny Ulmów w Markowej 10 września 2023 roku

Doskonale zadziałała w nich uświęcająca łaska Chrztu, Eucharystii i innych sakramentów, wśród których jasno ukazuje się piękno i wielkość sakramentu Małżeństwa. Dlatego żyli w świętości nie tylko małżeńskiej, ale również rodzinnej. Może mieć zastosowanie do nich starożytna definicja św. Jana Chryzostoma, który mówił o domu jako o *ἐκκλησία μικρά*, małym Kościele (Jan Chryzostom, *Kazanie na List do Efezjan* 20, 6; PG 62, 143); podobnie jak Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele nazwie go *Ecclesia domestica*, „Kościołem domowym” (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 11), któremu Pan Bóg udzielił wszystkich darów swojej łaski do tego stopnia, że uczynił go znakiem i wcieleniem całego Ludu Bożego.

Dom Ulmów stał się miejscem „świętości z sąsiedztwa”, jak nazywa to papież Franciszek w *Adhortacji apostolskiej „Gaudete et exsultate” o powołaniu do świętości w świecie współczesnym*, kiedy pisze: „Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają



Fot. 48. Naczelny rabin Polski Michael Schudrich podczas beatyfikacji rodziny Ulmów w Markowej 10 września 2023 roku

dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb... W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często «świętość z sąsiedztwa», świętość osób, które żyją blisko nas i są odblaskiem obecności Boga, albo, by użyć innego wyrażenia, są «klasą średnią świętości» (Franciszek, *Gaudete et exsultate*, 7).

W świadectwie i męczeństwie Ulmów i ich dzieci odkrywamy na nowo wielkość rodziny, miejsca życia, miłości i płodności. Odkrywamy na nowo wielkość misji, jaką Stwórca powierzył małżonkom i powtarzamy słowa św. Jana Pawła II, które skierował do rodzin w 1994 roku: „W Kościele i w społeczeństwie nadeszła teraz epoka rodziny, która jest powołana do odegrania pierwszoplanowej roli w dziele nowej ewangelizacji”.

W męczeństwie nowych Błogosławionych szczególnie sugestywną rolę odgrywa maleńkie dziecko, które Wiktoria nosiła w swoim łonie, przychodzące

na świat w bolesnych chwilach rzezi matki. Choć nie miało ono jeszcze imienia, dzisiaj nazywamy je Błogosławionym. Ta beatyfikacja ma bardziej aktualne przesłanie niż kiedykolwiek: chociaż nigdy nie wypowiedziało żadnego słowa, dzisiaj to małe niewinne dziecko, które razem z aniołami i świętymi w raju wyśpiewuje chwałę Bogu w Trójcy Jedynemu, tutaj na ziemi woła do współczesnego świata, aby przyjął, kochał i chronił życie od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci, zwłaszcza życie bezbronných i zepchniętych na margines. Ten jego niewinny głos chce wstrząsnąć sumieniem społeczeństwa, w którym szerzą się aborcja, eutanazja i pogarda dla życia, postrzeganego jako ciężar a nie dar. Dlatego rodzina Ulmów zachęca nas do reagowania na tę „kulturę odrzucenia”, którą potępia papież Franciszek, kiedy mówi: „Odrzucamy nadzieję: nadzieję dzieci, które przynoszą nam życie pozwalające nam iść naprzód, i nadzieję tkwiącą w korzeniach, które mają osoby starsze. [...] To nie jest problem takiego czy innego prawa, to jest problem odrzucenia” (Franciszek, *Przemówienie podczas Plenarnego Zebrania Papieskiej Akademii Życia*, 29.09.2021).

Wreszcie świadectwo Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich dzieci uczy nas otwartości na innych, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących. Nawiązując do przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, św. Hieronim napisał: „Musimy przyjąć brata i bliźniego, a nawet wszystkich ludzi każdej rasy, ponieważ mamy tylko jednego Ojca” (Hieronim, *Komentarz do Księgi Zachariasza*, VII, 8; PL 25, 1462). Otwartość jest wyrazem braterstwa.

Dlatego pragnę pozdrowić ze szczególną serdecznością obecnych dzisiaj na tej uroczystości beatyfikacyjnej przedstawicieli wspólnoty żydowskiej. Ich udział jest nie tylko wyrazem szlachetnych uczuć wdzięczności za to, czego dokonali nowi Błogosławieni, gdy w Europie – a zwłaszcza tutaj, w Polsce, szalała rozpętana przez niemieckich okupantów furia skierowana wobec narodu żydowskiego, co nazwano „ostatecznym rozwiązaniem”. To zjednoczenie rodzin żydowskich i rodziny katolickiej w tym samym męczeństwie zawiera bardzo głęboki sens oraz rzuca najpiękniejsze światło na przyjaźń żydowsko-chrześcijańską, zarówno na płaszczyźnie ludzkiej, jak i religijnej. Rzeczywiście, nienawiść prześladowców do Żydów była, w samej swej istocie, nienawiścią do Boga Przymierza, Starego i tego Nowego, we krwi Chrystusa. Moglibyśmy dzisiaj powiedzieć, że konkretnością swojego gestu rodzina Ulmów, jak również inni ludzie dobrej woli, którzy pomagali Żydom, antycypowali nauczanie Soboru Watykańskiego II, św. Pawła VI, a także

św. Jana Pawła II, przyjmując w swoim życiu postawę kogoś, kto burzy mury i obejmuje z braterską miłością.

Co więcej, przyjęcie bliźniego stało się pilnym zadaniem, biorąc pod uwagę przemoc i zniszczenia spowodowane wojną. Trwająca od 18 miesięcy rosyjska inwazja na Ukrainę zmusiła do ucieczki wielką liczbę uchodźców, którzy pukali do drzwi Polski w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia. W tym trudnym czasie różne instytucje rządowe i samorządowe oraz tysiące ludzi z prostych rodzin spontanicznie otwierali drzwi swoich domów na przyjęcie tych, którzy musieli uciekać.

Z wyjątkowym podziwem i szczególną wdzięcznością myślimy o wielu inicjatywach realizowanych przez Caritas Archidiecezji Przemyskiej, jak również i o tych propagowanych w całej Polsce. Powszechne zaangażowanie działaczy oraz wolontariuszy w akcje radzenia sobie z kryzysem humanitarnym nabrało niezwyklej rozmiarów i wielkiego znaczenia. Niestety, podobne sytuacje powtarzają się również w innych częściach świata i powodują, iż rzesze uchodźców szukają słusznego przyjęcia u innych. Niech wstawienictwo nowych Błogosławionych i ich świadectwo ewangelicznej miłości zachęcą wszystkich ludzi dobrej woli, aby stali się tymi, którzy „wprowadzają pokój” (Mt 5,9), otwierając drzwi i angażując się na rzecz bliźniego, przybywającego ze swoim cierpieniem fizycznym i moralnym, podejmując trud pomocy w jego oddaleniu od własnego domu i bliskich, ofiarując lekarstwo na rany, które są wynikiem odrzucenia lub niezrozumienia. Już na długo przed wybuchem tej wojny papież Franciszek mówił: „W obliczu cierpienia tak wielu ludzi, wycieńczonych przez głód, przemoc i krzywdy, nie możemy pozostawać widzami. Ignorowanie cierpienia człowieka co to oznacza? Oznacza ignorowanie Boga! Jeżeli nie podejść do tego mężczyzny, do tej kobiety, do tego dziecka, do tego starca czy tej staruszki, którzy cierpią, nie zbliżę się do Boga” (Franciszek, *Audjencia generalna*, 27.04.2016).

4. Drodzy bracia i siostry, „Męczennik – pisał św. Jan Paweł II – jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu. Wie, że dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem znalazł prawdę o własnym życiu, i tej pewności nikt ani nic nie zdoła mu odebrać. Ani cierpienie, ani śmierć zadana przemocą nie skłonią go do odstąpienia od prawdy, którą odkrył, spotykając Chrystusa. Oto dlatego po dziś dzień świadectwo męczenników nie przestaje fascynować,

znajduje uznanie, przyciąga uwagę i pobudza do naśladowania” (Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 32). Dzisiejsza celebracja jest zwieńczeniem nieprzerwanej opinii świętości i męczeństwa, jaką Kościół na Podkarpaciu, a szerzej, całe Polskę, zachował i potrafił pielęgnować. Jest to jednak także wyraz słusznej pamięci i serdecznej wdzięczności w stosunku do wielu waszych rodaków, którzy w tamtych czasach, świadomi ryzyka, na jakie się narażali, udzielali schronienia Żydom, płacąc za ten wybór życiem.

Niech w każdym z nas dzisiaj tutaj obecnym świadectwo męczeńskiej śmierci rodziny Ulmów wzbudzi szczere pragnienie odważnego życia wiarą i jej wyznawania.

5. Rodzina Ulmów dołącza dziś do szlachetnego i bogatego grona synów i córek narodu polskiego, którzy w wiekach dawnych, ale też i we współczesnym czasie zostali wyniesieni do chwały ołtarzy jako Święci i Błogosławieni. Świadectwo ich życia jest przykładem i wzorem do naśladowania. Są nam też ofiarowani jako orędownicy u Pana Boga, abyśmy mogli powierzać im naszą codzienność, nasze nadzieje, radości, potrzeby i zmartwienia. Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Polski, Świętym i Błogosławionym tego narodu, a od dziś wszyscy razem, publicznie, rodzinie Ulmów, zawieramy gorącą modlitwę za rodzinę ludzką i o pokój w bliskiej Ukrainie.

Błogosławieni Józefie i Wiktorio, wraz z waszymi córkami i synami: Stanisławą, Barbarą, Władysławem, Franciszkiem, Antonim, Marią oraz najmłodszym przychodzącym na świat w chwili męczeńskiej śmierci matki, módlcie się za nami wszystkimi!

kard. Marcello Semeraro
prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych

3. Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej

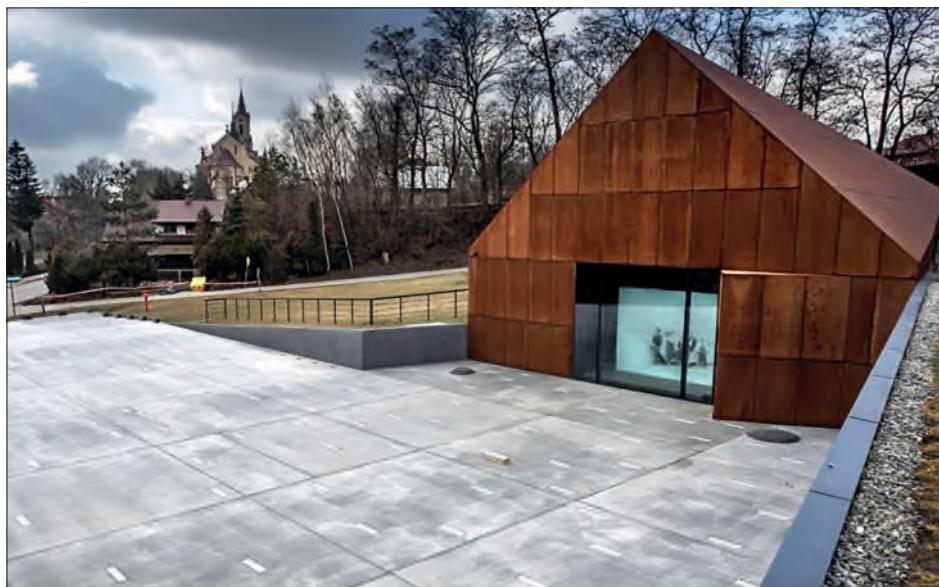
Szczególnym miejscem poświęconym rodzinie Ulmów jest Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej. Otwarto je w Markowej w marcu 2016 roku. W uroczystości uczestniczył Andrzej Duda, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (RP). Msza święta z okazji inauguracji Muzeum została odprawiona 17 marca 2016 roku pod przewodnictwem abp. Stanisława Gądeckiego, metropolity poznańskiego i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Arcybiskup przypomniał wówczas, że kamień węgielny pod budowę Muzeum w 2013 roku pobłogosławił papież Franciszek.

Pomysł stworzenia Muzeum w Markowej, które pozwoli zachować pamięć o rodzinie Ulmów i innych Polakach, którzy ratowali Żydów podczas II wojny światowej, zrodził się pod koniec 2007 roku. 30 czerwca 2008 roku Sejmik Województwa Podkarpackiego jednogłośnie przyjął uchwałę o jego budowie. Po podjęciu koniecznych decyzji administracyjnych w październiku 2013 roku rozpoczęto trwające dwa lata prace.

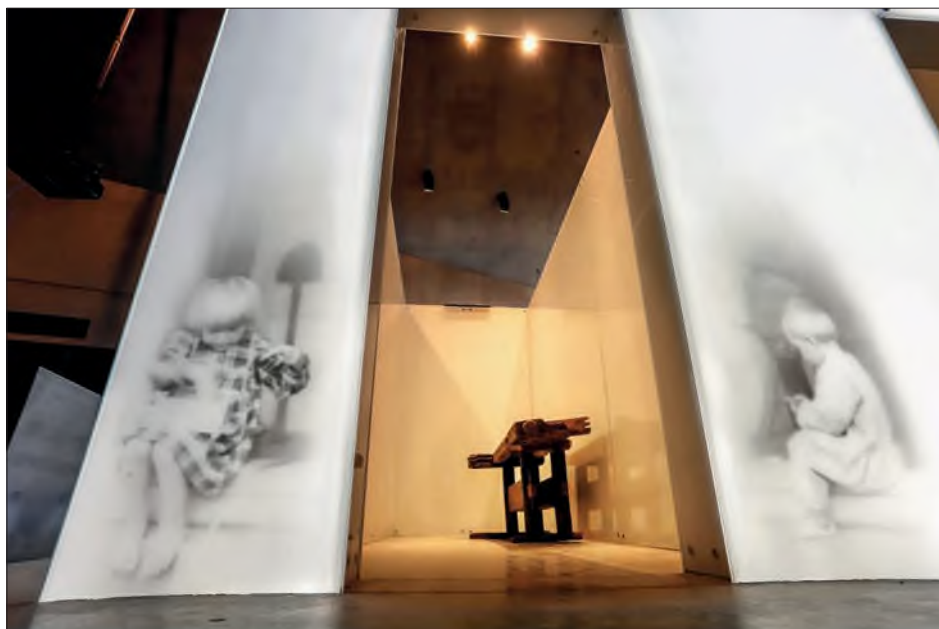
Głównym celem Muzeum jest upowszechnianie wiedzy o heroizmie Polaków, którzy pomagali Żydom podczas niemieckiej okupacji, ryzykując własnym życiem i życiem swoich bliskich. Jak zaznaczył abp Stanisław Gądecki podczas inauguracji, „Polacy zamordowani przez niemieckich nazistów za ukrywanie oraz pomoc Żydom to najczęściej osoby indywidualne, ale w czasie wojny zdarzały się również sytuacje, kiedy za ukrywanie Żydów pacyfikowano całe wsie i mordowano wszystkich mieszkańców”¹. Muzeum im. Rodziny Ulmów chce zachować pamięć o nich.

Jest to pierwsze muzeum poświęcone Polakom, którzy ratowali Żydów w okupowanym kraju podczas Holokaustu. Główna wystawa pokazuje znane i udokumentowane przypadki pomocy udzielonej Żydom na terenie obecnego województwa podkarpackiego. W planach jest zebranie świadectw i dokumentów również z innych obszarów okupowanej Polski.

¹ S. Gądecki, *Homilia: Bądź doskonały we wszystkich próbach. Otwarcie Muzeum Ulmów (Markowa – 17.03.2016)*, <https://episkopat.pl/homilia-badz-doskonaly-we-wszystkich-probach-otwarcie-muzeum-ulmow-markowa-17-03-2016/> (dostęp: 22.04.2023).



Fot. 49. Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej



Fot. 50. Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej – frontowa ściana symbolicznego domu rodziny Ulmów

Budynek Muzeum wzniesiony został w stylu minimalistycznym, a jego forma nawiązuje do chłopskiej chaty. Ekspozycja zajmuje około 120 metrów kwadratowych. W centrum umiejscowiono szklany sześcian, wewnątrz którego została odtworzona chałupa Ulmów. W rzeczywistości ich dom znajdował się w innej części wioski i nie przetrwał do czasów współczesnych.

Na murze obok budynku Muzeum umieszczono z kolei tabliczki z nazwiskami pomagających Żydom mieszkańców Podkarpacia. Pośrodku napis upamiętniający żydowskie ofiary Holokaustu i pomagających im anonimowych Polaków. Na ścianie obok budynku Muzeum wypisano nazwiska mieszkańców Podkarpacia, którzy pomagali Żydom.

W bezpośrednim sąsiedztwie Muzeum zasadzono drzewa owocowe. Sad Pamięci został poświęcony Żydom ocalałym z Holokaustu. Pomysł inspirowany jest z jednej strony pasją sadowniczą Józefa Ulmy, a z drugiej Ogrodem Sprawiedliwych w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie. Wzdłuż alejek umieszczono tabliczki z nazwami miast, miasteczek i wsi znajdujących się na terytorium Polski w 1939 roku, w których Polacy ryzykowali własnym życiem, aby ratować Żydów podczas niemieckiej okupacji. Są tam także nazwy miejscowości, gdzie mieszkały osoby uznane za Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Pośrodku Sadu Pamięci znajduje się pomnik rodziny Ulmów, odsłonięty w sześćdziesiątą rocznicę mordu w Markowej.

Stała ekspozycja w Muzeum to efekt badań historycznych przeprowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej, a szczególnie jego oddział w Rzeszowie. Na tej podstawie został opracowany album *Poles Rescuing Jews in the Rzeszów Region in the Years 1939–1945 / Polacy ratujący Żydów na Rzeszowszczyźnie w latach 1939–1945* w opracowaniu Elżbiety Rączy i Igora Witowicza, opublikowany w 2011 roku². Innym źródłem informacji przy realizacji wystawy były badania prowadzone przez Mateusza Szpytma, które zostały opublikowane w książce *Sprawiedliwi i ich świat. Markowa w fotografii Józefa Ulmy*³.

² *Poles Rescuing Jews in the Rzeszów Region in the Years 1939–1945 / Polacy ratujący Żydów na Rzeszowszczyźnie w latach 1939–1945*, oprac. E. Rączy, I. Witowicz, teksty wstępne E. Rączy, tłum. S. Bińczycki, Rzeszów 2011.

³ M. Szpytma, *Sprawiedliwi i ich świat. Markowa w fotografii Józefa Ulmy*, wyd. 2 popr. i uzup., Kraków 2015.

Ekspozycja w Muzeum, prezentująca materiały archiwalne (druki, fotografie, notatki, dokumenty), została podzielona na kilka sekcji:

1. Polacy i Żydzi przed 1939 rokiem na Podkarpaciu.
2. Mieszkańcy Podkarpacia podczas okupacji niemieckiej.
3. Polacy, którzy ratowali Żydów.
4. Schronienia i kryjówki.
5. Polacy zamordowani za pomoc niesioną Żydom.
6. Rodzina Ulmów.
7. Okres powojenny.

Równocześnie z otwarciem Muzeum w Markowej w 2016 roku na całym świecie w polskich placówkach dyplomatycznych odbyły się okolicznościowe spotkania poświęcone temu wydarzeniu. Ambasadorem RP we Włoszech w tamtym okresie był Tomasz Orłowski, który podczas spotkania zorganizowanego w Rzymie 17 marca 2016 roku podkreślił: „Rodzina Ulmów uratowała świat za cenę własnego życia. Postawa Ulmów ocaliła człowieka”⁴. W spotkaniu uczestniczyła również Ruth Dureghello, przewodnicząca gminy żydowskiej w Rzymie. Powiedziała wówczas: „Mająca dziś miejsce w Polsce inauguracja Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej jest aktem wielkiej odwagi. Placówki takie jak Muzeum Shoah w Rzymie i Muzeum w Markowej mają sens, byśmy nie zapomnieli, co doprowadziło do sytuacji, które upamiętniają”⁵. Dureghello zwróciła również uwagę na znaczenie pamięci o „czynach i wrażliwości ludzi, którzy potrafili dokonać wyboru i pójść za nim”⁶.

„Rodzina Ulmów wybrała ocalenie ludzkiego życia, a nie osób pochodzenia żydowskiego – powiedziała Dureghello, dodając – Pamięć ma sens, o ile dotyczy nie tylko teraźniejszości, lecz także mierzy w przyszłość. Musimy patrzeć dalej. Tak jak potrafili patrzeć Ulmowie. Historia idzie naprzód, ale to my naszym postępowaniem ją tworzymy”⁷.

⁴ *Polonia: a Markowa museo dei polacchi che salvarono Ebrei*, ANSA, 17.03.2016, https://www.ansa.it/nuova_europa/it/notizie/nazioni/polonia/2016/03/18/polonia-a-markowa-museo-dei-polacchi-che-salvarono-ebrei_083f999a-fe34-4b06-9d1f-9fb1c653edf7.html (dostęp: 25.04.2024).

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

4. Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL im. Abrahama J. Heschela

Wspólna Biblia, wspólna przeszłość, wspólna przyszłość – te trzy elementy stały się filarami działalności Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich im. Abrahama J. Heschela Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (KUL). Centrum jest jednostką naukowo-edukacyjną jednego z największych w Europie i w świecie uniwersytetów katolickich. Powstało 17 października 2022 roku z inicjatywy ks. prof. Mirosława Kalinowskiego, rektora KUL, z misją budowania relacji katolicko-żydowskich na płaszczyźnie nauki, edukacji i kultury w wymiarze międzynarodowym.

Lublin, gdzie działa KUL, jest miastem o bardzo długiej i bogatej historii relacji społeczności polskiej i żydowskiej. Nazwa „polska Jerozolima” lub „Jerozolima Królestwa Polskiego” wskazuje na jego szczególny charakter dla Żydów zamieszkujących tereny polskie. Przed II wojną światową w Lublinie mieszkało ponad 42 tys. Żydów, blisko jedna trzecia ogółu Żydów zamieszkujących terytorium Polski. Tragicznym zwrotem w tej długiej historii stała się okupacja Polski przez nazistowskie Niemcy. Nazizm niemiecki doprowadził do Holokaustu. W okolicach Lublina zorganizowano obóz koncentracyjny Majdanek, w którym śmierć poniosło 80 tys. osób, głównie pochodzenia żydowskiego. Lublin stał się pierwszym miejscem w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie przystąpiono do realizacji zbrodniczej akcji „Reinhardt” – planowanej masowej zagłady ludności żydowskiej w Europie okupowanej przez Niemcy. Ta akcja doprowadziła właśnie do egzekucji rodziny Ulmów, ukrywającej Żydów przed wywiezieniem ich do obozów śmierci. Markowa, gdzie mieszkali i oddali życie, jest oddalona od Lublina o niespełna 200 km.

Centrum Heschela KUL zajmuje się badaniem i propagowaniem historii wspólnoty dziejów społeczności polskiej i żydowskiej, która jest pełna pięknych stron, przykładów bohaterstwa, ale także dni ciemnych i wydarzeń tragicznych, szczególnie z czasów II wojny światowej. Społeczności te wyrastają z głębokiej wspólnoty duchowej opartej na Biblii. Sięganie do historii i wspólnych korzeni biblijnych ma na celu kształtowanie przyszłości. Jest odpowiedzią na zachętę *Nostra Aetate*, deklaracji Soboru Watykańskiego II o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich wydanej w 1965 roku w Rzymie: „Skoro więc tak wielkie jest dziedzictwo duchowe wspólne chrześcijanom

i Żydom, święty Sobór obecny pragnie ożywić i zalecić obustronne poznanie się i poszanowanie, które osiągnąć można zwłaszcza przez studia biblijne i teologiczne oraz przez braterskie rozmowy”¹.

Patronem Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL jest rabin prof. Abraham Joshua Heschel, wybitny teolog, filozof i poeta, uczestnik prac nad *Nostra Aetate*. O więzi łączącej wyznawców judaizmu i chrześcijan pisał:

Przede wszystkim jednak, chociaż różne są nasze dogmaty i formy kultu, Bóg przecież jest ten sam. Co nas łączy? Przywiązanie do Biblii hebrajskiej jako Pisma Świętego. Wiara w Stwórcę, Boga Abrahama. Wierność wielu Jego przykazaniom, zobowiązanie do sprawiedliwości i miłosierdzia. Poczucie skruchy, wrażliwość na świętość życia i na udział Boga w historii. Przekonanie, że bez świętości dobro zostanie pokonane. Modlitwa o to, by kres historii nie nastąpił przed końcem dni. I o wiele więcej².

Świadomość wspólnie dzielonego skarbu ducha jest podstawą działalności Centrum Heschela KUL, aby pomóc zbliżyć się wyznawcom obu religii.

Trzy kierunki działania Centrum to nauka, edukacja i kultura. Środowisko KUL zatrudnia profesjonalną kadrę naukową, ale do udziału w projekcie zaprasza także młodzież. Centrum łączy bowiem pracę badawczą, upamiętnianie przeszłości, edukację i angażowanie młodzieży oraz kształtowanie świadomości społecznej przez nowoczesne media w wymiarze globalnym.

Działalność badawcza Centrum koncentruje się na zagadnieniach historii, kultury i dziedzictwa żydowskiego nie tylko na ziemiach polskich, ale także w Europie, Izraelu i na świecie. Przedmiotem badań są wzajemne relacje społeczności żydowskiej i katolickiej, ich współistnienie na przestrzeni wieków. Wśród zadań Centrum wyróżnia się między innymi badania naukowe, dokumentację i badania archiwalne, publikacje naukowe i edukacyjne, organizowanie konferencji naukowych, forum, spotkań i dyskusji na wybrane zagadnienia.

¹ *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra Aetate”* 28.10.1965, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1968, nr 4.

² A.J. Heschel, *Żadna religia nie jest samotną wyspą*, w: *Żadna religia nie jest samotną wyspą. Abraham Joshua Heschel i dialog międzyreligijny*, red. H. Kasimow, B.L. Sherwin, tłum. M. Kapera, Kraków 2005, s. 36.



Fot. 51. Inauguracja Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL im. Abrahama J. Heschela na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II



Fot. 52. Inauguracja Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL im. Abrahama J. Heschela. Na fotografii ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski, rektor KUL, i prof. Susannah Heschel

Działalność edukacyjna ma na celu kształtowanie dojrzałych postaw społecznych, szczególnie wśród ludzi młodych, a także rozwijanie dialogu międzyreligijnego i międzynarodowego. Wśród planowanych form działalności wyróżnia się między innymi program wymiany studentów między KUL a uniwersytetami w Izraelu oraz wspólne projekty upamiętniające życie i męczeństwo osób narodowości żydowskiej i polskiej, angażujące młodzież nie tylko z Polski i Izraela, ale i innych państw Europy.

Ważnym aspektem działalności Centrum jest medialna edukacja społeczna – upowszechnianie wiedzy i kształtowanie świadomości społecznej poprzez regularne publikacje medialne na temat wyników badań i wydarzeń związanych z działalnością tej instytucji.

Działalność kulturalna Centrum ma za zadanie nie tylko przybliżyć kulturę żydowską, ale także prezentować wzajemne przenikanie się kultur żydowskiej, polskiej i europejskiej poprzez między innymi: organizację wydarzeń kulturalnych, współpracę z innymi instytucjami i organizacjami kulturalnymi czy wykorzystanie nowoczesnych mediów w prezentacji kultury żydowskiej i jej związków z kulturą polską i europejską.

„Żadna religia nie jest samotną wyspą. Jesteśmy wzajemnie powiązani” – mówił rabin Abraham Joshua Heschel. Ta myśl wspiera działania Centrum.

Inspiracją dla placówki jest także nauczanie i przykład św. Jana Pawła II – patrona KUL. Przypominał on o ważnej roli pamięci historycznej w kształtowaniu przyszłości:

Nie tylko wspólne dzieje chrześcijan i żydów, lecz zwłaszcza ich dialog musi być ukierunkowany ku przyszłości (por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, 840), stając się, jeśli tak można powiedzieć, „pamięcią przyszłości” (*Pamiętamy: Refleksje nad Szoah*, „L'Osservatore Romano”. Wydanie polskie 19 (1998), nr 5–6, s. 52–55). Przypomnienie smutnych i tragicznych faktów przeszłości może otworzyć drogę do odnowionego poczucia braterstwa, owocu Bożej łaski, oraz do działania, aby zatrute ziarna antyjudajizmu i antysemityzmu nie zakorzeniły się już nigdy w sercu człowieka³.

³ Jan Paweł II, *Dialog z żydami. Katecheza podczas audiencji generalnej*, 28.04.1999, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_28041999 (dostęp: 25.04.2024).

Święty Jan Paweł II znacząco zmienił relacje między Kościołem katolickim a judaizmem. Nie tylko realizował wytyczne Soboru Watykańskiego II, ale robił to z własnego, głębokiego wewnętrznego przekonania. W 1986 roku podczas spotkania w Wielkiej Synagodze w Rzymie podkreślił, że „religia żydowska nie jest dla naszej religii rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym”, a stosunek do niej „jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii”⁴.

Centrum Heschela pielęgnuje ten duchowy wymiar relacji katolicko-żydowskich między innymi poprzez wspólne modlitwy przedstawicieli obu religii w synagodze lubelskiej z okazji Simchat Tora – radości Tory czy podczas wspólnych obchodów Adwentu i Chanuki przed gmachem KUL. Z okazji XXVI Dnia Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce Centrum we współpracy z archidiecezją lubelską zorganizowało spotkanie poświęcone relacjom między chrześcijanami i Żydami.

Ważne wydarzenie dla świata nauki stanowi dwutomowe obszerne dzieło *Wartime Rescue of Jews by the Polish Catholic Clergy* napisane i opracowane przez Ryszarda Tyndorfa przy współudziale ks. Zygmunta Zielińskiego, które ukazało się dzięki zaangażowaniu Centrum Heschela KUL⁵. Prezentacji publikacji towarzyszyła debata naukowców z Polski i Izraela. Podczas Holokaustu pomoc Żydom była świadczona przez prawie 100 zakonów i zgromadzeń zakonnych w ponad 500 miejscach oraz przez ponad 700 księży diecezjalnych w co najmniej 580 miejscowościach na terenie okupowanej przez nazistów Polski, co dokumentuje książka Tyndorfa.

Historia domaga się nie tylko prawdy odkrywanej w rzetelnych badaniach naukowych. Pamięć o szczególnie tragicznych jej kartach to także oddanie hołdu ofiarom. Centrum Heschela KUL inicjuje i włącza społeczeństwo, szczególnie młodzież, w obchody rocznic, między innymi niemieckiej akcji „Reinhardt”. W osiemdziesiątą rocznicę jej rozpoczęcia uroczystości upamiętnienia ofiar odbyły się na terenie obozu koncentracyjnego na Majdanku. W siedzibie Centrum zorganizowano także konferencję naukową na ten temat.

⁴ Centrum Heschela: Jan Paweł II zmienił relacje Kościoła katolickiego z judaizmem, 19.01.2023, <https://www.ekai.pl/centrum-heschela-kul-jan-pawel-ii-zmienil-relacje-kosciola-katolickiego-z-judaizmem/> (dostęp: 25.04.2024).

⁵ R. Tyndorf, Z. Zieliński, *Wartime Rescue of Jews by the Polish Catholic Clergy. The Testimony of Survivors and Rescuers*, vol. 1–2, Lublin 2023.

Na Majdanku upamiętniono również rocznicę akcji „Erntefest” („Dożynki”), największej egzekucji w historii niemieckich obozów koncentracyjnych i zagłady. Z licznym udziałem młodzieży i pracowników KUL obchodzono rocznice likwidacji getta w Lublinie i Warszawie.

Na audiencji generalnej 19 października 2022 roku papież Franciszek docenił utworzenie Centrum Heschela KUL, udzielając mu swego błogosławieństwa. „Cieszę się, że otwarte zostało w Lublinie Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich”⁶ – powiedział. W swej działalności instytucja ta stara się realizować życzenie Ojca Świętego: „Życzę, by [Centrum] pomagało dowartościować wspólne dziedzictwo, nie tylko obu religii, ale także obu narodów”⁷.

⁶ *Franciszek: cieszę się, że otwarte Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich w Lublinie*, https://www.kul.pl/franciszek-ciesze-sie-ze-otwarto-centrum-relacji-katolicko-zydowskich-w-lublinie,art_100603.html (dostęp: 25.04.2024).

⁷ Tamże.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

AIPN Rz 107/1608 t. 2, Akta sprawy dot. Josefa Kokotta, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Szylara, 1 III 1958 r.

AIPN Rz 107/1608 t. 2, Akta sprawy dot. Josefa Kokotta, Protokół przesłuchania świadka Teofila Kielara, 21 III 1958 r.

Dokumenty i nauczanie Kościoła katolickiego

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia), <https://biblia.deon.pl/>.

Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra Aetate” 28.10.1965, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1968, s. 334–338.

Gądecki S., *Homilia: Bądź doskonały we wszystkich próbach. Otwarcie Muzeum Ulmów (Markowa – 17.03.2016)*, <https://episkopat.pl/homilia-badz-doskonaly-we-wszystkich-probach-otwarcie-muzeum-ulmow-markowa-17-03-2016/> (dostęp: 22.04.2024).

Jan Paweł II, *Dialog z żydami. Katecheza podczas audiencji generalnej*, 28.04.1999, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_28041999 (dostęp: 25.04.2024).

List pasterski Konferencji Episkopatu Polski dotyczący beatyfikacji Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci, 13.06.2023, <https://episkopat.pl/biskupi-w-liscie-na-beatyfikacje-rodziny-ulmow-pragniemy-zaczerpnac-z-niej-przyklad-dla-wspolczesnych-malzenstw-i-rodzin> (dostęp: 15.04.2024).

Orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVIII Światowy Dzień Młodzieży, 26.11.2023, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20231109_messaggio-giovani_2023.html (dostęp: 22.04.2024).

Semeraro M., *Homilia kard. Marcello Semeraro podczas beatyfikacji rodziny Ulmów*, 10.09.2023, <https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-kard-marcello-semeraro-podczas-beatyfikacji-rodziny-ulmow-10-wrzesnia-2023/> (dostęp: 23.04.2024).

Inne

Instructions (Schnellbrief) by Heydrich on Policy and Operations Concerning Jews in the Occupied Territories, September 21, 1939, NMT PS-3363, w: *Documents on the Holocaust: Selected Sources on the Destruction of the Jews of Germany and Austria, Poland and the Soviet Union*, eds. Y. Arad, Y. Gutman, R. Margalio, Jerusalem 1987, s. 173–178.

- Lista Ładosia. Spis osób, na których nazwiska w okresie II wojny światowej zostały wystawione paszporty latynoamerykańskie przez Poselstwo RP i organizacje żydowskie w Szwajcarii*, red. J. Kumoch, Warszawa 2019.
- Nuremberg Laws on Reich Citizenship, September 15, 1935*, Reichgesetzblatt, I, 1935, 1146, w: *Documents on the Holocaust: Selected Sources on the Destruction of the Jews of Germany and Austria, Poland and the Soviet Union*, eds. Y. Arad, Y. Gutman, R. Margaliot, Jerusalem 1987, s. 76–77.
- Protocol of the Wannsee Conference, January 20, 1942*, NMT NG-2586-G, w: *Documents on the Holocaust: Selected Sources on the Destruction of the Jews of Germany and Austria, Poland and the Soviet Union*, eds. Y. Arad, Y. Gutman, R. Margaliot, Jerusalem 1987, s. 249–261.
- Przemówienie Hansa Franka na posiedzeniu rządu Generalnego Gubernatorstwa*, 16.12.1941, <https://muzeum1939.pl/konferencja-w-wannsee-20-i-1942-niezgoda-na-zlo/aktualnosci/5891.html> (dostęp: 17.04.2024).
- Rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym Gubernatorstwie, 23.11.1939, <https://muzeum1939.pl/1-grudnia-1939/kalendarium/2915.html> (dostęp: 24.04.2024).
- Speech by Frank on the Extermination of the Jews*, December 16, 1941, <https://www.yadvashem.org/docs/frank-speech-on-jews-extermiation.html> (dostęp: 25.04.2024).
- Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich*, wybór, oprac. i przedm. M. Adamczyk-Garbowska, A. Kopciowski, A. Trzciński, Lublin 2009.
- Verordnungsblatt für das Generalgouvernements*, 1941, n. 99, 595, w: F. Hans, *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, wybór i oprac. pod nauk. kier. S. Płoskiego, tłum. z niem. D. Dąbrowska, M. Tomala, Warszawa 1970, s. 428.
- „Żegota” Rada Pomocy Żydom 1942–1945. Wybór dokumentów, red. A.K. Kunert, Warszawa 2002.

OPRACOWANIA

- Die „Aktion Reinhardt”. Geschichte und Gedenken*, Hrsg. S. Lehnstaedt, R. Traba, Berlin 2019.
- Arad Y., *Belzec, Sobibor, Treblinka: The Operation Reinhardt Death Camps*, Bloomington 1999.
- Arczyński M., Balcerak W., *Kryptonim „Żegota”. Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom 1942–1945*, Mińsk–Toronto–Warszawa 2009.
- Aronson S., Longerich P., *Final Solution: Preparation and Implementation*, w: *The Holocaust Encyclopedia*, eds. W. Laqueur, J.T. Baumel, New Heaven–London 2001, s. 184–198.
- Burda W., *Ku szczytom świętości*, Przemyśl 2023.
- Burda W., *Proces beatyfikacyjny Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga Dzieci*, „Premislia Christiana” 18 (2018/2019), s. 39–47.
- Cała A., Węgrzynek H., Zalewska G., *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000.

- Dobosz S., *W walce z okupantem hitlerowskim*, w: *Z dziejów wsi Markowa*, red. J. Półciwarteck, Rzeszów 1993, s. 95–96.
- Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. 1, part A–B: *Early Camps, Youth Camps, and Concentration Camps and Subcamps under the SS-Business Administration Main Office (WVHA)*, ed. G.P. Megargee, Bloomington–Indianapolis 2012.
- Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. 2, part A–B: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, ed. G.P. Megargee, Bloomington–Indianapolis 2012.
- The Encyclopedia of Jewish Life Before and During the Holocaust*, vol. 2, eds. S. Spector, G. Wigoder, New York–Jerusalem 2001.
- The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews During the Holocaust in Poland*, ed. I. Gutman, Jerusalem 2004.
- Erntefest, 3–4 listopada 1943 – zapomniany epizod Zagłady*, red. W. Lenarczyk, D. Libionka, Lublin 2009.
- Głowacka-Penczyńska A., Kawski T., Mędykowski W., *The First to Be Destroyed: The Jewish Community of Kleczew and the Beginning of the Final Solution*, ed. T. Horev, Boston 2015.
- Głowiński T., Lehnstaedt S., Mędykowski W., *As if We Had Never Existed. Extermination of Jews as a Part of the German Aktion „Reinhardt”*, Warsaw–Jerusalem–Berlin 2022.
- Gontarek A., *Dyplomacja polska a pomoc udzielana Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1943 – stan badań*, w: *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022, s. 113–174.
- Grądzka-Rejak M., Namysło A., *Prawodawstwo niemieckie wobec Polaków i Żydów na terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz ziem wcielonych do III Rzeszy. Analiza porównawcza*, w: *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022, s. 83–110.
- Gutman I., *Contribution to Discussion on Ethical Problems of the Holocaust in Poland*, w: *My Brother’s Keeper? Recent Polish Debates on the Holocaust*, ed. A. Polonsky, London 1990, s. 296–298.
- Hanus W., *Josef Kokott „Diabeł Łańcucki”. Funkcjonariusz posterunku żandarmerii niemieckiej w Łańcucie, zbrodniarz niemiecki. Współsprawca zbrodni na Rodzinie Ulmów z Markowej i ukrywanych u nich Żydach*, w: *Ulmowie. Przestrzeń świętości*, praca zbiorowa pod red. W. Janigi, Przemyśl 2023, s. 147–174.
- Heroizm przezwyciężył lęk*, z Mateuszem Szpytmą, wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej, rozmawia Jan M. Ruman, „Biuletyn IPN” marzec 2003 (nr 3), s. 1–33.
- Heschel A.J., *Żadna religia nie jest samotną wyspą*, w: *Żadna religia nie jest samotną wyspą. Abraham Joshua Heschel i dialog międzyreligijny*, red. H. Kasimow, B.L. Sherwin, tłum. M. Kaperka, Kraków 2005, s. 29–49.
- Józef Ulma, Wiktoria Ulma*, w: *Polacy ratujący Żydów w czasie Zagłady. Przywracanie pamięci*, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Łódź 2009, s. 144–145.
- Kopera K., *Losy Żydów z Markowej*, Markowa 2020.

- Kopówka E., Rytel-Andrianik P., *Dam im imię na wieki (Iz 56,5). Polacy z okolic Treblinki ratujący Żydów*, Oxford–Treblińska 2011.
- Krakowski S., *Chełmno. A Small Village in Europe. The First Nazi Mass Extermination Camp*, Jerusalem 2009.
- Lancut. Hayeha vehurbana shel kehila Yehudit*, eds. N. Kudisch, M. Walzer, Tel Aviv 1963.
- Maciuk O., *Markowa w świetle dokumentów z archiwów lwowskich*, w: *Markowa – sześć wieków tradycji. Z dziejów społeczeństwa i kultury*, red. W. Blajer, J. Tejchma, Markowa 2005, s. 35–41.
- Markowa – sześć wieków tradycji. Z dziejów społeczeństwa i kultury*, red. W. Blajer, J. Tejchma, Markowa 2005.
- Poles Rescuing Jews in the Rzeszów Region in the Years 1939–1945 / Polacy ratujący Żydów na Rzeszowszczyźnie w latach 1939–1945*, oprac. E. Rączy, I. Witowicz, teksty wstępne E. Rączy, tłum. S. Bińczycycki, Rzeszów 2011.
- Polin. 1000 Years History of Polish Jews. A Guide*, eds. B. Kirshenblatt-Gimblett, A. Polonsky, Warsaw 2014.
- Polonsky A., *The Jews in Poland and Russia*, vol. 1: 1350 to 1881, Oxford–Portland 2010.
- Polonsky A., *The Jews in Poland and Russia*, vol. 3: 1914 to 2008, Oxford–Portland 2012.
- Polonsky A., *Próba podziękowania*, w: E. Kopówka, P. Rytel-Andrianik, *Dam im imię na wieki (Iz 56,5). Polacy z okolic Treblinki ratujący Żydów*, Oxford–Treblińska 2011, s. 9–11.
- Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Matercki, T. Szarota, Warszawa 2009.
- Prekerowa T., *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 2019.
- Prekerowa T., *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1939–1945*, Warszawa 1992.
- Rada Pomocy Żydom w Polsce („Żegota”). Wspomnienia centralnych i terenowych działaczy RPŻ*, Warszawa 1968.
- Rodzina Ulmów. Droga ku świętości*, Kraków 2023.
- Schudrich M., *Ratowali nie tylko życie*, w: *Polacy ratujący Żydów w czasie Zagłady. Przywracanie pamięci*, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Łódź 2009, s. 9–10.
- Szpytma M., *The Righteous and the Merciful: the Rescue of the Jews by the Poles and the Tragic Consequences for the Ulma Family of Markowa*, translation by A. Rodzińska-Chojnowska, E. Kavanagh, 2nd edition enlarged and revised, Warsaw 2023.
- Szpytma M., *The Risk of Survival. The Rescue of the Jews by the Poles and the Tragic Consequences for the Ulma Family from Markowa*, Warszawa–Kraków 2009.
- Szpytma M., *Samarytanie z Markowej. Słudzy Boży Ulmowie – rodzina, która oddała swoje życie za pomoc Żydom*, w: *Ulmowie: przestrzeń świętości*, praca zbiorowa pod red. W. Janigi, Przemyśl 2023, s. 123–146.
- Szpytma M., *Sprawiedliwi i ich świat w fotografii Józefa Ulmy*, wyd. 3, Warszawa 2023.
- Szpytma M., *Sprawiedliwi i ich świat. Markowa w fotografii Józefa Ulmy*, wyd. 2 popr. i uzup., Kraków 2015.

- Szpytma M., *Stracili życie – uratowali świat. Rozstrzelanie 24 marca 1944 r. Józefa i Wiktorii Ulmów i ich dzieci za ukrywanie Żydów*, w: *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka – gospodarka – kultura – społeczeństwo*, red. J. Wijaczka, G. Miernik, Kraków 2005, s. 205–229.
- Szpytma M., *The Ulma Family: A Symbol of the Poles Murdered for Helping Jews*, w: *Righteous Among Nations. The Scope and Form of Help to Jews in East and Central Europe During Occupation by Third Reich*, eds. W. Wierzbieniec, E. Rączy, Jarosław 2014, s. 19–70.
- Szpytma M., *Zbrodnie na ludności żydowskiej w Markowej w 1942 roku w kontekście postępowań karnych z lat 1949–1954*, „Zeszyty Historyczne WIN-u” 2014, nr 40, s. 39–66.
- Szpytma M., Szarek J., *Rodzina Ulmów. Przejmująca historia polskiej rodziny, która poświęciła swoje życie, ratując Żydów*, Kraków 2018.
- Szulikowska M.E., *Wiktoria Ulma. Opowieść o miłości*, Kraków 2023.
- Tejchma J., *Dawniej. O ludziach i czasach w Markowej*, Kraków 2019.
- Tyndorf R., Zieliński Z., *Wartime Rescue of Jews by the Polish Catholic Clergy. The Testimony of Survivors and Rescuers*, vol. 1–2, Lublin 2023.
- Ulma J., *Błogosławiony Józef Ulma. Opowieść pisana życiem. O moim wujku „Ulmanie” słów kilka*, Kraków 2024.
- Ulmowie: przestrzeń świętości*, praca zbiorowa pod red. W. Janigi, Przemyśl 2023.
- Wawszczak Z., *Józef Ulma (1900–1944)*, w: *Z dziejów wsi Markowa*, red. J. Półciwiartek, Rzeszów 1993, s. 463.
- Wichert W., *Niemiecki system okupacyjny na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Zarys problematyki*, w: *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022, s. 28–82.
- Z dziejów wsi Markowa*, red. J. Półciwiartek, Rzeszów 1993.

NETOGRAFIA

- Abp Szal: beatyfikacja rodziny Ulmów to wydarzenie bez precedensu*, 15.03.2023, <https://www.ekai.pl/abp-szal-beatyfikacja-rodziny-ulmow-to-wydarzenie-bez-precedensu-2/> (dostęp: 22.04.2024).
- Burda W., *Beati famiglia Ulma „I Samaritani polacchi”*. Intervista al portale Sacre Questioni, 30.05.2021, <https://www.youtube.com/watch?v=U6UCrhjQla4> (dostęp: 15.04.2024).
- Centrum Heschela: Jan Paweł II zmienił relacje Kościoła katolickiego z judaizmem*, 19.01.2023, <https://www.ekai.pl/centrum-heschela-kul-jan-pawel-ii-zmienil-relacje-kosciola-katolickiego-z-judaizmem/> (dostęp: 25.04.2024).
- Dicastero delle Cause dei Santi, *Józefe i Wiktoria Ulma e i loro sette figli*, <https://www.cause-santi.va/it/santi-e-beati/jozef-e-wiktoria-ulma-e-sette-figli.html> (dostęp: 23.04.2024).
- Diocesi di Vicenza, *Messaggio pubblicato sul sito internet della diocesi*, <https://www.diocesivicenza.it/wd-documento/auguri-natalizi-del-vescovo-di-vicenza-2022-un-bambino-e-nato-per-noi/> (dostęp: 16.04.2024).
- Flader M., *Dichiarazioni raccolte*, 30.04.2023, ulmowie.pl (dostęp: 25.04.2024).

- Flader M., *Ks. dr Burda: Rodzina Ulmów przykładem otwartości człowieka*, 18.12.2022, <https://www.ekai.pl/ks-dr-burda-rodzina-ulmow-przykladem-otwartosci-na-czlowieka/> (dostęp: 22.04.2024).
- Flader M., *Mój ojciec zrobił im mogiły*, 25.09.2023, <https://www.niedziela.pl/arttykul/167004/nd/Moj-ojciec-zrobil-im-mogily> (dostęp: 19.04.2024).
- Franciszek: cieszę się, że otwarto Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich w Lublinie*, https://www.kul.pl/franciszek-ciesze-sie-ze-otwarto-centrum-relacji-katolicko-zydowskich-w-lublinie,art_100603.html (dostęp: 25.04.2024).
- Instytut Pamięci Narodowej, *Uroczystości pogrzebowe Abrahama Izaaka Segala*, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/70156,Uroczystosci-pogrzebowe-Abrahama-Izaaka-Segala.html> (dostęp: 19.04.2024).
- Instytut Pamięci Narodowej, *Wiktoria i Józef Ulmowie. Samarytanie z Markowej*, <https://rodzinaulmow.ipn.gov.pl/ulm/poznaj-rodzine-ulmow/20574,Wiktoria-i-Jozef-Ulmowie.html> (dostęp: 25.04.2024).
- Kaplica Pamięci, <http://kaplica-pamieci.pl> (dostęp: 24.04.2024).
- Kard. Krajewski o Janie Pawle II: takich proroków świat zabija i poniewiera nimi także po śmierci*, <https://stacja7.pl/zwatykanu/kard-krajewski-o-janie-pawle-ii-takich-prorokow-swiat-zabija-i-poniewiera-nimi-takze-po-smierci/> (dostęp: 15.04.2024).
- Konferencja Episkopatu Polski, *Kard. Semeraro: Szczególnym elementem beatyfikacji Ulmów jest to, że na drodze męczeństwa zostaje beatyfikowana cała rodzina*, <https://episkopat.pl/kard-semeraro-szczegolnym-elementem-beatyfikacji-ulmow-jest-to-ze-na-drodze-meczenstwa-zostaje-beatyfikowana-cala-rodzina/> (dostęp: 23.04.2024).
- Kuźniar S., *Nikt nie mógł uwierzyć, że Niemcy nie oszczędzili nawet dzieci Ulmów*, rozm. przepr. P. Bugira, <https://www.ekai.pl/stanislawa-kuzniar-nykt-nie-mogl-uwierzyc-ze-niemcy-nie-oszczedzili-nawet-dzieci-ulmow/> (dostęp: 16.04.2024).
- Léthel F.-M., *Insieme per sempre. Il riconoscimento del martirio di Józef e Wiktoria Ulma e dei loro sette figli uccisi dai nazisti nel 1944*, „L'Osservatore Romano” 21.03.2023, <https://www.osservatoreromano.va/it/news/2023-03/quo-067/insieme-per-sempre.html> (dostęp: 23.04.2024).
- Names and Numbers of Righteous Among the Nations – per Country and Ethnic Origin, as of January 1, 2022*, <https://www.yadvashem.org/righteous/statistics.html> (dostęp: 18.04.2024).
- Olđakowski K., *Papież uznał męczeństwo Rodziny Ulmów, otwarta droga do beatyfikacji*, Vatican News, 17.12.2022, <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2022-12/papiez-uznal-meczenstwo-rodziny-ulmow.html> (dostęp: 22.04.2024).
- Olđakowski K., *Papież: rodzina Ulmów przykładem wierności Bogu*, Vatican News, 28.11.2018, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2018-11/audiencja-ogolna-pozdrowienie-do-polakow0.html> (dostęp: 22.04.2024).
- Panie, przebacz tyle okrucieństwa. Papież Franciszek w Miejscu Pamięci Auschwitz*, <https://www.auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/panie-przebacz-tyle-okrucienstwa-papiez-franciszek-w-miejscu-pamieci-auschwitz-,1831.html> (dostęp: 22.04.2024).
- Poland's Ulma Family, Murdered By Nazis, Is Present In Life, Suffering Of Maryland Family*, OSV News, 27.03.2023, <https://www.osvnews.com/2023/03/27/polands-ulma-family-murdered-by-nazis-is-present-in-life-suffering-of-maryland-family/> (dostęp: 23.04.2024).

- Polonia: a Markowa museo dei polacchi che salvarono Ebrei*, ANSA, 17.03.2016, https://www.ansa.it/nuova_europa/it/notizie/nazioni/polonia/2016/03/18/polonia-a-markowa-museo-dei-polacchi-che-salvarono-ebrei_083f999a-fe34-4b06-9d1f-9fb-1c653edf7.html (dostęp: 25.04.2024).
- Rozwód P., Rytel-Andrianik P., *Papież o rodzinie Ulmów: do heroicznego dorasta się przez wierność*, Vatican News, 30.08.2023, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2023-08/papiez-o-rodzinie-ulmow-do-heroicznosci-dorasta-sie-przez-wiern.html> (dostęp: 22.04.2024).
- Rytel-Andrianik P., *Papież: Ulmowie odpowiedzieli ewangeliczną miłością na nienawiść*, Vatican News, 10.09.2023, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2023-09/papiez-ulmowie-odpowiedzieli-ewangeliczna-miloscia-na-nienawisc.html> (dostęp: 22.04.2024).
- Sambucci I., *Gli Ulma presto beati, il postulatore: „Una famiglia martire per amore”*, Vatican News, 21.12.2022, <https://www.vaticannews.va/it/chiesa/news/2022-12/famiglia-ulma-beati-intervista-postulatore-polonia.html> (dostęp: 23.04.2024).
- [Siedemdziesiąta piąta] *75 rocznica założenia Spółdzielni Zdrowia*, https://www.ckgm.pl/asp/pl_start.asp?ref=1&typ=13&menu=5&dzialy=5&akcja=artykul&artykul=159 (dostęp: 24.04.2024).
- Szulikowska M.E., *Wiktoria Ulma – błysku w jej oku mogą pozazdrościć feministki*, rozm. przepr. A. Ślusarczyk, 18.05.2023, <https://opoka.org.pl/News/Polska/2023/wiktoria-ulma-opowiesc-o-matczynej-milosci> (dostęp: 16.04.2024).
- Telepace Roma, 28.11.2018, https://www.youtube.com/watch?v=j3sOf9LucDI&fbclid=IwAR0CiBfF3iI7HQ7T-uMtcMo_dSJVijPiAj6MG9kp2Fz8ViZVAnhmvEANSs0 (dostęp: 23.04.2024).
- Zajączkowska B., *Papież przywołał przykład Rodziny Ulmów: świętość osiąga się wspólnie*, Vatican News, 16.11.2023, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2023-11/papiez-przywolal-przyklad-rodziny-ulmow.html> (dostęp: 22.04.2024).

Postowie

Okoliczności powstania książki

Zdarzają się historie, które poznajemy przypadkowo, a one zmieniają nasze życie. W grudniu 2022 roku znalazłam się na lotnisku w Rzeszowie, niedaleko granicy z Ukrainą. Port lotniczy, który do 24 lutego 2022 roku był właściwie na peryferiach polskich struktur transportu, po napaści Rosji na Ukrainę znalazł się w samym centrum historii. To tu krzyżowały się niezliczone przyloty i odloty, i tutaj utworzono najważniejszy węzeł pomocy humanitarnej (i wojskowej) dla zaatakowanej przez Rosję Ukrainy.

Na pierwszym piętrze lotniska, skąd przez wielkie panoramiczne szyby można zobaczyć stojące na tym samym pasie startowym samoloty tanich linii lotniczych, które wożą rodziny na wakacje do ciepłych i egzotycznych krajów, oraz baterie rakiet przeciwlotniczych NATO, znajduje się kaplica poświęcona Janowi Pawłowi II. Urządzona jest skromnie i z prostotą, tak by można było zatrzymać się tam na krótką modlitwę, zanim przejdzie się do samolotu. Kiedy weszłam do środka, na jednej ze ścian zobaczyłam obraz przedstawiający liczną rodzinę. Ojciec, brzemienista matka i kilkoro małych dzieci. Wydawało się, że obraz trafił do kaplicy przypadkiem. A jednak było inaczej...

– Co to za ludzie? – spytałam.

– Rodzina Ulmów – usłyszałam w odpowiedzi. – W 1944 roku zamordowali ich hitlerowcy, ponieważ podczas wojny dali schronienie Żydom.

Z Rzeszowa trafiłam do Przemyśla, skąd – razem z innymi dziennikarzami – pociągiem pojechaliśmy do Kijowa. Mieliśmy dokumentować konsekwencje „bezsensownej wojny”, jak o konflikcie w Ukrainie mówi papież Franciszek.

O stacji kolejowej w Przemyślu (Włochom bardzo trudno jest wymówić nazwę tego miasta) słyszeli już chyba wszyscy. Poznaliśmy ją już w pierwszych dniach wojny. Przestronne pomieszczenia dworcowe, w stylu trochę retro, z wielkimi żyrandolami i lustrami na ścianach, pokazywały wszystkie media na całym świecie, od kiedy z końcem lutego 2022 roku zaczął napływać tam

tłum przerażonych matek z dziećmi. Wśród cierpienia malującego się na twarzach przybyszów i płaczu dzieci zastępy wolontariuszy z wielką ofiarnością i poświęceniem organizowały pomoc dla ludzi uciekających przed wojną.

Na stacji spotkaliśmy się z polskimi biskupami i księżmi, przedstawicielami Kościoła Rzymskokatolickiego i Kościoła Greckokatolickiego, którzy opowiadali nam, co się tu wydarzyło, pokazując fotografie i rzucając liczbami. Tłumaczem, dzięki dobrej znajomości języka włoskiego, był ks. Witold Burda.

Mój notatnik zaczął pęcznieć od tragicznych ukraińskich historii, kiedy *don Vito* – bo tak nazywaliśmy ks. Burdę – przyniósł nam album pełen starych czarno-białych zdjęć, małą broszurę i kilka świętych obrazków.

– Tutaj opisana jest historia rodziny Ulmów. Będę wdzięczny, jeśli poświęcisz jej trochę uwagi – powiedział, a ja zdałam sobie sprawę, że już drugi raz w ciągu kilku dni natknęłam się na tę samą polską rodzinę.

Nocnym pociągiem wyjechaliśmy z Przemyśla do Kijowa. Książkę od *don Vito* schowałam do walizki. Zbyt zajęta byłam tragedią wojny w Ukrainie i historiami zebranymi w Kijowie, Charkowie i Izium.

17 grudnia wróciłam do watykańskiego Biura Prasowego, by po podróży do Polski i Ukrainy znów relacjonować dla włoskiej agencji prasowej ANSA (L'Agencia Nazionale Stampa Associata) pracę papieża i Stolicy Apostolskiej. Codziennie w południe Biuro Prasowe wydaje biuletyn zawierający oficjalne watykańskie komunikaty. Tym razem wśród nich znalazła się także informacja o dekretach promulgowanych przez Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych. „Podczas audiencji udzielonej Jego Eminencji kard. Marcellowi Semeraro, prefektowi Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, Ojciec Święty podjął decyzję o nowych beatyfikacjach oraz upoważnił Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych do opublikowania stosownych dekretów [...]”. Dalej następowała długa lista nazwisk. Wśród szesnaściorga Sług Bożych moją szczególną uwagę zwróciło „męczeństwo Sług Bożych małżonków Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci zamordowanych z nienawiści do wiary 24 marca 1944 roku w Markowej (w Polsce)”. Ulmowie zostali więc uznani za męczenników, którzy dostąpią chwały ołtarzy.

Książka poświęcona rodzinie Ulmów jest historią wiary i solidarności. Odnosi się do czasów II wojny światowej, ale w pewien sposób wiąże się także z trwającym w Ukrainie konfliktem. Opisuje terror i poświęcenie, niesprawiedliwość i miłość, ból i odkupienie.

Tragiczna historia błogosławionej rodziny Ulmów w kontekście nowego konfliktu odżywa, stając się przykładem i dając nadzieję na przyszłość.

Postanowiłam więc skontaktować się z ks. Pawłem Rytel-Andrianikiem, specjalistą w zakresie środków masowego przekazu, znawcą zagadnień związanych z Shoah i ratowaniem Żydów, poliglotą, otwartym na świat Polakiem, a przede wszystkim wielkim przyjacielem.

– Trzeba sprawić, aby historię Ulmów poznano również we Włoszech – powiedziałam.

– Właśnie miałem ci to zaproponować. *Vamos!* – odpowiedział bez chwili wahania.

I tak postanowiliśmy wspólnie opisać historię dziewięcioosobowej rodziny Ulmów: Józefa i Wiktorii oraz ich dzieci: Stasi, Basi, Władzia, Frania, Antosia, Marysi i siódmego jeszcze nienarodzonego dziecka. Historię, która wzrusza i skłania do zastanowienia, i która – jesteśmy przekonani – trafi do wielu serc.

Manuela Tulli

Podziękowania

Niniejsza publikacja stanowi owoc ścisłej współpracy między Rzymem a Warszawą. Dziękujemy zatem wszystkim, którzy pomogli w pracy nad nią, choćby tylko przysyłając informacje, kopiując i skanując teksty i fotografie z przeszłości. Bez tej pomocy przygotowanie książki byłoby o wiele trudniejsze.

Pomysł, aby rodzina Ulmów była znana również we Włoszech, zrodził się podczas podróży do Polski i Ukrainy celem udokumentowania cierpień ludzkich zadanych przez wojnę oraz pokazania ducha międzyludzkiej solidarności.

Dziękujemy więc w sposób szczególny ambasadorom przy Stolicy Apostolskiej, którzy zorganizowali wyjazd dla grupy dziennikarzy watykanistów: Ambasadorowi Rzeczypospolitej Polskiej Adamowi Mariuszowi Kwiatkowskiemu i Ambasadorowi Ukrainy Andrijowi Juraszowi. Podróż ta pozwoliła opowiedzieć o sytuacji w Ukrainie w pierwszym okresie wojny wywołanej agresją rosyjską, o duchu współdziałania i wielu aktach solidarności Polaków z rzeszą uchodźców ukraińskich, ale także w nieoczekiwanym świetle ukazać historię polskiej rodziny Ulmów.

Jako autorzy pragniemy wyrazić głęboką wdzięczność za wsparcie okazane nam przez Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego, który od wielu lat jest zaangażowany w dialog katolicko-żydowski. Gorące podziękowania składamy na ręce kard. Stanisława Dziwisza, który przychylnie ocenił ideę tej książki, uważając, że intencja ta jest zgodna z wolą św. Jana Pawła II odnośnie do relacji katolicko-żydowskich. Wyrazy wdzięczności należą się też Metropolicie Przemyskiemu abp. Adamowi Szalowi, który był inicjatorem upowszechnienia wiedzy o rodzinie Ulmów za granicą.

W sposób szczególny jesteśmy wdzięczni Rektorowi ks. prof. dr. hab. Mirosławowi Kalinowskiemu oraz wykładowcom, studentom i pracownikom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II za pomoc przy realizacji tego projektu w ramach prac Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL

im. Abrahama J. Heschela pod kierunkiem ks. dr. hab. Marcina Kowalskiego, prof. KUL.

Podziękowania kierujemy także pod adresem ks. Witolda Burdy, postulatora procesu beatyfikacyjnego rodziny Ulmów, za słowa zachęty i wkład w realizację tej książki.

Dziękujemy s. Amacie J. Nowaszewskiej CSFN za pracę redakcyjną oraz tłumaczenia zarówno wersji polskiej, jak i angielskiej i włoskiej niniejszego tytułu.

Chcielibyśmy także wyrazić wdzięczność ks. dr. Maciejowi Fladerowi i p. Justynie Galant za przygotowanie materiału fotograficznego, dr. hab. Witoldowi Mędykowskiemu za konsultację naukową oraz recenzentowi dr. Wojciechowi Hanusowi za cenne uwagi. Dziękujemy również p. Arturowi Hanuli za wsparcie w promocji.

Szczególne podziękowania kierujemy w stronę Wydawnictwa KUL, które podjęło się publikacji tej książki.

Spis ilustracji

Fot. 1.	Papież Franciszek błogosławi kamień węgielny dla Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej podczas audiencji generalnej 13 listopada 2013 roku	13
	<i>Fot. © Vatican Media</i>	
Fot. 2.	Wiktoria Ulma z dziećmi jesienią 1943 roku. Od lewej: Władzio, Stasia trzymająca na rękach Marysię, Franuś (na baranku), Basia i Antoś	19
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 3.	Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów	19
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 4.	Rodzina Ulmów z dziećmi	21
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 5.	Józef Ulma przy swojej pasiece. Niektóre z zachowanych uli znajdują się obecnie w skansenie w Markowej	22
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 6.	Józef Ulma w ogrodzie	24
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 7.	Józef Ulma (pierwszy z prawej) z rodzicami i braćmi, około 1934 roku	25
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 8.	Wybrane książki z biblioteczki Józefa Ulmy. Tytuły z wielu dziedzin świadczą o jego wszechstronnych zainteresowaniach. Korzystając z fachowych książek i czasopism, Józef zbudował aparat fotograficzny, proste radio oraz niewielki przydomowy wiatrak	28
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 9.	Wiktoria Ulma	30
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 10.	Wiktoria Ulma	31
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 11.	Wiktoria Ulma z dzieckiem	33
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 12.	Wiktoria Ulma z dziećmi	34
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 13.	Ślub Józefa i Wiktorii Ulmów 7 lipca 1935 roku	36
	<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	

Fot. 14. Józef i Wiktoria Ulmowie zaraz po ślubie, około 1936 roku	37
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 15. Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów	39
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 16. Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów	40
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 17. Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów	40
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 18. Odwiedziny znajomych, Zofii Mróz z domu Rut z mężem, u Józefa (po prawej) i Wiktorii (po lewej). W środku Stasia Ulma, na kolanach mały Antoś	42
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 19. Przed domem Ulmów po chrzcinach Antosia latem 1941 roku. Od lewej: Władysław Ulma z Władziem, akuszerka o nazwisku Szpytma, rodzice chrzestni – Maria Niemczyk i Antoni Ulma, w beciku ochrzczonego Antoś, Katarzyna Ulma, Wiktoria Ulma z synem Franusiem, przed nią córka Basia, Marcin Ulma (ojciec Józefa) z najstarszą wnuczką Stasią	42
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 20. Niemieckie obwieszczenie o karze śmierci za pomoc Żydom	45
<i>Fot. domena publiczna</i>	
Fot. 21. Kwestionariusz wypełniony przez Mechela Goldmana w ramach zgłoszenia osób wykonujących zawody lecznicze na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Ze względów rasowych Niemcy wymagali informacji o pochodzeniu dziadków. Podane dane pozwoliły ustalić koligacje rodzinne i związki z Markową	49
<i>Zdjęcie ze zbiorów Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego</i>	
Fot. 22. Goldmanowie przy cięciu i rąbaniu drewna na opał w obejściu Ulmów, gdzie byli ukrywani. Pracowali na wspólne utrzymanie, co dokumentuje wykonane przez Józefa Ulmę zdjęcie. Wszyscy zostali rozstrzelani wraz z pozostałymi mieszkańcami domu 24 marca 1944 roku	53
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 23. Dom rodziny Ulmów wybudowany przez Józefa w latach trzydziestych XX wieku, o konstrukcji drewnianej, z dwuspadowym dachem pokrytym dachówką	54
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 24. Aresztowania w getcie warszawskim w 1943 roku	57
<i>Fot. domena publiczna</i>	
Fot. 25. Parada żołnierzy Wehrmachtu na Wawelu w okupowanej Polsce w 1940 roku	61
<i>Fot. domena publiczna</i>	

Fot. 26. Ogłoszenia w sprawie noszenia opasek, lustracji przedsiębiorstw żydowskich i przymusowych szczepień, Lublin, 12 kwietnia 1940 roku	64
<i>Zdjęcie ze zbiorów Lubelskiego Archiwum Cyfrowego (lac.lublin.pl)</i>	
Fot. 27. Deportacja polskich Żydów z Siedlec do Treblinki w 1942 roku	67
<i>Fot. domena publiczna</i>	
Fot. 28. Zdjęcie zrobione przy ulicy Nowolipie w Warszawie pomiędzy 19 kwietnia a 16 maja 1943 roku. Z tyłu mur i brama getta	71
<i>Fot. Raport Stoopu (domena publiczna)</i>	
Fot. 29. Przed budynkiem Domu Ludowego, gdzie mieściła się mleczarnia. Kierownik placówki Józef Ulma (pośrodku) wraz ze współpracownikami ...	74
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 30. Uczestniczki kursu gotowania, który odbywał się w domu rodziny Wiktorii Ulmy. W okresie okupacji pod pozorem kursów zawodowych prowadzono także szkolenia dla sanitariuszek	75
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 31. Mieszkańcy Markowej przed kuźnią	76
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 32. Lekarz z Markowej, dr Ignacy Mularak z rodziną	77
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 33. Reśła Bezem (Weltz) z Trydką Wroną oraz nieznanym dzieckiem z Markowej. Poplamioną krwią ofiar fotografię znaleziono po egzekucji w domu Józefa i Wiktorii Ulmów 24 marca 1944 roku	81
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 34. Dzieci Ulmów latem 1943 roku. Od lewej: Franuś, Stasia, Basia i Władzio	85
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 35. Wiktorina Ulma z dzieckiem	86
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 36. Józef Ulma	87
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 37. Wiejskie dziecko. Być może jest to córka Lyki Didner, ukrywająca się u Ulmów, która 24 marca 1944 roku została zamordowana przez funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej wraz z innymi mieszkańcami domu	91
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 38. Prawdopodobnie Marysia – najmłodsze dziecko Ulmów	96
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	

Fot. 39. Józef Ulma	98
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 40. Wiktoria Ulma z najstarszą córką Stasią podczas odrabiania lekcji	99
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 41. Dzieci Wiktorii i Józefa Ulmów	102
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 42. Najstarsza córka Ulmów Stasia (z lewej) z koleżanką Hanią Szylar podczas wypasania krów latem 1943 roku	103
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 43. Kelly Lindquist z córkami w Markowej 29 lipca 2022 roku	112
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 44. Kelly Lindquist w Markowej	113
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 45. Obraz beatyfikacyjny rodziny Ulmów	119
<i>Fot. Grzegorz Gałązka (Archidiecezja Przemyska / EpiskopatNews)</i>	
Fot. 46. Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro podczas beatyfikacji rodziny Ulmów w Markowej 10 września 2023 roku	126
<i>Fot. Grzegorz Gałązka (Archidiecezja Przemyska / EpiskopatNews)</i>	
Fot. 47. Beatyfikacja rodziny Ulmów w Markowej 10 września 2023 roku	129
<i>Fot. Grzegorz Gałązka (Archidiecezja Przemyska / EpiskopatNews)</i>	
Fot. 48. Naczelny rabin Polski Michael Schudrich podczas beatyfikacji rodziny Ulmów w Markowej 10 września 2023 roku	130
<i>Fot. Grzegorz Gałązka (Archidiecezja Przemyska / EpiskopatNews)</i>	
Fot. 49. Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej	135
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 50. Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej – frontowa ściana symbolicznego domu rodziny Ulmów	135
<i>Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej</i>	
Fot. 51. Inauguracja Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL im. Abrahama J. Heschela na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II	140
<i>Zdjęcie ze zbiorów Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL im. Abrahama J. Heschelaj</i>	
Fot. 52. Inauguracja Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL im. Abrahama J. Heschela. Na fotografii ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski, rektor KUL, i prof. Susannah Heschel	140
<i>Zdjęcie ze zbiorów Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL im. Abrahama J. Heschela</i>	

Spis treści

List abp. Edgara Peña Parra, substytuta w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, do ks. prof. dr. hab. Mirosława Kalinowskiego, rektora KUL	6
„Beatyfikacja bez precedensu”. Wywiad z kard. Marcellem Semeraro, prefektem Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych	7
Wprowadzenie (<i>abp Stanisław Gądecki</i>)	13
1. Ulmowie – rodzina męczenników	16
1.1. Rodzina jakich wiele	20
1.2. Józef	23
1.3. Wiktoria	29
1.4. Małżeństwo i dzieci	35
2. Ośmioro Żydów zamordowanych razem z rodziną Ulmów	44
2.1. Saul Goldman i jego synowie: Baruch, Mechel, Joachim i Moses	46
2.2. Gołda Grünfeld i Lea Didner z córeczką Reszlą	52
3. Wojna	56
3.1. Żydzi w Polsce	58
3.2. II wojna światowa	60
3.3. „Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” (Endlösung der Judenfrage) ...	63
3.4. Obozy koncentracyjne	66
3.5. Markowa	73
4. Egzekucja	80
4.1. Decyzja wyływająca z chrześcijańskiej miłości	82
4.2. 24 marca 1944 roku	83
4.3. Nie oszczędzajcie dzieci	84
4.4. Grabież i pijatyka	88
4.5. Losy sprawców mordu	90
4.6. Żydzi ukrywający się w Markowej po zamordowaniu rodziny Ulmów	92
5. Sprawiedliwi i błogosławieni	95
5.1. Sprawiedliwi wśród Narodów Świata	97
5.2. Papież Franciszek i rodzina Ulmów	97
5.3. Droga na ołtarze	104
5.4. Męczeństwo	106
5.5. Zdarzyło się w Maryland	110
Zakończenie. „Nikt nie ma większej miłości” (<i>ks. Paweł Rytel-Andrianik, Manuela Tulli</i>)	114

SPIS TREŚCI

Modlitwa	120
Aneks	121
1. Kalendarium	121
2. Homilia wygłoszona przez kard. Marcella Semeraro podczas beatyfikacji rodziny Ulmów 10 września 2023 roku	127
3. Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej	134
4. Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich KUL im. Abrahama J. Heschela	138
Bibliografia	144
Posłowie: Okoliczności powstania książki (<i>Manuela Tulli</i>)	151
Podziękowania	154
Spis ilustracji	156